Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.
Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik**
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 145. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 27 czerwca 1926 roku. | Rok XX.

Prowizorjum budżetowe przyjęto ogromną większością głosów.

Rataj w trzeciem głosowaniu wybrany ponownie marszałkiem Sejmu.

Na 304 ważnych głosów otrzymał 176, Głąbiński 128. — Marszałkiem powinien być wyraziciel wszystkich stronnictw, powiedział Rataj.

Warszawa, 25. 6. (PAT) Posiedzenie Sejmu.

Przewodniczący p. wicemarszałek Daszyński zakomunikował Izbie, że rząd wycofał cały szereg ustaw, wniesionych przez poprzedni rząd, poczem Izba przystąpiła do wyboru marszałka Sejmu. Wynik pierwszego głosowania był następujący: oddano głosów 318 nieważnych głosów 10, ważnych 308, absolutną większość stanowi 155 gł. Otrzymali głosów. pos. Maciej Rataj 148, pos. Głąbiński 125, pos. Dąbski (NPR) 25, pos. Taraszkiewicz (Białorusin) 8 i pos. Thugutt (kl. Pracy) 2. Dwa głosy były rozstrzelone, otrzymali je pos. Daszyński i pos. Gruszka (Piast) po jednym.

Wobec nieuzyskania absolutnej większości p. wicemarsz. Daszyński zarządził ponowny wybór między pięcioma kandydatami. Wynik drugiego głosowania był następujący: oddano głosów 339, nieważnych 6, ważnych 333, absolutną większość stanowi 167 głosów. Otrzymali głosów: pos. Maciej Rataj 163, pos. Głąbiński 128, pos. Dąbski 30, pos. Taraszkiewicz 10 i pos. Thugutt 2.

Wobec nie otrzymania absolutnej większości przez żadnego z kandydatów w pierwszem i drugiem głosowaniu, przewodniczący zarządził ponowny wybór między dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów, t. j. między pp. Ratajem i Głąbińskim.

Wynik trzeciego głosowania był następujący: oddano głosów 335, nieważnych 31, ważnych 304, absolutna większość — 153. Otrzymali głosów: pos. Rataj 176 i pos. Głąbiński 128, wobec czego przewodniczący p. wicemarszałek Daszyński zakomunikował Izbie, że marszałkiem Sejmu obrany został pos. Maciej Rataj. Celem zaproszenia nowo obranego marszałka do przyjęcia funkcji, przewodniczący zarządził 5 minutową przerwę.

Po przerwie p. wicemarszałek Daszyński oświadczył, że pos. Maciej Rataj wybór przyjął, poczem Izba przystąpiła do dalszego porządku dziennego.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejm odesłał w pierwszem czytaniu do komisji projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich oraz projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Następnie pos. Kościałkowski (kl. Pracy) przystąpił do referowania w imieniu komisji budżetowej projektu ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego.

W tej chwili przewodnictwo objął p. marsz. Rataj, który oświadczył, co następuje: Pragnę zaznaczyć, że zatrzymując nadal urząd marszałka, będę uważał się za locum tenens aż do chwili, kiedy stanie się to, co uważałem za niesłychanie pożądane w interesie parlamentaryzmu i w dziedzinie państwa i miejsce to zajmie ktoś, kto będzie wyrazicielem całej Izby. Uważałem, że rzecz ta jest bardziej konieczna dziś, niż kiedykolwiek indziej w okresie ,kiedy panowie przestaną funkcjonować jako posłowie, czy to wskutek zamknięcia sesji, czy wskutek rozwiązania Sejmu.

W ogólnej dyskusji budżetowje zabierali głos posłowie Kwiatkowski, Roguszczak, Łypacewicz, Potoczek, Wojewódzki, Moraczewski, Rogala, Dąbski, Kozicki, Taraszkiewicz, Prylucki i Wojsiuk.

Prowizorjum bez żadnych zmian uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu olbrzymią większością głosów.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. P. marszałek zakomunikował, że wpłynęły cztery wnioski, dotyczące zmian Konstytucji, mianowicie Piasta, Z. L. N., Chrz. Dem. i Chrz. narodowego stronnictwa, oraz wniosek klubu Piasta o upoważnienie Prezydenta Rzplitej do wydania nowej ordynacji wyborczej. Pos. Chrucki (ukr.) interpelował w sprawie wniosku o rozwiązanie Sejmu. Pan marszałek odrzekł, że nad tą kwestją obradować będzie w przyszłym tygodniu konwent seniorów.

Następne posiedzenie 1 lipca o godz. 3 po południu.

Nowy projekt zmiany Konstytucji.

Warszawa, 26. 6. (AW) Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt zmiany Konstytucji od czterech stronnictw. Wnioski podały stronnictw: Piast, Z. L. N., Ch. D. i Ch. N. Ponieważ do wniesienia wnniosku o zmianę Konstytucji potrzeba minimum 111 podpisów, które żadne ze wzmiankowych stronnictw nie posiada, posłowie tych partyj podpisali sobie wnioski wzajemnie.

Czego się domaga Wyzwolenie i Klub Chrześcijańsko Narodowy?

Warszawa, 26. 6. (Tel. w.) Klub sejmowy Wyzwolenia postanowił zająć stanowisko rzeczowe w stosunku do rządu i do prowizorjum budżetowego. Ze względu na część składu osobowego rządu, odmawia klub zaufania ministrom, nie będącym wyrazicielami dążeń do naprawy obecnego stanu rzeczy.

Przedstawiciele Chrześc. Narodowych, posłowie Dubanowicz i Stroński podkreślili przed premjerem konieczność utworzenia Rady Stanu i wystąpili z całym szeregiem wniosków, między innemi z projektem zniesienia nietykalności poselskiej w wypadku działania przeciw całości Państwa, podburzania przeciw prawu — dalej z projektem podwyższenia wieku dla wyborców czynnych i biernych, zaprowadzenia przy wyborach proporcjonalności tylko w okręgach o mieszanym składzie narodowym.

Pan premjer zgodził się na pewne wnioski i oświadczył, że uważa rolnictwo za trzon gospodarstwa narodowego.

Generał Haller prosi o dymisję.

Ciekawe motywy tego podania.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Gen. Józef Haller wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku i udzielenie urlopu aż do załatwienia formalności. Jako powody swojego wystąpienia podaje załamanie się moralne armji, więzienie generałów wiernych przysiędze, skasowanie bezprawne inspektoratu artylerji i pozbawienie go przez to warsztatu pracy. Armję organizuje się obecnie bezplanowo, stanowiska obsadza się bez opinji Rady Wojennej. Charakterystycznem jest zakończenie podania: „Nie mając urzędu w Warszawie, który zlikwidowano, oczekiwał będę decyzji Pana Prezydenta w Poznaniu“.

Olbrzymia panama w Warszawie.

Rozkradzenie materjałów budowlanych w spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita“ przynosi sensację o olbrzymiej „panamie“, jak się wyraża, na Żoliborzu w nowo niemal powstałej dzielnicy na krańcach stolicy. Przewodniczącym rady mieszkaniowej spółdzielczej oficerów jest p. gen. Krzemiński, prezes Najwyższego Sądu wojskowego. Przez trzy lata nie prowadzono w spółdzielni buchalterji, nie protokułowano ani życzeń ani skarg członków. Same władze spółdzielcze nie mogą się doszukać 2 tysięcy metrów kubicznych drzewa, 433 tysiące sztuk cegły, wielkiej ilości dachówek, 21 tys. kg wapna, dużych mas szkła i innych budulców. Materjały te, przedstawiające bardzo znaczną wartość, zwieziono, ale ich nie użyto i w niewytłumaczony sposób zaginęły.

Córka Mussoliniego wychodzi za mąż za włoskiego następcę tronu.

Londyn, 26. 6. (AW) Wielką senzację wywołała tu wiadomość, która nadeszła z Rzymu o zamierzonem małżeństwie pomiędzy następcą tronu włoskiego a córką Mussoliniego panną Neddą Mussolini.

Równocześnie nadeszła urzędowa wiadomość o tym związku małżeńskim in spe. Brzmi ona następująco: Mussolini powziął zamiar wydania swej córki za włoskiego następcę tronu.

Co poradzi Polsce prof. Kemmerer?

Co do przyjazdu prof. Kemmerera, sądzi poseł Byrka, że uczony ten może poradzić nam to, co poradził komisarz Ligi Narodów p. Zimmerman Austrji, albo p. Smith Węgrom. Główną treścią tej opinji może być jedynie

redukcja wydatków i osiągnięcie równowagi budżetowej.

Podobnej rady udzielił już Polsce p. Hilton Young, ale my takich rad nie słuchamy. Jeśli misja prof. Kemmerera ma tylko uspokoić opinję, a Rząd nie objawi ani chęci ani woli zastosowania rzeczywistych środków naprawy, to efekt owej zaliczki wstawionej do prowizorjum na koszta podróży w kwocie 10.000 dolarów, będzie na wewnątrz żaden, na zewnątrz zaś niezbyt duży.

Przyjazd prof. Kemmerera.

Amerykański rzeczoznawca, profesor Kemmerer opuścił Stany Zjednoczone dn. 23. Dnia 28 stanie w Paryżu, a do Warszawy przybędzie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Dyplomaci Ligi Narodów w Warszawie.

Warszawa, 26. 6. (AW) W dniu wczorajszym przybył do stolicy wysoki komisarz Ligi Narodow van Hammel, który złożył wizytę premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych. Następnie van Hammel przyjęty był przez prezydenta Rzeczypospoltej. Wysoki komisarz w Gdańsku oświadczył, że zadaniem jego jest uzgodnienie spraw wolnego miasta Gdańska z postulatami Polski.

Warszawa, 26. 6. (AW) Wczoraj przybył również do Warszawy Prezes komisji mieszanej na Górnym Śląsku p. Calonder w towarzystwie wojewody śląskiego Bilskiego i marszałka sejmu śląskiego Wolnego.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zostanie zreorganizowane.

Warszawa, 26. 6. (AW) W dniu wczorajczym w gmachu sztabu generalnego odbyła się konferencja poświęcona reorganizacji ministerstwa spraw wojskowych i sztabu generalnega. W konferencji brali udział: minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski, szef sztabu gen. Piskor, pułkownik szt. gen. Kutrzeba i wiceminister Burchardt-Bukacki.

Nareszcie rozumna myśl w sprawie bezrobotnych!

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Rząd zamierza skasować urzędy funduszu bezrobotnych, a kapitały zebrane i zebrać się mające na ten cel użyć na zatrudnienie w przemyśle pozbawionych pracy. Niewiadomo jeszcze, czy sprawa będzie załatwioną w drodze ustawodawczej.

Nowy Prymas Polski.

Nominacja ks. biskupa dr. Augustyna Hlonda Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim napawa nas szczerą radością. Habemus Papam! Mamy ojca, który razem z nami przeszedł katusze zaborcze, sam nie zapominając nigdy, że jest Polakiem i sam będąc dla swego otoczenia otuchą w walce z najeźdźcami.

Nowy prymas Polski urodził się na Górnym Śląsku i tamże w Mysłowicach kończył gimnazjum. Następnie wyjechał zagranicę do Turynu (Włochy) gdzie uczęszczał do zakładu ks. ks. Salezjanów. Studja uniwersyteckie odbywał w Rzymie, Lwowie i Krakowie. Święcenia kapłańskie odebrał w Krakowie w r. 1905 z rąk ks. biskupa Nowaka. Liczy obecnie zaledwie 45 lat.

Niemieccy królikowie nie dostaną renty za „panowanie".

Berlin, 25. 6. (PAT) W komisji prawniczej parlamentu, która, jak wiadomo, rozpatruje obecnie kwestję rządowego projektu kompromisowego w sprawie odszkodowań dla byłych dynastji, doszło do znamiennego incydentu, a mianowicie wniosek socjalistów o określenie odszkodowań z tytułu list cywilnych, dotacji dla korony i innych podobnych rent został głosami socjal-demokratów, demokratów i centrum, oraz niemieckiej partji ludowej przyjęty. W kołach parlamentarnych uważają ten wynik głosowania za objaw korzystny dla obecnej sytuacji.

Krupp zwalnia 30 procent robotników.

Dyrekcja zakładów Kruppa w Essen podaje do wiadomości, że skutkiem stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej, zmuszona jest do dnia 1 listopada b. r. zwolnić 3 do 4 tysięcy robotników. Wynosi to 30 procent całej załogi. Zamknięciu ulegną w pierwszym rzędzie warsztaty mechaniczne. Wypowiedzenia mają się już rozpocząć od 1 lipca br.

Jak zamierza Caillaux ratować skarb francuski?

Paryż, 25. 6. (AW) Caillaux odbył dziś konferencję w ministerstwie skarbu z podsekretarzami skarbu. Na konferencji tej poruszono zasadnicze punkty, t. j. położenie skarbu państwa, sytuacje na rynku dewizowym i ugodę dłużniczą francusko-amerykańską. Minister skarbu podniósł konieczność podwyższenia zaliczek dla państwa w Banku Francuskim. Dla umożliwienia szybkiej stabilizacji waluty Caillaux zamierza wprowadzić nowy rodzaj franka. Co się tyczy ugody francusko-amerykańskiej, nowy minister skarbu uważa przyjęcie klauzuli gwarancyjnej do ugody za niemożliwe. Prasa jest zdania, że nowy gabinet zdołał sobie pozyskać stałą większość od lewicy do skrajnej prawicy włącznie z wyjątkiem socjalistów.

Czy Polska, jest prowincją sowiecką?

Rząd moskiewski prowadzi w Polsce poufne dochodzenia w sprawie spisku na Białorusi...

Z Mińska donoszą:

Wedle komunikatu władz sowieckich, miano wykryć w ostatnich dniach szeroko rozgałęzioną na Białorusi antysowiecką organizację, która rzekomo przygotowywała zbrojne powstanie „wedle instrukcyj, otrzymanych z Polski" (?).

Powstanie miało być rozpoczęte na pograniczu polskiem, a następnie objąć całą Białoruś. W związku z tym „spiskiem" aresztowano przeszło 70 osób w Mińsku (przeważnie z pośród dowódców tamtejszej załogi), — w Bobrujsku aresztowano kilkunastu nauczycieli ludowych oraz 20 oficerów. W Witebsku aresztowano pułk. Trusowa, rotm. Lisowskiego i in. Ogólna ilość aresztowanych „uczestników białorusko-polskiego (?) spisku" przewyższa 200 osób. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądu wojskowego.

Jak zaznacza prasa sowiecka, dalsze „poufne" dochodzenia w tej sprawie prowadzą agenci sowieccy na terenie Polski (!!) i Czechosłowacji, specjalnie w tym celu do tych krajów delegowani.

Ukraina sowiecka w ciągłym ogniu.

Aresztowano 200 księży.

Lwów, 25. 6. (PAT) „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego: Jak donoszą z Żytomierza, uwięziono tam 200 duchownych różnych obrządków, aresztowanych przez czerezwyczajkę na Ukrainie sowieckiej. Ponadto aresztowano w Żytomierzu kilku duchownych prawosławnych, co wywołało krwawe demonstr. i starcia z kawalerją. Jest wielu zabitych. Do krwawych rozruchów doszło również w innych miejscowościach na Ukrainie. Wogóle w ostatnich czasach na terenie Ukrainy wzmogła się działalność oddziałów powstańczych, podjęta pod hasłem odrodzenia hetmaństwa ukraińskiego, niezależnego od Moskwy. Według wiadomości sowieckich, oddziały te mają rzekomo swą centralę poza granicami kraju.

Senat czechosłowacki widownią awantur.

Komuniści znieważyli przewodniczącego,

Praga, 24. 6. (AW.) Nad trwającym przez całą noc posiedzeniu senatu w dalszym ciągu wydarzyły się dzikie awantury urządzone przez komunistów. Obstrukcja techniczna przekształciła się w końcu w atak senatorów komunistycznych na ławy ministerjalne, które obrzucone zostały stosem druków parlamentarnych, ciężko oprawionymi książkami, a nawet laskami. Jeden z senatorów komunistycznych schwycił teczkę ministra pracy i rzucił nią w przewodniczącego senatu. Wobec tego wypadku zmobilizowano całą służbę parlamentarną, którą ustawiono przed trybuną i ławami ministrów celem bronienia przystępu przy pomocy pałek.

Praga, 24. 6. (AW). Prokurator Państwa zamierza wnieść oskarżenie przeciwko szeregowi posłów opozycyjnych. Będzie się domagał szczególnie surowych kar dla członków izby poselskiej i senatu, którzy czynnie zaatakowali przewodniczącego. Oskarżenie ma być przekazane komisji nietykalności poselskiej.

Nowa większość w parlamencie czeskim utrwala się.

Po stosunkowo spokojnym głosowaniu nad ustawą o uposażeniu pracowników państwowych przystąpił parlament czesko-słowacki niezwłocznie do obrad nad projektem ustawy o poborach duchowieństwa. Sprawa ta spotęgowała jeszcze naprężenie, panujące między stronnictwami obecnej większości a opozycją tak, że głosowanie nad tym wnioskiem odbyło się przy hałaśliwej obstrukcji komunistyczno-socjalistycznej. Przedstawiciele stronnictwa czechosłowackich socjalistów narodowych oświadczyli, między innemi, że partje postępowe nigdy nie wyrażą swej zgody na to, by wydawano ustawy, które jeszcze bardziej zacieśniałyby związki między państwem a kościołem.

Wniosek stronnictwa klerykalnego został pomimo obstrukcji stronnictw opozycyjnych przyjęty głosami większości czesko-niemieckich stronnictw mieszczańskich. Fakt ten, jako też okoliczność, że Niemcy głosowali również za wnioskiem rządowym w sprawie poborów pracowników państwowych, zdaje się wskazywać na to, że nowa większość w parlamencie czesko-słowackim nie jest jedynie większością przejściową. (C Z P S)

Ekscesarz Wilhelm oblewa wynik plebiscytu szampanem.

Pisma amsterdamskie podają wiadomości o tem, w jakim nastroju ekskajser Wilhelm witał w swojej obecnej rezydencji wynik niedzielnego plebiscytu, przeprowadzonego w Niemczech w sprawie wywłaszczenia byłych panujących niemieckich. Po otrzymaniu w nocy pierwszej depeszy zawiadamiającej, że plebiscyt nie dał pożądanego przez antymonarchistów rezultatu, Wilhelm oświadczył uroczyście wobec swego otoczenia: „Teraz przestaję wątpić w Niemcy".

W poniedziałek od samego rana napływały masowo telegramy gratulacyjne od zwolenników ekscesarza z całych Niemiec. Wilhelm każdą z nich odczytywał donośnym głosem. W czasie śniadania, uzyskawszy pozwolenie od swego lekarza przybocznego, Wilhelm wraz ze swojem otoczeniem wychylił na cześć odniesionego przez nacjonalistów sukcesu wiele butelek szampana, który to trunek był mu surowo zabroniony ze względu na stan zdrowia.

O dostęp Jugosławji do morza Egejskiego.

Pomiędzy rządem jugosłowiańskim, a greckim toczą się rokowania, mające za zadanie do porozumienia w sprawie linji kolejowej z Uskibu do Salonik. Jugosławja domaga się wydzierżawienia jej południowego odcinka tej linji, czemu przeciwstawia się rząd grecki. Ostatnio Grecja wysunęła ugodowy projekt wydzierżawienia Jugosławji tymczasowo odcinka linji kolejowej do Salonik z tem, że będzie w tym samym kierunku przy udziale kapitałów greckiego, jugosłowiańskiego i zagranicznego budowana druga linja kolejowa. Projekt ten jest obecnie przedmiotem rozważań rządu.

Strajk węglowy w Anglji.

Polski węgiel wypiera angielski.

Stokholmski korespondent „Daily Telegraph" podaje, iż w ostatnich czasach węgiel polski wyparł silnie węgiel angielski z rynku szwedzkiego i gdyby nie trudności transportowe, Polska mogłaby całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie węglowe Szwecji.

Londyn, 26. 6. PAT. Reuter donosi że w kołach Labour Party ujawnił się ruch, sprzyjający uregulowaniu zatargu w przemyśle węglowym na podstawie **redukcji płac**, dotychczas jednak niema żadnych wskazówek, któreby świadczyły o zmianie, dokonanej w stanowisku przywódców górników. W izbie gmin spodziewana jest dziś żywa dykusja nad projektem ustawy o **reorganizacji kopalni**. Labour Party jest zdecydowana przedstawić wniosek o odrzucenie wzmiankowanego projektu ustawy. W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego międzynarodowej federacji górników.

Sowiety nie przestaną finansowania strajku Anglji.

Na specjalnem posiedzeniu Komiternu postanowiono protest rządu angielskiego przeciwko finansowemu popieraniu górników angielskich odrzucić jako „próbę mieszania się do spraw wewnętrznych Sowietów". Akcję pomocy finansowej postanowiono prowadzić nadal, a nawet wzmocnić ją, nawołując robotników wszystkich krajów do składania większych ofiar na rzecz strajkujących. Postanowiono ponadto w dniach najbliższych przesłać do Anglji zebraną ostatnio kwotę.

Kronika niedzielna.

Złote myśli o Prezydencie, o Marszałku, o Premjerze, o Konstytucji i o panu Wincentym.

Nie groź batem, bo ten drugi koniec jest grubszy.

* * *

Łatwiej profesorowi chemji odkryć rad, niż witamin polityczny.

* * *

I retorta polityczna może eksplodować.

* * *

Na bezrybiu i Klarner ryba.

* * *

Bartel został dyrektorem honoris causa
Oby tylko nie był i premjerem honoris causa.

* * *

Ameryka nabrała nareszcie zaufania do naszych — meksykańskich metod.

* * *

W Mościckiego wszyscy wierzą — a najbardziej chemicy.

* * *

Jak azot bez polityki, tak i polityka może się obejść bez azotu.

* * *

Mościcki dopiero teraz pozna różnicę między związkami chemicznymi, a politycznymi.

* * *

Kto sieje wiatr, ten zbiera tekę ministra spraw wojskowych..

* * *

I stało się, że przyszli do Piasta Cyryl Głąbiński i Metody Dmowski...

* * *

Sejm niechce się rozwiązać.
Uważa się (i bardzo słusznie) za węzeł gordyjski.

* * *

Niechcę rządzić batem! powiedział Piłsudski i wetknął go sobie za cholewę.

* * *

Przyganiał bat nahajce, a sam smali.

* * *

Gdyby to w polityce, podobnie jak w chemji, można stosować formułki!

* * *

Witosowa, ujrzawszy męża w przebraniu policjanta, zawołała: co ty za policjant, jak ty samego siebie nie haresztował!

* * *

Głosujcie panowie za tym wnioskiem? spytał Piłsudski na posiedzeniu Rady ministrów.
Rozkaz, panie marszałku!

* * *

Były czasy, że gabinet stawał okoniem
A teraz staje na baczność.

* * *

Panem et circenses! wołał tłum.
Circenses już mieli, a za panem muszą jeszcze poczekać.

* * *

Pierwszy bym pałkę strzaskał na twej głowie! wygrażał się Witos, zmykając do Wierzchosławic.

* * *

Wisła szersza od Rubikonu — mówią chwalcy Piłsudskiego.

* * *

Tylko że na Rubikonie nie było mostów.

* * *

Po jakiego licha oni ten most ochrzcili mojem nazwiskiem? zżyma się książę Józef Poniatowski.

* * *

Po moim brzuchu przyszło zbawienie Polski! cieszy się nieboszczyk Kierbedź.

* * *

Aus mit der Politik! rzekł Witos, wyrzucając gnój ze stajni.

* * *

Czy aby konstytucja Rzeczypospolitej wytrzyma zmianę Konstytucji?

* * *

Witos będzie się domagał zmiany ordynacji wyborczej i zmiany loterji klasowej.

* * *

A choć ma tylu ludzi na sumieniu,
To ja mówiłem i mówić będę wciąż.
Że Cezar jest uczciwy wielce mąż...
(Szekspir „Juljusz Cezar".)

* * *

Co to za tryumwirat, w którym odpowiedzialny ja tylko jestem? narzeka Piłsudski.

* * *

Zabierzcie sobie berło i purpury,
Alchemja większa jest od królowładztwa
Ponad koronę i tronu miraże
Droższy mi tygiel, w którym złoto smażę.
(de Calderon)

* * *

Azot + tlen = gaz węglowy.
Azot + polityka = gaz polityczny.

* * *

Ani Piłsudski nie namówi mnie do krawatki! rzekł Witos i drapnął z Warszawy.

* * *

Polska, to wielga rzecz! powiedział Wyspiański.

* * *

Ale i nieprzezpieczna! dodaje Witos.

* * *

Belweder ma się stać schroniskiem dla inwalidów.
A więc, pozostanie tem, czem był.

* * *

Bartel był za młodu ślusarzem.
Byle tylko znowu kowala nie powiesili!

St. B.

Listy z Paryża.

Z powodu przyjazdu prof. Kemmerera

(Od własnego korespondenta).

Paryż, dnia 21 czerwca.

W chwili, kiedy list niniejszy w druku się ukaże, dr. Edwin W. Kemmerer, profesor „Princeton University", będzie płynął przez Atlantyk ku brzegom Europy. Jak wiadomo, p. Kemmerer udaje się powtórnie do Polski, gdzie zaproszony jest przez rząd. Tym razem towarzyszy mu przecież kilku ekspertów, a mianowicie: bankowość — p. Broderick, wiceprezes „Bank of Commerce of New-York"; podatkowość — prof. Lutz; rachunkowość skarbowa — p. Byrne; taryfy celne — p. Eble; organizacja przedsiębiorstw państwowych — p. Wallace Clarke; sekretarzem misji będzie prof. Graham, a sekretarzem osobistym kierownika misji — p. Feter.



Prof. Edwin W. Kemmerer,
doradca finansowy, przyjeżdża do Polski, zaproszony przez rząd, dla zbadania sytuacji finansowej.

Londyńska prasa giełdowo-bankowa bardzo się misją profesora Kemmerera zainteresowała. Albowiem w swych zabiegach o pożyczkę zagraniczną Polska miała stale do czynienia z dwoma wielkiemi rynkami pieniężnemi świata, jakiemi są londyńska „City" i nowojorska „Wall-Street". Kiedyśmy w roku 1924 skonsolidowali wszystkie nasze zagraniczne długi (głównie wobec Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji), właśnie na rynku amerykańskim uzyskaliśmy naszą pierwszą poważniejszą pożyczkę zagraniczną. Firma „Dillon, Read and Co." przyznała nam na początku roku 1925 kredyt handlowy w sumie 50 miljonów dolarów, ale emitowała tylko 35 miljonów po 8%. Nasze wysiłki zmierzające do zrealizowania drugiej transzy w wysokości 15 miljonów dolarów doznały zupełnego niepowodzenia. Świeżo w tej sprawie jeździł do Paryża i Berlina p. Wojtkiewicz i mógłby opowiedzieć jakiego doznał u przedstawicieli firmy „Dillon, Read and Co." przyjęcia. Naturalnie, ostatni przewrót w Warszawie zaufania rynków zagranicznych do Polski nie zwiększył.

Wogóle dość dziwną było rzeczą, że p. Dillon, uchodzący za głównego bankiera Niemiec od czasu wejścia w życie planu Dawesa, zaangażował się w emisję pożyczki dla Polski. Nie stracił na tem oczywiście, bo kiedy pożyczkę wypuszczał, dolar kosztował 5 zł 13 gr, a dziś kosztuje dwa razy tyle. Kiedy już w końcu r. z. widać było, że p. Dillon nie chce czy nie może drugiej transzy zakontraktowanej już pożyczki wypuścić, wtedy delegat rządu polskiego, p. Młynarski, nawiązał rokowania z „Bankers Trust Co." o wydzierżawienie monopolu tytuniowego wzamian za wypuszczenie pożyczki 100-miljonowej. Wówczas to po raz pierwszy przybył do Warszawy prof. Kemmerer. Nie miał ten przyjazd oficjalnego związku z pertraktacjami o pożyczkę ale miał dla niej torować drogę przez wyrażenie publicznie opinji o naszym stanie gospodarczym.

Rokowania z „Bankers Trust'em", a za jego pośrednictwem z „American Tobacco Company", na razie nie dały rezultatu, choć tym razem mieliśmy do czynienia z prawdziwie silną grupą, w której zainteresowany jest J. P. Morgan,

(8

Wynalazek Dra Podlasiaka

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

Przychodziły najrozmaitsze stowarzyszenia, których istnienia Podlasiak nie byłby się nigdy domyślił, gdyby same w osobach swych przedstawicieli doń się nie zgłosiły. Zgłaszały się nawet takie związki, których cele i zamierzenia zdawały się absolutnie nic wspólnego nie mieć z wynalazkiem Podlasiaka.

Koło pań imienia świętej Moniki ofiarowało Podlasiakowi wzamian za jego wynalazek bardzo sutą liczbę dni odpustu zupełnego i zbawienie wieczne. Gdy wynalazca, przyzwyczajony już do ofert ściśle sprecyzowanych. spytał bez szczypty złej woli, na jakiej hipotece koło owe zamierza zabezpieczyć wypłatę należności, delegatki wyszły zgorszone i obrażone.

Zgłaszały się do Podlasiaka również i osoby prywatne. Przychodzili ludzie świeccy i duchowieństwo różnych wyznań, przychodzili ideowcy, marzyciele, reformatorzy, a obok nich zwykli oszuści i wydrwigrosze, a nawet bandyci, przychodzili ludzie o najrozmaitszym poziomie intelektualnym i moralnym, należący do najrozmaitszych wyznań, narodowości, sfer społecznych.

Niektórzy z nich zamierzali wykorzystywać wynalazek Podlasiaka w sposób tak niezwykły, że wynalazca nieraz uszom własnym nie dowierzał.

A wszyscy oni chętni byli ofiarować wzamian za wynalazek sumy, czyniące Podlasiaka odrazu niesłychanym bogaczem.

Cóż, kiedy biedak musiał wszystkich odprawiać z kwitkiem. Dopóki wynalazek nie zostanie opatentowany, nie chciał nawet pokazać swej maszyny nikomu, by nie utracić dochodów, jakie z niej będzie mógł ciągnąć w przyszłości. Stopniowo pierwotna obawa przed oddaniem wynalazku w ręce niepowołane, w których mógłby on stać się niebezpiecznym i szkodliwym, bladła i ustępowała przed zaznaczającą się coraz dobitniej żądzą zysku.

Ale cóż, kiedy w urzędzie Tulanego sprawa patentu nie posuwała się naprzód.

Wreszcie, by się uwolnić od natrętów, wynajął Podlasiak na Marymoncie, w samym końcu linji tramwajowej szopę, pozostałą po rozparcelowanym folwarku.

Przyprowadziwszy szopę do względnego porządku, przeniósł tam swą maszynę i zmontował ją na specjalnie zbudowanym fundamencie, niezależnym od ścian budynku. Zamierzał bowiem przystąpić do przenoszenia przedmiotów na wielkie odległości, a nastawianie maszyny na takie dystanse musiało być połączone z daleko posuniętą precyzją; samą maszynę trzeba było wyzwolić z pod wpływu wstrząśnień przypadkowych, jakich niepodobna uniknąć przy ustawieniu maszyny na podłodze pokoju, mieszczącego się w wielkiej mieszkalnej kamienicy.

4. Kłopoty wynalazców.

Wizyty swe w urzędzie Tulanego Podlasiak ponawiał z coraz większym uporem. Stopniowo stał się tam niemal codziennym gościem, — ba, stanął na stopie pewnej zażyłości z sekretarką panną Limą.

Panna Lima jest to sobie osóbka w wieku koło lat trzydziestu, o krótko obciętej czuprynie, dość inteligentna (uczęszcza wciąż jeszcze na jakieś tam kursy wieczorne), wysoka i postawna, o buzi okrągłej, niepięknej, ale i niebrzydkiej, słowem osóbka, mogąca się w razie czego nawet podobać. (Inni autorowie przedstawiają sekretarki jako osoby młode, piękne, wystrojone i rozflirtowane; autor zdaje sobie sprawę z tego, że jego sekretarka odbiega od uświęconego tradycją typu sekretarek; nie wypływa to bynajmniej z dążenia autora do oryginalności lub z chęci wyłamania się z solidarności autorskiej, — lecz poprostu z jego przyzwyczajenia do przedstawiania faktów zgodnie z rzeczywistością).

Panna Lima poczęła nawet robić oko do Podlasiaka, na co ten — niestety, przyznać to trzeba — nie był w dostatecznej mierze obojętny.

Jednak nawet protekcja panny Limy nie pomagała wiele; sprawa patentu Podlasiaka wciąż jeszcze nie mogła ruszyć z miejsca.

Poczekalnia urzędowa Tulanego miała zresztą prócz Podlasiaka cały zastęp stałych gości, oczekujących po kilka godzin dziennie na dyrektora lub którego urzędnika, żalących się szeptem na powolność machiny biurokratycznej, wysłuchujących wrzasków, jakie dolatywały w pewnych odstępach czasu z gabinetu Tulanego.

Nowy interesant po pewnym czasie zawierał stosunki w gronie stałych gości i bywał niejako uznawany przez nich za swego.

Podlasiak zbliżył się, jeżeli to można tak określić, z pewnym inżynierem, którego rewolucja bolszewicka przypędziła z Rosji do kraju; inżynier ten wynalazł jakiś tam sposób koksowania polskiego węgla i zapewniał Podlasiaka, że wynalazek ten ma dokonać niesłychanego wprost przewrotu w hutnictwie polskiem. Podlasiak nie bardzo się na tych rzeczach rozumiał, współczuł jednakże kłopotom inżyniera, który już drugi rok starał się bez powodzenia o patent na swój wynalazek.

— Młoda biurokracja polska — zwierzał się szeptem inżynier — choruje na tulanizm. Pod nazwą tą rozumiem brak fachowości, brak doświadczenia, pęd do improwizacji i traktowania spraw po łebkach w połączeniu z ignorancją, zachłannością co do zakresu kompetencji, próżniactwem i wielką dozą tupetu oraz zarozumiałości.

Podlasiak znał imigrantów z Rosji jako ludzi zgorzkniałych i krytykujących stosunki polskie w sposób jednostronny, pod kątem widzenia osobistych interesów materjalnych i poprzedniego dobrobytu na terenie rosyjskim. W tym wypadku nie mógł jednak nie przyznać krytyce dużej dozy rzeczowości i słuszności, zwłaszcza, że na własnej skórze doświadczył już był skutków systemu, nazwanego przez inżyniera „tulanizmem". Niedawno jeszcze czułby się przykro dotkniętym podobną krytyką, wymierzoną aż nazbyt wyraźnie przeciwko osobie Tulanego; obecnie milczał, ale był już bliski przyznania inżynierowi racji.

— Pocieszać się możemy nadzieją, że biurokracja nasza wychoruje się wreszcie kiedyś i przyjdzie do zdrowia.

— Zapewne — ciągnął dalej zamyślony inżynier — ta choroba minie, jak mija wszystko. Tulanowie kiedyś pójdą na emeryturę, zastąpią ich może lepsi.

— Miejmy nadzieję.

— Biurokracja nasza dojrzeje, nabierze rutyny. Nie znaczy to jednak, że wyzbywszy się wad młodości, stanie się doskonałą. Wzory zaborcze, pozostawione nam w spadku, dalekie są od ideału.

(Ciąg dalszy nastąpi)

uchodzący za „bankiera Ententy“. Ale w fakcie ponownego przyjazdu prof. Kemmerera do Polski, tym razem na czele misji 7 ekspertów, tkwi dowód, że Polska nie zrezygnowała z wysiłków uzyskania pożyczki na rynku amerykańskim. Na rynku angielskim złe to sprawiło wrażenie.

Dlaczego?

Potentaci finansjery amerykańskiej mogą nam dyktować ciężkie warunki natury handlowej i finansowej, ale polityka ich nie interesuje. Takiego zdania jest np. p. Benjamin Strong, dyrektor „Federal Reserve Banku“, czyli amerykańskiej instytucji emisyjnej.

Natomiast finansiści angielscy uważają, że warunkiem udzielenia Polsce pożyczki zagranicznej jest poddanie jej finansów kontroli Ligi Narodów. Tego zdania jest dyrektor „Bank of England“, sir Montagu Norman. Gdyby Polska na ten warunek się zgodziła, to pożyczka zostałaby zrealizowana bardzo prędko, albowiem pieniędzy na rynkach londyńskim i nowojorskim nie brak.

Ale Polska kontroli Ligi Narodów przyjąć nie może. Nie dlatego, że byłoby to przykre dla naszej miłości własnej czy dla naszego prestiżu państwowego; nie dlatego nawet, że krajowi mającemu u siebie kontrolera Ligi Narodów trudno jest pretendować do stałego miejsca w Radzie Ligi, ale dlatego, że dotychczas nie dano nam żadnych gwarancji, iż w żadnym wypadku kwestje emisji, spłaty i likwidacji pożyczki, oraz zniesienia kontroli nie będą nigdy wiązane z kwestjami politycznemi. Bo kto nam zaręczy, czy za lat dwa lub trzy po zaciągnięciu pożyczki nie powiedzą nam ci panowie:

— Zanosi się na duży spadek złotego, co uniemożliwi wam spłatę wyznaczonych rat pożyczki, a w każdym razie zniszczy osiągniętą równowagę budżetu. Możecie tego uniknąć, gdybyście tak okazali się ustępliwi np. w sprawie korytarza...

Otóż na to nie zgodzimy się nigdy.

Kazimierz Smogorzewski.

Z KRAJU.

Pierwszy ogólnopolski zjazd katolicki odbędzie się 28, 29 i 30 sierpnia br. w Warszawie. Zjazd ten stanie się widomym łącznikiem polskości z katolicyzmem i da potężny wyraz woli społeczności katolickiej. Komitet Główny, łącząc uroczystość zjazdu z 200-letnią rocznicą kanonizacji św. Stanisława Kostki, wychodzi w tych trzydniowych uroczystościach w stolicy Rzeczypospolitej z hasłem: „Przez ducha Bożego — do szczęśliwości człowieka w odrodzonej Ojczyźnie“!

Pogrzeb śp. Fr. Pawlicy odbył się onegdaj w Zakopanem. Konduktowi pogrzebowemu cenionego obywatela asystowało 12 księży. W pogrzebie brały udział: hufiec góralski, związek górali, straże pożarne z Zakopanego, Olczy i Poronina, „Sokół“, oraz specjalnie przybyły poseł Wincenty Witos i b. wojewoda Gałecki. Nad grobem wygłosił przemówienie b. poseł Roj.

Kosztowna przejażdżka. Krakowski „Kurjer Ilustrowany“ notuje pogłoskę, jakoby gen. Dowbór-Muśnicki miał dostać rachunek na 38.000 złotych za pociąg nadzwyczajny do Kutna, który przewiózł z Poznania legję akademicką. „Kurjer Poznański“ zaprzecza tej wiadomości.

Nawrócenie się pisarza polskiego. W Warszawie przeszedł z kalwinizmu na katolicyzm wraz ze swą żoną i córeczką p. Stanisław Pieńkowski, długoletni współpracownik „Gazety Warszawskiej“ i „Gazety Porannej“, wytrawny znawca kwestji żydowskiej. Ostatnio p. Pieńkowski był redaktorem tygodnika „Rozwój“, poświęconego sprawie odżydzenia kraju. Niestety — zarząd „Rozwoju“ na skutek nacisku „Myśli Niepodległej“ Adama Niemojewskiego (działającego na rzecz wprowadzenia rozwodów i ślubów cywilnych) udzielił p. Pieńkowskiemu dymisji, przez co przyczynił się do ponownego upadku tygodnika.

Ziarnko do ziarnka — jakie to mądre przysłowie. Fundusz na zatrudnienie bezrobotnych, który powstał z 5-groszowej dopłaty do cen biletów tramwajowych w Warszawie, przekroczył sumę 3 miljonów złotych. Zbieranie pieniędzy rozpoczęto 28 grudnia 1925 roku, zatem w ciągu niespełna pół roku wpłacono na fundusz 3.052.414 zł. 5 groszy.

Ładny redaktor „Gazety Policyjnej“! Powodem dymisji p. Edwarda Grabowieckiego ze stanowiska redaktora „Gazety Policyjnej“ było wypuszczenie weksli na wysokie sumy w dolarach, wystawionych imieniem wydawnictwa i opatrzonych urzędowemi pieczęciami, czyli posiadających charakter obligacji państwowych. Mówiono już dawno o deficycie „Gazety Policyjnej“, sięgającym sumy 270.000 zł. Za wiceministra Olpińskiego część deficytu pokryto z sum dyspozycyjnych policji.

Zredukowano dwóch, przyjęto trzech! Jako wstęp do reorganizacji służby prasowej w Prezydjum Rady Ministrów przyjęto trzech nowych urzędników, a zredukowano dwóch.

Szkody wyrządzone przez deszcze na Wołyniu. Z Równego donoszą, że nieustannie padające deszcze poczyniły tam ogromne szkody w polu. Szczególnie dało się to odczuć na ziemi gliniastej. Buraki, kartofle i kapusta są niemal zupełnie zniszczone. Przedstawiciele zainteresowanych sfer zwracają się do władz w sprawie doraźnej pomocy, obawiając się, że pomoc ta będzie okazana tylko w miejscowościach centralnych Rzeczypospolitej.

Dramat miłosny w Rudzie Pabjanickiej. Niejaki Jan Witrowicz zamordował w Rudzie Pabjanickiej swoją kochankę Zofję Koch w bestjalski sposób, podrzynając jej nożem gardło i następnie zdołał zbiec bezkarnie.

GDYNIA. (Przepełnienie naszych portów). Porty nasze nie mogą wydołać naładowaniu nadchodzących statków. Mimo natężenia wszystkich sił odczuwać się daje brak urządzeń technicznych. Kolej dowozi wystarczającą ilość węgla, statki jednak mogłyby przyjąć jeszcze więcej, gdyby porty zdolne były taką ilość przepuścić. W Gdańsku ilość okrętówy czekających przenosi 30, w Gdyni wynosi 14. To wskazuje, jak dalece pilną jest budowa portu.

Wielka fundacja amerykańska im. Tadeusza Kościuszki.

W 150-tą rocznicę wylądowania Tadeusza Kościuszki na ziemi amerykańskiej, powstała myśl utworzenia żywego pomnika w postaci funduszu w sumie 1 miljona dolarów, z którego odsetki mają być użyte na wymianę studentów pomiędzy Polską a Ameryką. Jeżeli ta suma zostanie umieszczona w bankach na 4% — da 40.000 dolarów rocznie, jeżeli zaś na hipotekach na 6% — da 60.000 dolarów dochodu rocznie, z czego może skorzystać 60 do 80 studentów. Dwie trzecie tego funduszu mają złożyć rodowici Amerykanie, zaś 1/3 Polacy.

Obowiązki sekretarza fundacji pełni prof. Stefan Mierzwa w Nowym Yorku, który przeprowadza organizację składek. Najprzód mają przesyłać składki małe osady polskie — liczące 5, 10 lub 15 tysięcy ludności, a potem dopiero większe skupienia jak: Buffalo. Detroit, Chicago i inne.

Jaki los czeka nasze fabryki zapałek?

W dniu 23 bm. zostały ostatecznie ukończone prace szacunkowe, dokonywane jednocześnie przez ekspertów z ramienia rządu, jak również przez szwedzkich zaprzysiężonych rzeczoznawców ze Stokholmu.

Oszacowano 18 fabryk na terenie całej Rzeczyposplitej.

Są to:

Zjednoczone Fabryki Zapałek w: 1) Mszczonowie; 2) Błoniu; 3) B-cia Stabrowscy w Poznaniu; 4) Fabryka zapałek książeczkowych we Lwowie; 5) Fabryka Silesia w Czechowicach; 6) Łapszyn w Częstochowie; 7 i 8) Płomyk i Blask w Warszawie; 9) Marjos w Grodnie; 10 i 11) Wilja i Znicz w Wilnie; 12 i 13) Znicz i Świt w Krakowie; 14) Elektra w Słonimie; 15) Progress-Wulkan w Pińsku; 16) Wulkan w Równem; 17) Watra w Stryju; 18) **Promień w Bydgoszczy.**

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy p. Krueger - Torsten, generalny dyr. wszechświatowego Konsorcjum zapałczanego, aby ostatecznie załatwić z fabrykami sprawę umowy i wykupu.

Obecnie pracują już jako fabryki monopolowe Zjednoczone Fabryki Zapałek, Silesia, Marjos, Progress-Wulkan, Płomyk,, Watra, Łapszyn i książeczkowe fabryki we Lwowie. Ta ostatnia jedynie na eksport do Ameryki, gdyż na książeczkowe zapałki niema u nas zapotrzebowania, inne zapełniają cały nasz rynek wewnętrzny i rynek rumuński, gdzie dostarczamy zapałki dla monopolu.

Pozostałe **8 fabryk zostanie po skupieniu maszyn zlikwidowane.**

Najwyżej technicznie stoją Zjednoczone Fabryki Zapałek, Silesia, Płomyk, Watra i fabryka we Lwowie — pracują one wyłącznie maszynowo. Trzy pozostałe nie mają pewnych urządzeń automatycznych, praca idzie tam nawpół ręcznie.

Wydajność pracy w fabrykach większych, jak Zjednoczone Fabryki Zapałek i Silesia dochodzi do 150 skrzynek dziennie. Należy podkreślić, iż Szwedzi, obejmując monopol, byli zaskoczeni wysokim poziomem technicznym naszych fabryk.

Ustawa o monopolu zapałczanym gwarantuje rządowi ten sam dochód, jaki miał uprzednio z banderoli, po 20 zaś latach wszystkie fabryki przechodzą na własność państwa.

Pragmatyka nauczycielska w Komisji Oświatowej.

Sejmowa Komisja Oświatowa pod przewodn. posła dr. Mendrysa w dniu 24 6. br. załatwiła poprawki, proponowane przez Senat do przyjętego przez Sejm w dniu 9 lutego br. projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Ogromna większość poprawek Senatu natury formalnej została przyjęta. Z ważniejszych zaś merytorycznych poprawek Komisja przyjęła poprawkę sen. Thulliego (Ch. D.), iż nauczyciel obowiązany jest w niedzielę i święta uczęszczać z dziećmi na nabożeństwa. Jak wiadomo poprawka ta, zgłoszona przez posła Mendrysa w Sejmie przy trzeciem czytaniu upadła. Skreślono również na wniosek Senatu Powiatowe Komisje Dyscyplinarne, w miejsce których urzędować będą Komisje przy Kuratorjach. **Odrzucono poprawkę Senatu, nadającą nauczycielstwu szkół średnich tytuł profesora,** jak również proponowany przez Senat i popierany przez Rząd artykuł o przenoszeniu nauczycieli w stan spoczynku.

Jest więc nadzieja, że w najbliższych dniach pragmatyka nauczycielska zostanie uchwalona przez Sejm naogół tak, jak przeszła w trzeciem czytaniu.

Chrz. Dem. wobec ministra Romockiego.

Zarząd Główny Polskiego Stron. Chrz. Demokracji rozpatrywał na posiedzeniu dnia 23 bm. sprawę b. posła, a obecnego ministra kolei p. Pawła Romockiego. Zarząd Główny, biorąc pod uwagę, że p. inżynier Romocki przed objęciem urzędu ministra wystąpił z Klubu Ch. D. i złożył mandat poselski, stwierdza:

1) że p. minister Romocki nie jest w Rządzie Bartla reprezentantem Polskiego Stron. Chrz. Dem.,

2) że Polskie Stron. Chrz. Dem. nie bierze żadnej odpowiedzialności za działalność p. Romockiego w Rządzie.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika“, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Listy lwowskie.

VII.

Sympatje lwowskie dla kandydatury wojewody Bnińskiego. — Zdumienie miasta z powodu wysuwania osoby p. Głąbińskiego. — Endecki koń Trojański zaszkodził prowicy. — Kryształowy człowiek i naukowy kompilator.

Lwów zainteresował się wyborami na prezydenta Rzeczypospolitej żywiej, od wielu innych skupień polskich. Wojewoda Bniński miał tu całe falangi stronników. Miał je przedewszystkiem, jako syn ziemi wielkopolskiej. W chrobrej waszej dzielnicy, widziała zdrowa opinja miasta bezpieczną tamę, poza którą nie sięgnie rewolucyjne bezprawie. Stąd powszechne życzenie, by dzielnica ta wyłoniła z siebie najwyższego szafarza władzy państwowej. W dodatku imponował tu wojewoda Bniński swoją męską postawą w dniach przewrotu. Stanął śmiało na szańcu prawa, i gdyby nie rozsypka rządu, byłby go niezawodnie utrzymał do zwycięskiego końca. Małoduszność warszawskich regimentarzy, przypominająca Piławiecką klęskę, unicestwiła czynną odsiecz Poznania i Pomorza. Ale odsiecz moralna Wielkopolski, promieniowała i robiła swoje. Dużo w tem było zasługi wojewody Bnińskiego, i stąd jego mir wśród mieszkańców naszego miasta.

Zainteresowanie Lwowa wyborami dwoiła osoba prezesa Z. L. N., posła naszego grodu, Dr. Stanisława Głąbińskiego. Kandydatura jego, wysuwana milczkiem, przez Narodową Demokrację, musiała być żywo komentowaną w mieście, z którem p. Głąbiński zżył się naukowo, politycznie i społecznie. Prawda, endecja szeptała, że p. Głąbiński to tylko wyborczy manewr, by skupić pod narodową chorągwią jaknajwięcej głosów — kto jednak znał endecką zaborczość, rozumiał, że gdyby p. Głąbiński uzyskał bodaj minimalne szanse wyboru, narodowa demokracja byłaby z kandydaturą tą wystąpiła niechybnie na Zgromadzeniu Narodowem. Jeżeli nawet p. Głąbiński miał dosiąść po endeckich strzemionach trojańskiego konia, by otworzyć innemu kandydatowi obsadzone mocno przez marszałka Piłsudskiego belwederskie bramy, — to zaiste cały fortel zaszkodził jedynie stanowisku i sile prawicy. Bo osoba p. Głąbińskiego straciła moc i połysk polityczn. magnesu, czego dowodem, że właśnie we Lwowie, znającym najlepiej prezesa Z. L. N., wydziwiano nad jego kandydaturą, a po zapadłym już wyborze, nie tajono, że byłby on wypadł może inaczej, gdyby p. Głąbiński nie był „torował drogi“ kandydatowi prawicy.

P. Głąbiński, to charakter kryształowo—czysty. Pragnął służyć naszej dzielnicy, a potem wskrzeszon. Ojczyźnie najszlachetniejszą intencją. O korzyści materjalne nie zabiegał nigdy. Majątek otrzymany w posagu, utopił w polityce. Poseł Moraczewski obnaża całe dno oszczerczej duszy, jeżeli piętnując może najsłuszniej niektórych frymarczycieli poselskich mandatów, i publicznego grosza, umieszcza wśród nich i p. Głąbińskiego. Idzie tu torem osławionego kalumniatora p. Głąbińskiego w parlamencie wiedeńskim, renegata Ernesta Breitera, którego nawet p. Ignacy Daszyński nazywa w swoich pamiętnikach straszliwym rewolwerowcem. Niestety, p. Głąbiński mierzył za wysoko. Wzorowy i pożyteczny oficer, nie dorósł do politycznej buławy, którą wepchnęło mu w ręce narodowo - demokratyczne stronnictwo. Przegrało też pod nim niejedną walną batalję.

P. Głąbińskiemu brak przedewszystkiem zdolności twórczych. Dowiódł tego jako profesor ekonomji i skarbowości na uniwersytecie lwowskim. Z mrówczą pracowitością napisał szereg dzieł z tego zakresu. Student uniwersytetu zapoznaje się w nich z bogatą literaturą, innych narodów, znachodzi najstaranniej nakreślony obraz przedmiotu. Ale przeważnie, barwami, zaczerpniętemi z cudzych pracowni. Własnego naukowego kolorytu, którego tyle rozsiali ekonomiści polscy ostatniej doby: Biliński, Ochenkowski, Milewski, Szczepanowski, Krzyżanowski, mało można się doszukać w książkach profesora Głąbińskiego. Dlatego mówią u nas powszechnie, że polityka, zabierając profesora Głąbińskiego, najpierw do Wiednia, a potem do Warszawy, niewielką wyrządziła szkodę nauce polskiej w twórczem rozumieniu. W przeciwstawieniu do profesora i posła Grabskiego, który pochłonięty polityką, napisał bardzo mało, ale którego nawet drobniejsze szkice z zakresu zagadnień agrarnych, lub rozprawiające się z socjalizmem i Marksem, świadczą o niepospolitych duchowych lotach, pobijają mistrzowską argumentacją i każą żałować, że umysł tak twórczy, porzucił naukową pracownię dla politycznej areny.

Dr. A. B

Listy z Borów Tucholskich.

I.

Muksz, 23 czerwca 1926 r.

Jakiś rezolut - Borowiak podobno tak sobie i dzieciom swoim życzył: Boże daj codziennie deszcz, a w niedzielę gnój'. Dużo jest w tem krótkiem powiedzeniu prawdy, gdy się uwzględni przeważnie piasczyste grunta Borów Tucholskich. Ale dziś wobec nieustannej ulewy, nie powiedziałby tego.

Oj, bo też i nie wesoło dziś w Borach Tucholskich! Nie ma tego pięknego nastroju, wioska nasza, o której pisał ongiś poeta: „Wsi spokojna, wsi wesoła, któż twój wdzięk wvrazić zdoła..." Ciągłe, bezustanne deszcze przyprawiają o rozpacz borowiaków. Lało w ubiegłych tygodniach bez ratunku i miłosierdzia. Wraz z ub. niedzielą, piękną, słoneczną i arcypogodną, wkradła się i nadzieja... a może Bóg i odmieni. W poniedzałek przyszedł mały deszczyk. A może da Bóg pogodę na jutro, to koło piątku będziemy siać jeszcze raz kartofle — tak poradzali sobie gospodarze: jak wyrosną, to wyrosną, będzie choćby dla świń.

Aż tu we wtorek o godz. 5 po poł. przyszła taka ulewa z grzmotami i piorunami, że Boże zlituj się. Nagle zrobiła się jedna ciemna noc, tylko drzewa jęczały od wichru, tylko zboże pokładało się na zagonach a strumienie deszczu zalewały wszystko dokoła. Zdawało nam się, że popłyniemy ze swoją chałupinką jak starostwo w Świeciu: tchórzliwe mieszczuchy wsłuchiwały się — czy już aby chmura deszczowa nie leci na głowy.

Pokaranie Boże, wej nie innego, powiadają starzy, siwi Borowiacy. Takiego dopustu Bożego ta i trudno spamiętać. Złowróżbna jest susza, ale jeszcze dokuczliwsze są ciągłe deszcze.

Gospodarz, u którego zamieszkałem w Mukszu, posiał 40 centn. kartofli, i... wszystko spłynęło. Mimo, że grunta w Mukszy są wyższe od okolicznych — nic nie pomogło.

I pomyśleć tu o tych biedakach, którzy liczyli li tylko na te zagony: dziś grają w ostatnią kartę. Bo trzeba wiedzieć, że ludność, zamieszkująca Bory Tucholskie, jest naogół bardzo biedna. Grunta są piasczyste, lekkie, gdzieniegdzie tylko zdarzy się czarnoziem, jak np. w Mukszu. Same Bory Tucholskie to płaszczyzna piaszczysta, położona na lewym brzegu Wisły, między Brdą a Wisłą. Łąk naturalnych jest w Borach bardzo mało, tak, że węższe i szersze pasy nad brzegami rzek i jezior nie wystarczyłyby do hodowli bydła. Rządy zaborcze przyczyniły się do zaprowadzenia łąk nawadnianych niedaleko Łęgu, Czerska i przy Woziwodzie w pow. tucholskim. Lasy są w rękach rządu, tylko małe parcele, przydzielano do wsi, zaledwie 1/10 przynależna jest do gospodarzy. Nawet i grunta często są wydzierżawiane od rządu, powstałe przeważnie z wyrębu lasów. A przytem często gęsto spotyka się wiele torfowisk, które powstały przez zarastanie od brzegu i zanikanie jezior, jak np. w Iwcu, pow. tucholski i Lipinkach, obszaru około 500 ha.

Wobec takiego stanu rzeczy, głodu ziemi ornej, gospodarz mój, p. Kulczyk, który posiada 60 mórg ziemi, zalicza się do zamożnych gospodarzy.

Spotykają się też i lepsze grunta, jak np. w Drzycimiu, Klonowie, Lubiewie, w wsiach, położonych na krańcach Borów, np. w Drzycimiu, Klonowice, Lubiewie, w Wentpiach. Tam i system gospodarczy stoi wyżej: maszyny rolnicze, sztuczne nawozy, dobre gatunki bydła i świń.

Kiedyś przed laty jeszcze gorzej bywało pod względem zamożności. Bory Tucholskie należały do najuboższych okolic Pomorza. Lekkie, piaszczyste grunta, ostry klimat, lasy wobec braku komunikacji nie dawały żadnych zarobków.

To też Borowiacy, w północnych częściach t. zw. Lasaki — zahartowali się w walce z niekorzystnemi warunkami przyrody, odznaczają się pracowitością i wytrzymałością.

I dziś chcieliby walczyć z zalewem deszczowym: kopią rowy, odwadniają, z wyżyn piaszczystych zwożą w brózdy sypki piasek... Ale cóż to pomóc może. Kartofle już stracone, siać nowe — zapóźno. Bieda. A co będzie dalej, powiadają. W Boskich rękach są nasze łąki, a jakie będą żniwa?

„Siła złego na jednego", tak powiada ludowe przysłowie. To samo i z Polską.

Plagą naszą jest nieszczęsny, zły sejm, sprzeniewierczy ministrowie, złe ustawy i prawa, sejmowładztwo, złość i zawiść partyjna, krew bratnia przelana. Niedość tego. Dziś Bóg dotyka nas nieurodzajem...

Takie to niewesołe myśli snują się po głowie przygodnego letnika Borów Tucholskich. Bo i jakże może być inaczej. Mówiąc „pro domo sua" — dwa tygodnie tylko wypoczynku. Oderwawszy się od biurka redakcyjnego po roku pracy chciałoby się wypocząć, dużo użyć i nażyć, wiele zobaczyć, zwiedzać, podpatrywać tutejsze życie, rozkoszować się majestatyczną ciszą borów, cieszyć się poszumem drzew, radować się pięknem słońcem i spokojem pięknej przyrody...

Wszak Bory Tucholskie już od dwóch lat natarczywie atakowały moją ciekawość. A tu musisz siedzieć człecze w chałupinie, spoglądać na te bardzo zacne, ale zasmucone twarze kochanych Borcwiaków i razem z nimi współczuć.

Ale niech żywi nie tracą nadziei. To też codzień na dzień dobry pocieszamy się — a więc pogoda. Gdy piszę tę korespondencję, słońce wesoło zagląda w oczy. Może Bóg łaskaw, że i odmieni się. I następny „list z Borów Tucholskich" będzie weselszy, słoneczniejszy.

A wiele rzeczy i to ciekawych, ciśnie się pod pióro. Wszak tak mało znamy Bory Tucholskie, mało znają je nawet Bydgoszczanie, połączeni z Borami wodami Brdy. A cóż dopiero inni... Już t. zw. kongresowiak, nawet inteligentny, nie łatwo sobie uświadomi, że oprócz puszczy Białowieskiej są i Bory Tucholskie, największy w Polsce obszar leśny, a więc większy niż sama puszcza, która ma tylko 128.000 ha., gdy Bory Tucholskie rozrosły się na przestrzeni 321.000 ha.

A więc same liczby mogą imponować i zaciekawiać.

H. Ryszewski.



CZOŁEM!

Od lat sześciu słońce wolności rozlewa swe blaski nad ziemią Bydgoską. Jasno tedy i słoneczno być winno w sercach naszych i dusze nasze winna rozpierać wola czynna dla tej naszej Niepodległej od tylu lat czekanej z utęsknieniem.

A jednak!

Jedność i wola narodu, która chlubne złożyła świadectwo siły w dniach świtu wolności, powstania wielkopolskiego i najazdu bolszewickiego, straciła swoją sprężystość i hart. Dziś rozpanoszyły się w narodzie polskim waśnie i walki partyjne, zamiast skupić swe siły do wytężonej pracy nad rozbudową Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, by ona całym swym majestatem świeciła narodom jako symbol wolności, ładu i praworządności.

Wy, co w dniu zlotu boisko pokryjecie gęstą siecią mięśni hartownych, posłusznych woli więcej jeszcze hartownej, nie należycie do tych, którym robak zwątpienia w duszy się legnie. Obce wam są waśnie i walki partyjne, wszak przyświecają wam wyższe ideały. Sokół znak wasz, wasz symbol. Unosicie się wysoko ponad poziom szarego, małostkowego życia, i dążycie daleko, do słońca.

Mało was jeszcze, druhowie, w stosunku do ludności polskiej, gęsto zamieszkującej naszą odniemczoną Bydgoszcz, mało was, bo nie wszyscy rodacy odczuwają potrzebę bratniej łączności.

Oby zlot jutrzejszy pomnożył szeregi Zakonu Sokolego!

Oby hasło: **„Kto Sokół, ten Polak, a kto Polak, ten Sokół"** dotarło wreszcie do wszystkich serc, i do tych w wspaniałych kamienicach i też tam pod strzechą nędzną.

I gdy wszyscy staniemy w jednym zwartym szeregu, radować się będzie Ojczyzna cała, zadrży wróg wszelaki, gdyż silnie zabrzmi hasło: **„Czołem ojczyźnie, szponem wrogowi"!**

Pomnijmy słów X. biskupa Bandurskiego, że „Siły nam trzeba... siły ciała, siły ducha, siły woli, siły serca, siły tysięcy, ażeby podźwignąć z omdlenia, ażeby wyzwolić z niemocy i niedołęstwa ludu miljony..."

Oto twoje szczytne zadanie polski Sokole.

Jak wielkie i potężne słowo: Siła! Siła **ramion**, które wykonują pracę; siła **dłoni**, która nie ustaje w trudzie; siła **rozumu**, która zakreśla plany i kieruje pracami. Lecz największe i najpotężniejsze słowo: **Siła ducha**, bo w tej sile jest i moc uczuć, i potęga wiary, i hart woli, i męstwo niezłomne i skarb mocy świetlanej, pokonywującej mrok i błąd.

Spieszmy więc na Zlot!

Program dzisiejszego Zlotu Sokołów.

Rano o 7-mej próba generalna ćwiczeń wolnych.

O godzinie 10½ **uroczysty pochód przez miasto**, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca.

O 12-tej **uroczysta Msza św.** w kościele św. Trójcy.

Po południu o godzinie 1-ej **otwarcie zlotu** w ogradzie Patzera. przemówienia reprezentantów Sokolstwa, władzy itd.

Po południu o godz. 3½ **ćwiczenia gimnastyczne:**

1. Wejście na boisko i defilada.
2. Ćwiczenia szarfą młodzieży żeńskiej.
3. Ćwiczenia wolne młodzieży męskiej.
4. Ćwiczenia pałąkami Sokolic.
5. Ćwiczenia wolne Sokołów.
6. Biegi sztafetowe.
7. Gry i zabawy. Pięstówka druhów gniazda Bydgoszcz I contra Bydgoszcz V.
8. Koszykówka druhin Bydgoszcz I contra Bydgoszcz III.
9. Ćwiczenia lekkoatletyczne.
10. Lekcja gimnastyczna i ćwiczenia na przyrządach.
11. Reje kolarskie.
12. Wspólne ćwiczenia wszystkich drużyn.
13. Ogłoszenie zwycięzców i rozdanie nagród.
14. Zakończenie.

Wieczorem **zabawa taneczna.**

Pech pana Dunderskiego.

Nieda się zaprzeczyć, że największego pecha w Polsce ma pan Stanisław Dunderski, właściciel znanego zakładu chromo-lito-fotograficznego „Polonia", utrzymującego się przeważnie z lito-chromo-fotografji, imitujących podobizny sławnych mężów współczesnych.

Spotkałem go wczoraj właśnie w Barze Angielskim.

— Panie, czarna rozpacz mnie bierze — rzekł do mnie, ujmując głowę w obie dłonie. — Te obecne rządy doprowadzą mnie do nieszczęścia i do ruiny finansowej. Dawniej.... ot, dawniej inaczej bywało. Zrobiło się odbitkę z portretu Najjaśniejszego Pana Wilhelma II, to sprzedawało się jeden i ten sam obraz przez trzydzieści parę lat do urzędów, do szkół i do miejsc odpustowych. Panie, co ja na takim Bismarku zarobił A teraz ta przeklęta wojna wszystko do góry nogami przewróciła! Kołowacizny można dostać... Rób tu portret, płać lito-chromo-fotografa, męcz się nad odbitką, sprowadzaj papier, wykonuj kliszę i płać za wszystko jak za rodzoną matkę — a kiedy portret już gotów i ma pójść do sprzedaży, wyrzucają ci takie ścierwo z fotelu ministerjalnego czy też z prezesury, albo nawet i wypędzają tego rodzaju bydlę — a ty, biedny człowieku, rób sobie co chcesz z dziesiątkami tysięcy portretów, na które ani kulawy pies nie chce popatrzeć. Rozpacz z tym pechem, który mnie od początku wojny prześladuje!

W portretach można robić kokosowe interesy, tylko trzeba uprzedzać konkurencję, trzeba być przewidującym, kto będzie w najbliższym czasie u góry i stanie się popularny. Pamięta pan, jak to Moskale wpakowali się do Prus wschodnich i rżnęli już prosto na Berlin. Zrobiłem wtedy pierwsza klasa cara Mikołaja w pięciu kolorach a w trzech kolorach Mikołaja Mikołajewicza. Racja, nawet tego mnicha złodzieja, tego Rasputina kazałem zrobić. No i kto mógł przypuszczać, że właśnie gdy już miałem portrety gotowe, Hindenburg psianoga pójdzie na Mazurskie jeziora i tam temu Rennenkampfowi i jego swołoczy zbije obie ćwiartki na kwaśne jabłko. Panie, ja wtedy trzydzieści tysięcy tych obrazów spalił, bo ostatecznie mógł mnie kto zadenuncjować. Zrobiłem potem króla włoskiego, Wiktora Emanuela, bo to przecież miał być nasz sprzymierzeniec, a tu ci ten drań ohydny przechodzi na stronę ententy. Z tego interesu jeszcze jako tako wybrnąłem, bo parę tysięcy obrazów tego zdrajcy kupił odemnie jakiś ryzykant, kazał u spodu dodrukować: Gott, strafe Italien! i podobno mu się te obrazy w Niemczech rozeszły. Z papieżami to jeszcze jako tako.... Żywy czy umarły — zawsze ktoś pobożny kupi. Wyobraź pan sobie, że w tych ciężkich czasach zostałem się z przeszło dwustu tysiącami portretów Ludendorfa, Tirpitza, Ferdynanda rumuńskiego (także kanalja!) i jeszcze paru takich co to dziś na wozie a jutro byli pod wozem. Gdy się zrobiła Polska, pomyślałem sobie: no, teraz! Pierwszego wywaliłem Paderewskiego, bo mówili nawet, że królem polskim zostanie. Teraz Paderewski leży sobie razem z panią Heleną, z Muśnickim, Kemal Paszą, Abdel Krimem i Hallerem w dziesięciu pakach na strychu. Mówili mi też, że Petlura zrobi karjerę..... Myślę sobie: choroba go bierz — pięć tysięcy portretów nie zawadzi! Ledwie portrety wyszły z pod prasy, gdy Petlura dostał smary pod Kijowem i internowali go... Już chciałem go sprzedać na masło, ale mówili mi: poczekaj, jak Piłsudski wypłynie, to i Petlura z nim. Teraz Piłsudski sam się wypłynął, ja już zacząłem Petlurę odkurzać, a tu — bęc! Jakiś bandyta zastrzelił go w Paryżu. Także o Paderewskim mówiono: cierpliwości, on jeszcze wypłynie! Jakżeż ma wypłynąć, gdy Piłsudski wszystko za kudły trzyma. Ino z Paderewskim miałem dobrą myśl: domalowałem mu jeszcze więcej loków, machnąłem półkole nad głową i sprzedaję go teraz jako świętego Mikołaja. To mnie trochę ratuje.... Jeśli jednak mam być szczery, to zniszczył mnie dopiero dokumentnie Witos. Panie, ten człowiek będzie mnie miał na sumieniu! Pisali swego czasu o nim: wielki człowiek, silna ręka, Cyncynat, premier, człek opatrznościowy, tego — owego — alem się bał na chama stawiać. Dopiero gdy trzeci raz premierem został mysię sobie: halt! trza jednak zrobić odbitkę z jego pyska, tem bardziej, gdy jeszcze mój pomocnik chromo-lito-fotograficzny zaczął mi tłomaczyć na całe gardło: a widzi pan! Witos to — Witos owo — spryciarz jucha — już trzeci raz formuje rząd — endecy już mu nie wypominają od chamów, od gnojków, dojlidziarzy i koniokradów! I wyobraź pan sobie, właśnie dwudziestypiąty tysiąc tego psiakrewskiego wójta miałem na maszynie, gdy przychodzi Piłsudski i rozpędza całą bandę na cztery świata: Poradźże mi pan, co ja mam robić z 25.000 portretami tego cholernika?

— Cóż ja panu mogę poradzić?

— Panie, ja pięćset dolarów utopiłem w tym interesie!

— Przemaluj go pan także na jakiego świętego.

— Ba, gdyby nie jego złodziejskie oczy! Przecie takie ślepia nie pasują do żadnego świętego. Chciałem też w Bydgoszczy zrobić interes. Myślę sobie: solidne miasto, stosunki solidne, ludzie murowani.... Przyjeżdżam, rozglądam się, informuję się, w cukierni Łuczyka — jakiś chuligan mi radzi: wal pan Śliwińskiego, to mocny człowiek, ma na dziesięć lat zakontraktowana prezydenturę, zrobi pan interes! Myślę sobie: było nie było, niech to szlag trafi! i rżnę pięć tysięcy bohomazów tego pana. Właśnie wybierałem się, aby je sprzedawać po magistrackich biurach, gdy robi się awantura o te gatki czy o tę pyjamę, jaką kazał za magistrackie pieniądze zrobić Podoskiemu. Poznałem odrazu, że aus kape-

Z PROWINCJI.

ŁABISZYN. (Z Bractwa Strzeleckiego.) Zarząd Bractwa Strzeleckiego zaprasza wszystkich członków na zwyczajne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 27. czerwca o godz. 3. popoł. w sali p. Kowalewskiego. Porządek dzienny b. interesujący, już ze względu na pierwsze strzelanie królewskie. Uprasza się przeto o przybycie wszystkich członków i uiszczenie składek, gdyż członkowie, zalegający ze składkami miesięcznemi, tracą prawo udziału w całej uroczystości. Strzelanie królewskie odbędzie się 3. i 4. lipca br. Bliższe szczegóły na zebraniu.

PAKOŚĆ. Tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego ukończyło tut. Bractwo Strzeleckie w dn. 20 bm. z następującemi wynikami: Królem kurkowym proklamowano mistrza rzeźnickiego, brata majora Kazimierza Klicha (77 odstrzał 18) brat Paweł Liederman został I rycerzem (77 odstrzał 16), brat Wacław Gardzielewsski został II rycerzem (77 odstrzał 13)). Z tarczy orderowej odznaczono: braci Jana Warda, Stanisława Ciesielskiego, Władysława Mańkowskiego. Z tarczy premjerowej wyszli zwycięzcami: bracia Władysław Mańkowski — I premję, Jan Warda — II premję, Stanisław Ciesielski — III premję, Wacław Gardzielewski — IV premję, Bol. Ign. Kamiński — V premję, Władysław Kostusiak — VI premję.

STRZELNO. (Kółko sceniczne) urządza w niedzielę dnia 27. bm. a w razie niepogody dnia 29. bm. wycieczkę. Wyjazd wozami o godz. 12,30 w poł. do Kruszwicy. O godz. 3. popoł. wyjazd z Kruszwicy na Gopło. W czasie jazdy różne gry i niespodzianki. Przystanek we Włostowie, gdzie nastąpi zabieranie gości, oraz dalsza wycieczka po Gople i powrót do Kruszwicy o godz. 8.30 wieczorem. Powózki do Kruszwicy oczekiwać będą przy rynku na gości.

Inowrocław.

Zakończenie roku szkolnego. Dzień 23. czerwca ukończono nauką w szkołach średnich i wydziałowej.

Z okazji zakończenia roku szkolnego, odbyły się w kościołach nabożeństwa, w czasie których młodzież mogła dziękować Wszechmocnemu za pomyślne wyniki egzaminów. Po nabożeństwie odbywały się uroczystości zakończenia roku szkolnego w poszczególnych zakładach. Szkoły powszechne rozpoczynają wakacje z dniem 28. bm.

Z obchodu harcerskiego. Dnia 20 .bm. druga drużyna harcerska im. Władysława Jagiełły w Inowrocławiu, obchodziła dziesięciolecie istnienia. W przeddzień tej uroczystości urządzono w parku solankowym koncert orkiestry 59 pp., z którego dochód przeznaczono na cele harcerstwa. Publiczności zebrała się wcale pokaźna liczba Miłą atrakcją dla gości były ognie sztuczne, jakoteż i dekoracja alei, i stawku lampionami. Właściwa uroczystość odbyła się w niedzielę w hotelu „Basta", przy szczelnie zapełnionej sali i miała przebieg bardzo urozmaicony. Na wstępie chór harcerski pod batutą p. Gryczki, odśpiewaniem kilku utworów zyskał sobie pełne uznanie tut. społeczeństwa.

Następnie orkiestra gimnazjalna odegrała wcale udatnie pod batutą p. prof. Kadleca polonez A-dur Chopina, i inne jeszcze utwory muzyczne. Słowo wstępne wygłosił opiekun drużyny harcerskiej p. prof. Pawłowski. Referat o aktualności harcerstwa wygłosił p. Głowiński.

Obchód zakończono odczytaniem kilku scen z „Karpackich Górali", Korzeniowskiego. Całość wypadła składnie i pięknie. Oklaskom nie było końca.

Znowu wiec socjalistów. Trzy dni upłynęło dopiero, kiedy mieliśmy wiec, a oto na środę socjaliści zwołali już drugi dla Związku Zawodowych pracowników kolejowych, który się odbył w lokalu p. Muchy. Zawiele pp. socjaliści „radzą". Zdaje się mi, że chcą na gwałt ratować tonącą łódź, werbowaniem, a raczej obiecankami nowych ludzi, których trzeszą nie znajdą. „Finita la socjalistica".

Kino Pałac otworzyło swe pałacowe podwoje. Kino Pałac, po gruntownem odrestaurowaniu sali, otwiera swoje gościnne podwoje dnia 25. bm. Na ekranie ukaże się największy szlagier świata pod tytułem „Upiór w Operze" film bardzo interesujący, i dzięki swej budowie technicznej budzący zachwyt.

Sąd Pokoju w Inowrocławiu skazał następujące osoby: Niekuła Tomasz, z Wygody, pow. Inowrocław, Niekuła Aniela z Wygody, pow. Inowrocław, za stawienie oporu leśniczemu p. Szulcowi w czasie wykonywania jego zawodu, wyzwiska, i t. d. Po zeznaniu świadków Webera i Zachwieji, sąd skazał I. na 14dni więzienia, II. na 10 dni więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Meister August, Meister Fryderyk, Siemianowski z Prądocina, za kradzież pszenicy ze stogu na szkodę p. Kunerta, właściciela dóbr Jaksice w ilości 2 wozów, po zeznaniu św. p. Wjesiołowskiego, urzędnika gosp. z Jaksic, który rozpoznał takowych, skazani zostali I. na 1 miesiąc w., II. na 6 tygodni w., III. na 6 tygodni w., oraz wszystkich na ponoszenie kosztów sądowych.

Pchnięcia nożem w czasie zabawy. Dnia 20. bm. podczas zabawy w Turzanach ugodzono nożem J. Wieczorka z Marcinkowa, który wskutek odniesionej rany zmarł w szpitalu powiatowym. Podejrzany o zabójstwo jest niejaki Wański z Turzanów.

Zaginęła. Dnia 23. bm. oddaliła się z domu 13-letnia uczennica seminarjum nauczycielskiego Franciszka Pocieszanka, z ulicy Dworcowej nr 16 i dotychczas nie powróciła. Ktoby mógł udzielić informacji o jej pobycie, zgłosić się może w komisarjacie policji państwowej.

Spłonęło całe gospodarstwo. Gospodarzowi Kriegerowi, zamieszkałemu w Jurancicach pow. inowr., spaliły się ubiegłej niedzieli wszystkie zabudowania wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi.

Z Gniezna.

Pomoc dla najbiedniejszych dzieci. W bież. miesiącu zawiązał się w naszem mieście Komitet celem niesienia pomocy najbiedniejszym dzieciom w czasie wakacji szkolnych. Chodzi o zorganizowanie kolonji wakacyjnych. Położenie gospodarcze kraju się nie polepszyło; bezrobocie powiększyło się, a skutki tych objawów są dla najbiedniejszej dziatwy bodaj że najstraszniejsze. Wskutek nieodżywiania i wprost niehygienicznych mieszkań, a przedewszystkiem nieludzko ciasnych, gróźlica zbiera z pośród dziatwy żniwo straszne. Temu przeciwdziałać, wyrwać dziatwę naszą z kleszczy kalectwa i śmierci, to najpoważniejszym naszym obowiązkiem. Obywatelstwo naszego miasta bez wątpienia pospieszy komitetowi z pomocą w spełnieniu jego zbożnych zamiarów. Datki uprasza się składać w Miejskiej Kasie Oszczędności na konto „Kolonje Wakacyjne", na które to konto złożono zaraz po zawiązaniu się Komitetu przeszło 2000 zł.

Skład Komitetu Kolonji Wakacyjnych w Gnieźnie. Barciszewski, prezydent miasta, Becker kierownik banku, Dr. Dzianolt notarjusz, Foltynowicz, właściciel młyna, Frankowski dyrektor poczty, Górski radca miejski, Hensel, wiceprezydent miasta, Dr. Hein lekarz, Janczak notarjusz, radca miejski, Dr. Jurek notarjusz, Karpiński, prezes sądu okręgowego, Karpiński przemysłowiec, Kasprowicz przemysłowiec - prezydent Izby Handlowej w Bydgoszczy, Dr. Krukowski lekarz, Kusza, inspektor szkolny, X. biskup Laubitz, Łyskowski, starosta pow. gnieźnieńskiego, Matuszewski, radca miejski, Migdałek wiceprezes Tow. Kupców, Dr. Musieł, lekarz pow., Nowak dyr. banku, Śmielecki, radca miejski, Sypniewski, cechmistrz rzeźnicki, Dr. Szałkowski lekarz, Dr. Szmaj lekarz, Dr. Tomaszkiewicz, dyr. sądu okręg., Trafalski adwokat, Dr. Trepiński lekarz, Waberski M. przemysłowiec, X. dziekan Zabłocki, Zakrzewski, przewodn. cechów gnieźn., Zwierzyński, radca miejski.

Do komitetu wykonawczego zostali powołani: Barciszewski, prezydent miasta, Kusza, inspektor szkolny, Ks. dziekan Zabłocki, Dr. Musieł, lekarz pow., Dr. Hein lekarz, Dr. Dzianolt adwokat, Waberski M., przemysłowiec.

Chciał się uluczyć cudzym kosztem. Na początku bież. tygodnia, przybył do Woźnik pod Gnieznem handlarz Sławczyński ze Swarzędza, i po opuszczeniu tej wioski, stanął z furmanką na szosie, sam udając się na koniczynę, ażeby pewnie całą furę koniczyny bezpłatnej do domu przywieść. Podczas tej pracy przeszkodził mu syn właściciela owej koniczyny; ostatni, chcąc go ująć, ujrzał w rękach handlarza browning, którym mu się odgrażał, — nie był on widocznie w porządku, skoro handlarz wskoczył na swój wóz, i odjechał w kierunku Gniezna, gdzie policja tut. uwiadomiona o wypadku przytrzymała śmiałka, konfiskując równocześnie broń. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

Poszukiwany listem gończym przez Prokuraturę w Lesznie, niejakiś Zieliński, został ujęty przez tut. policję.

Szczęście w nieszczęściu. W ub. wtorek spłoszyły się przy placu arcybiskupim z niewiadomej dotąd przyczyny konie, założone do wozu, na którym siedział właściciel — gospodarz Niesiołowski, z Myślęcina, tut. powiatu, ze swą żoną. Wóz przewrócił się, wskutek czego Niesiołowski odniósł poważne okaleczenia — żona zaś wyszła z tej opresji bez szwanku.

WITKOWO. Zakończenie strzelania Bractwa Strzeleckiego w Witkowie (zał. w roku 1421). Strzelanie do tarczy królewskiej zakończono na nowowybudowanej własnej strzelnicy w dn. 20 bm. Królem kurkowym został p. Stanisław Gaworzewski, dyrektor Banku Ludowego. Pierwszym rycerzem p. Jan Łukowski, destylator, drugim rycerzem p. Zygmunt Neumann, burmistrz. Uroczystą proklamację króla kurkowego i rycerzy obchodzi się starym tradycyjnym zwyczajem w dniu 4 lipca br. o godz. 4 po poł. Dalsze celne strzały oddali członkowie Bractwa: pp. Łukowski Jan, Neumann Zygmunt (burmistrz), Poremski, Zych, Knast Ignacy, Konieczyński Wacław. Wynik ogólnego strzelania zadawalający.

Z POMORZA.

NIZINY WALICHOWSKIE. W niedzielę, dn. 13 bm. obchodziła tut. placówka Tow. Powstańców i Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru. W niedzielę rano o godz. 9.15 odbyła się zbiórka tut. placówki przed lokalem p. Kleinschmidta w Pol. Gronowie, gdzie powitano drużynę Tow. gimn. „Sokół" z Gniewu. O godz. 9.25 odmaszerowano na dziedziniec szkoły powszechnej do Wiel. Walichnów, tam powitano delegacje Pod. Koła Inw. Woj. Rzplitej Polskiej z Gniewu, delegacje Tow. Powst. i Woj. z Tczewa i del. Tow. Powst. i Woj. z Pelplina. O godz. 11.30 dokonał komendant okręgu p. Zarzycki ze Stargardu przeglądu Tow. O godz. 11.30 ruszył cały pochód do kościoła, gdzie miejscowy ks. prob. dokonał poświęcenia sztandaru po odprawieniu mszy św. Po mszy św. zebrały się Tow. i delegacje przed lokalem p. Fritza w Wiel. Walichnowach, gdzie odbyło się wręczenie sztandaru. W dalszym ciągu odbyła się przysięga i później defilada. O godz. 14 odbył się wspólny obiad w czasie którego przemawiali kom. okręgu p. Zarzycki, p. chorąży Lewandowski, przedstawiciel II bataljonu 65 pp. i prezes drh. Klups. O godz. 16.30 rozpoczął się koncert w ogrodzie. Tu wystąpiła drużyna Tow. gimn. Sokół z Gniewu z popisami. W ogrodzie urządzono strzelanie do tarczy, grę w kostki, koło i szczęścia. O godz. 19.30 rozpoczęło się przedstawienie amatorskie „Kościuszko w Petersburgu" i „Nieboszczyk z przypadku". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania zadowalająco.

ŻELGOSZCZ, pow. Starogard. (Baczność Wojacy i Powstańcy). W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie tutejszych Powstańców i Wojaków w sali p. Poznańskiego. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. W święto Piotra i Pawła, dnia 29 bm. odbędzie się ostre strzelanie Wojaków i Powstańców; zbiórka o godz. 14 w sali posiedzeń. O liczny udział członków i gości uprasza się.

Grudziądz.

Sytuacja strajkowa. Strajk robotników miejskich w Grudziądzu wybuchł zupełnie nieoczekiwanie; wywołali go członkowie nieistniejącej oficjalnie w Grudziądzu organizacji klasowej; robotnicy zorganizowani w Chrz. Zjedn. Zawod. i Zjedn. Zawod. Polskiem nie porzucili dotąd pracy. Przygotowany został strajk prawdopodobnie przez agitatorów zamiejscowych w czasie, gdy wypadki majowe zwróciły całą uwagę społeczeństwa w stronę Warszawy; w tym czasie bowiem zauważono, że pewne nieznane na tutejszym gruncie indywidua w kołach robotniczych grasowały. Niestety nikt nie przeczuwał, że zabiegi owych „apostołów" miały na celu wywołanie strajku.

Strajk miał w pierwszym okresie rozwoju niewątpliwie podłoże polityczne; magistrat tutejszy, starając się o zlikwidowanie strajku, wyraził bowiem gotowość podwyższyć zarobki pracowników miejskich o 15 procent, czyli że pracownicy ci mieliby, łącznie z dodatkiem komunalnym, o 50 procent wyższe zarobki od robotników pracujących w zakładach prywatnych, którzy mimo tej różnicy nigdzie dotąd pracy nie porzucili. Oferta magistracka została jednak odrzucona. Strajk nie ma w obecnej chwili widoków rozrodczych; związki Chrz. Z .Z. i Z. Z. P. nie przyłączą się do strajku. Wobec takiej sytuacji wysuwa się obecnie argumenty **gospodarcze** jako powód zaniechania pracy. Magistrat słusznie postąpił, utrzymując normalny ruch tramwajowy w mieście, tramwaje kursują wobec zastosowanego teroru i pobicia w kilku wypadkach chętnych do pracy tramwajarzy pod osłoną policji. Policja jest bezustannie w ostrem pogotowiu.

Strajkujący odbywają codziennie we „Florze" wiece robotnicze; rozstrzygające uchwały dotąd jednak nie zapadły. Zebranie dnia 23-go bm. z udziałem około 600 ludzi odbyło się również bez rezultatu; oczekiwane przyłączenie się do strajku pracowników fabryki Herzfelda i Wiktorjusa nie nastąpiło. W najbliższych dniach oczekuje się delegata z Warszawy celem porozumienia i ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Wiecie, co podnieść należy, odbywają się wśród niezamąconego spokoju. Dnia 21 bm. zaszedł podejrzany fakt sabotażu; niewyśledzeni dotąd sprawcy zarzucili w lesie między Dolną a Górną Grupą drut na linję elektryczną, powodując przerwę w prądzie, który miasto otrzymuje z elektrowni krajowej w Gródku. Dzięki energicznej pracy inżynierów zdołano miejsce wykryć i szkodę naprawić; za wykrycie sprawców wyznaczył zarząd elektrowni w Gródku nagrodę w wysokości 1000 zł.

Na razie stwierdzić można, że strajkujący zachowują się wyczekująco, nie mając bowiem pewności, czy strajk ma widoki powodzenia a będąc przeświadczonym, że akcja przedsięwzięta to miecz obosieczny.

Żeromski — Reymont — Piłsudski.

Mennica państwowa w Warszawie na wzór mennic wiedeńskiej i paryskiej przystąpiła do wykonywania różnych robót artystycznych i dla ich sprzedaży otwiera własny sklep w lokalu Komitetu zbiórki na skarb narodowy przy ul. Złotej nr. 22.

Serje odlewów artystycznych rozpoczyna wielka galerja plakietek metalowych, wykonywanych pod okiem najbardziej znanych w Polsce artystów, z wizerunkami wielkich Polaków. Gotowe już są plakiety z podobiznami: Żeromskiego, Reymonta, marsz. Piłsudskiego i Staszica, znajduje się w robocie plakiet z płaskorzeźbą obecnego prezydenta I. Mościckiego i G. Narutowicza. Pozatem w najbliższym czasie wyjdzie z tłoczni i odlewni Mennicy galerja 42 królów polskich, z których wykonany już jest król Zygmunt Waza. Pozatem wykonano wizerunki Chrystusa (podobizna rzeźby W. Stwosza) i Matki Boskiej Częstochowskiej, oraz płaskorzeźbę Wawelu i Teatru Wielkiego w Warszawie, z serji buddowli monumentalnych i zabytków polskich. Wszystkie plakiety będą trzech wielkości: tłoczone 26×39 mm, w cenie 1 zł. 50 gr., oraz lane 60×90 mm. w cenie 12 zł. i 250×170 mm. w cenie 50 zł. Tygodniowo mennica będzie wykańczała 4—5 plakietek.

Za 10 lat zabraknie złota.

Wiadomo, że największym producentem złota jest Afryka Południowa, która lwią część tego cennego metalu spragnionej ludzkości dostarcza. Jednak i tam zanosi się na przesilenie gospodarcze. Otóż już od kilku tygodni w kołach handlowych Londyńskiego City kursowały pogłoski o zmniejszonej produkcji złota w kopalniach południowej Afryki. Pogłoskom tym zaprzeczała prasa, będąca w kontakcie z bankami, posiadającemi akcje kopalń Johannesburskich. Tymczasem obecnie naczelny inżynier południowo-afrykańskiego ministerstwa górnictwa Kotze potwierdził, że w obecnie eksploatowanych kopalniach ilość otrzymywanego złota zmniejsza się znacznie i trzeba w celu podtrzymania produkcji na odpowiednim poziomie zakładać nowe kopalnie na nowych terenach, gdyż w przeciwnym razie w ciągu lat 10-ciu nastąpi z powodu wyczerpania się starych kopalń przesilenie gospodarcze w kraju.

Kupcom manufakturowym pod uwagę.

W Hrubieszowie, mieście powiatowem, położonem w południowo-wschodniej części województwa lubelskiego, graniczącem na wschodzie z Wołyniem, istnieje możność założenia i otwarcia składu z manufakturą. Tamtejsze Stowarzyszenie Kupców Polskich przyobiecało swe poparcie i pomoc, o ile znalazłby się chętny fachowiec w branży manufakturowej. Odpowiedni lokal w Hrubieszowie znajdzie się, gdyż tamtejsze chrześcijańskie kupiectwo pomoże w zainstalowaniu się chętnemu. Ponieważ Hrubieszów jak dotychczas nie posiada ani jednego polskiego i chrześcijańskiego interesu manufakturowego, przeto powodzenie nowozałożony sklep miałby zapewnione. Powstanie polskiej placówki w Hrubieszowie nie tylko miasto, lecz i cała okolica przywitałaby z radością.

Jeśliby w Poznańskiem lub na Pomorzu znalazł się jaki reflektant z pośród panów kupców, musiałby udać się osobiście do Hrubieszowa, by na miejscu omówić szczegółowe warunki.

Bliższych informacji udzieli chętnie biuro Związku Samoobrony Społecznej — Poznań

---

lusznik! Ale najgorzej ubrał mnie wasz Teska. Panie, co ten mi krwi napsuł, niech go wszyscy djabli!

— Teska? Ależ to niemożliwe?

— Niemożliwe? Posłuchaj pan. Ze wszystkich stron słyszę: rób Teskę, to morowy chłop, on tu w Bydgoszczy jak drugi Garibaldi.... Idę więc ja do niego, aby mi parę minut do szkicu posiedział, a on się śmieje, buch za kapelusz i ucieka tylnemi drzwiami. Alem go jednak dognał u Jarnatha i tak mu cyferblat zdjąłem, że sam Rembrandt by się nie powstydził takiego portretu. Pakuję go na maszynę i myślę sobie: dwadzieścia tysięcy starczy na takiego prowincjonalnego królika. Aż tu robi się ta rewolucja majowa. Całe miasto w krzyk: nie szkodzi! nasz Teska da Piłsudskiemu bobu! już on go sprawi! Jak to słyszę, telefonuję ja do mojego pomocnika chromo-lito-fotograficznego: krop pan Teski jeszcze drugie dwadzieścia tysięcy! Tymczasem on, zamiast Piłsudskiego poćwiartować, poczyna wszystkim lać zimną wodę na głowę, niby nie broni Piłsudskiego, ale mityguje, wzywa do spokoju, radzi odczekać, czego pan marszałek chce i co potrafi.... Wszyscy zdębieli, zrobiła się burza, endecja szykuje na Teskę powróz... Uha! (myślę sobie) źle! A ponieważ potrzebowałem pieniędzy, więc pakuję ja te 40.000 mojego Teski na auto ciężarowe i jazda z nim na Czyżkówko, gdzie go sprzedałem do papierni na szmelc. Aż tu na drugi dzień Piłsudski górą, narodowa demokracja ogon wtula pod siebie, ba, kroi się nawet Piłsudskiemu prezydentura. Teraz znowu ludzie mówią: psiamać, ten Teska mądry łeb, dobrze wszystko przewidział! to jucha drugi Bismark! Ja w te pędy do papierni aby Teskę odebrać, a tu Teska już przefasonowany na bibułę i na papendekel! Panie, czy to nie można się wściec?

— Widzi pan, poco się pan tak spieszył z tą papiernią.

— Głupi byłem i gorączka. Bo nawet gdyby kiepsko poszło, to Tesce możnaby domalować białą brodę i wypuścić go jako świętego Piotra. Sportretowałem też księdza Filipiaka. On już z miny i z czupryny wygląda na personata. Na razie słabo idzie, ale niech biskupem zostanie, to będzie interes! Chcę też wydać „Album Patrycyuszów Bydgoskich". Na pierwszy ogień pójdzie Kaszubowski. To taka ciekawa głowa. Drugi Sentkowski, trzeci Zawitaj. Tu mam cały spis tych bubków. Może pan kogo doda.

— Ja myślę, że ci wystarczą, jakich pan ma na tym indeksie.

— Nieprawda? Dwieście piętnaście sztuk! Nawet Żmudziński jest. Jak pan myśli — uda się?

— Cymes, panie! cymes!

Na tem skończyła się moja interesująca rozmowa z panem Stanisławem Dunderskim, właścicielem zakładu chromo-lito-fotograficznego „Polonia", popularyzatorem i wydawcą zasłużonych mężów polskich.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka.)

— Czemu to pan radca dziś tak późno zjawia się do kompletu?

— Przez ten sobaczy tramwaj! Już myślałem, że wcale nie przyjdę. Gnać taki kawał drogi z końca Wilczaka — to już nie na moje nogi.

— Ósmy dzień mamy ten strajk tramwajowy i wygląda to tak, jakby o ten skandal nikt się nie troszczył. Gdzież jakie władze, któreby jedną i drugą stronę za kołnierz wzięły? Ma się poprostu wrażenie, jakby dyrekcji tramwajowej z tym strajkiem było bardzo wygodnie.

— To jest interes, który dla obu stron się nie kalkuluje. Dla tramwajarzy nie, bo tracą zarobek, którego z pewnością nikt im nie wróci. Ale jeszcze gorzej jest dla przedsiębiorstwa. Przez te osiem dni straciło chyba dużo ze swego dochodu. Podwyżkę jakąś będą musieli personelowi przyznać, bo przecie to jest wykluczone, aby taki konduktor czy motorowy za sto albo stokilkanaście złotych cały dzień na słocie, na wietrze i zimnie albo na spiekocie im harował. Podczas strajku ludzie uczą się bez tramwaju obchodzić, i potem już przy tem pozostają. Jeden z moich lokatorów opowiadał mi wczoraj właśnie z radością, że odkąd musi pieszo do biura chodzić, czuje się nagle o wiele lepiej, a przedtem cierpiał na bezsenność i brak apetytu. Teraz śpię i jem (powiada) a nawet będę mógł więcej jeść, bo oszczędzę miesięcznie na kartę tramwajową 20 złotych.

— Ciekawym czy ci, którzy mają miesięczne karty, mają prawo do odszkodowania za te dnie, gdy tramwaj nie kursował?

— Stanowczo! To jest nawet sprawa sądownie rozstrzygnięta. We Lwowie, nie pamiętam już w którym to było roku, gdy wybuchł strajk tramwajarzy, adwokat jeden (zdaje mi się, że ten sławny obrońca karny Bromberg) wynajął sobie na ten cały czas taksówkę i posługiwał się nią, ale tylko w godzinach, w których zwykły kursować tramwaje. A potem zwrócił się do dyrekcji o zwrot pieniędzy za taksówkę. W pierwszej instancji przegrał, bo trybunał uznał strajk za vis major. Druga instancja ten wyrok potwierdziła, ale Najwyższy Trybunał zniósł to orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia pierwszej instancji z tem, że strajk, którego zapobieżenie leży w mocy dyrekcji, nie może być ze stanowiska jurydycznego uważany za vis major. I wtedy pierwsza instancja zasądziła dyrekcję na zwrot tego automobilowego ekspensu dra Bromberga, a dyrekcja, widząc beznadziejność swej sprawy, już nawet nie rekurowała, tylko poddała się temu wyrokowi.

— Cóż więc w takich wypadkach uważać należy za vis major?

— Rozruchy uliczne, których dyrekcja przewidzieć ani zapobiec im nie może, tak samo zaburzenia atmosferyczne, gdy woda tor podmuli, lub jeśli tor przez złośliwą rękę zostanie uszkodzony.

— Pardon, to nie jest żadna wyższa siła. Jest obowiązkiem odnośnych czynników nad torem względnie nad jego bezpieczeństwem czuwać. Przekonacie się panowie, że familjom tych, którzy zginęli w katastrofie kolejowej pod Stargardem, rząd nasz będzie musiał zapłacić odszkodowanie, ponieważ komisja holenderska orzekła, że wykolejenie nastąpiło wskutek rozkręcenia szyn. Kolej zaś powinna czuwać nad dobrym stanem szyn i jest za nie odpowiedzialną. Gdyby nasz rząd był miał bodaj trochę poczucia odpowiedzialności...

— I przyzwoitości, dodaj pan.

— Tak, i przyzwoitości, to nie dopuszczałby do procesu, który nas w oczach zagranicy niepotrzebnie kompromituje, tylko z poszkodowanymi jakoś by się ułożył i ich popłacił.

— Wracając do strajku tramwajowego, to nie ulega wątpliwości, że po załagodzeniu go ceny biletów zostaną znowu podwyższone na dwadzieścia pięć groszy, czyli że po Lwowie tramwaj bydgoski będzie najdroższy w całej Polsce, choć linje czyli tory ma najkrótsze.

— W Warszawie tak długo wskutek strajków podnoszono cenę tramwaju, aż frekwencja do tego stopnia zmalała, że tramwaj ten z przedsiębiorstwa bardzo dochodowego stał się kompletnie deficytowem. To samo już jest u nas albo stanie się w najbliższym czasie.

— Mnie tylko irytuje ta ospałość, ta indolencja władz...

— Proszę pana, kto ma pchać nosa do tego zatargu dyrekcji z jej funkcjonarjuszami? Przecie w razie czego tak jedna jak i druga strona znajdzie swoich obrońców, którzy gwałtu narobią i takiego pana będą się starali utrącić. Każdemu jest miły chleb, spokój i te widoki na emeryturę. Połóż pan dziś zdechłego psa na środku Placu Teatralnego, to o ile tabor miejski go nie sprzątnie, to nikt inny tego nie zrobi, bo każdy będzie bał się narazić tym, którym na tem zależy, aby ten pies tam śmierdział.

— Podłe miasto!

— Strasznie podłe. Takiego braku cywilnej odwagi nie spotkałem jeszcze w żadnem innem mieście. Gdyby nie ten Dziennik, który czasem temu lub owemu śmiało psa wybierze, to Bydgoszcz możnaby nazwać siedliskiem nepotyzmu i marnego tchórzostwa.

— Tak, Dziennik podoba mi się, że mimo całego ujadania pewnej części prasy śmiało dalej obstaje przy tem, że dzisiejszy Sejm to skandal i katastrofa dla Polski. Uważaliście, jak to wczoraj pan Zabrzeski starał się ten Sejm delikatnie rozgrzeszyć i znów go na honorowem miejscu posadzić? A redakcja w uwagach od siebie podlała to swoim sosem i tę estymę dla Sejmu dobrze ochłodziła.

— Co do panów posłów, to pisma warszawskie wyciągnęły wspaniały dokument na temat ich inteligencji i... dolegliwości. Poseł Piasecki rozgniewał się na pannę Dodę, bufetową w Sejmie, i wpisał na nią do księgi zażaleń, co następuje: „melduję, co panna Doda daje przez sępatje a nie po kolei"... Miało to znaczyć, że obsługuje posłów według swego widzimisię, zamiast kolejno, tak jak się zgłaszają.

— Oto poseł z woli ludu!

W ambulatorjum politycznem.



Konstytucja: Ci mnie dopiero zoperują!...

Z naszych spraw teatralnych.

Szkodliwa zwłoka w organizowaniu nowego sezonu.

Sprawa nowego sezonu teatralnego jest obecnie w mieście naszem na ustach prawie wszystkich inteligentniejszych, kulturze duchowej nieobojętnych obywateli. Znaczenie jej i wagę potęguje konieczność rozstrzygnięcia u nas kwestji przyszłego sezonu na tyle rozsądnie, pomyślnie i szczęśliwie, aby przynajmniej choć w pewnej części zabezpieczyć nasz teatr przed tak nieobliczalnemi wstrząsami, jakich widzami i świadkami byliśmy w tym roku prawie przez cały, upływający sezon.

Dalecy jesteśmy wprawdzie od naiwnych złudzeń i wiary, byśmy choć na moment przypuszczali, że w tak ciężkich gospodarczo czasach sprawa przyszłego sezonu teatralnego da się załatwić i uregulować w sposób zupełnie zadowalniający, niemniej od miarodajnych czynników naszych w interesie kulturalnego dobra mieszkańców miasta oczekujemy, by tę tak rzeczywiście trudną, zawiłą a ważną sprawę załatwiły przynajmniej w taki, w granicach ludzkiej możliwości dostępny sposób, któryby na sezon przyszły wykluczył w teatrze bydgoskim wszelkie zbyt gwałtowne, materjalny i moralny byt naszej sceny, rujnujące niespodzianki.

Jednym z środków, mogących zabezpieczyć w pewnej mierze nasz Teatr Miejski od szkodliwych, materjalnych i moralnych wstrząsów jest oczywiście obsadzenie dyrekcji tegoż teatru możliwie odpowiednim kandydatem. Na terenie naszym bydgoskim jest to sprawa wyjątkowo trudna i ważna, dyrektorem bowiem odpowiednim może tu być człowiek, który nietylko posiada swoje w kierunku artystyczno-teatralnym praktyką wypróbowane kwalifikacje, ale który zarazem uznaje i należycie rozumie narodowo-społeczne zadanie, cel i sens istnienia i działalności teatrów kresowych. Pozatem w tych dzisiejszych, naprawdę dla sztuki katastrofalnych czasach musi to być człowiek o możliwie ostrożnym, zrównoważonym poglądzie a nawet pewnym talencie gospodarczo-finansowym.

Z reflektantów na dzierżawę teatru naszego najwięcej szans zdobył sobie znany nam już z dawnej swojej, krótkiej, ale pożytecznej w Bydgoszczy pracy dyrektorskiej, p. Dybizbański. Rekomenduje go na to stanowisko znajomość potrzeb kulturalnych miejscowej ludności oraz pewna zdolność organizatorska i gospodarcza, z jaką umiał sobie radzić u nas i gdzieindziej w trudnem nieraz położeniu materjalnem swojej trupy.

Doświadczony przeżyciami dyrektorskiemi lat ubiegłych postawił p. Dybizbański miastu naszemu pewne, naszem zdaniem, zupełnie słuszne warunki finansowe w razie objęcia teatru bydgoskiego w swoje ręce, otóż do pewnego stopnia zawarunkował sobie, ażeby przewidywaną zgóry wobec dzisiejszego fatalnego stanu teatrów subwencję wypłacono mu nie na końcu, ale na początku sezonu.

Uważamy ten warunek za zupełnie uzasadniony, wychodzimy bowiem z tego założenia, że daleko racjonalniej jest rzucić teatrowi na pomoc dla normalnego uruchomienia sezonu pewną sumę na początku, aniżeli później dopłacać i pokrywać wielokrotnie wyższą kwotą jego od samego początku ciągnące się deficyty. Praktyczne względy przemawiają za udzieleniem teatrowi subwencji z początkiem sezonu, zwłaszcza, jeżeli kierownictwo teatru obejmuje człowiek znany ze swej gospodarczej, uczciwej rachunkowości. Warunki kontroli nad finansami teatru, jakie proponuje Magistratowi p. Dybizbański, powinny budzić tem większe do jego osoby zaufanie i powinny ze względu na dobro sceny naszej

doprowadzić do możliwie wczesnej z nim umowy. Dalsza zwłoka w ostatecznem załatwieniu tej sprawy może się odbić na teatrze naszym pod względem aktorskiego zespołu bardzo niekorzystnie.

W całej Polsce zawierają się obecnie w świecie aktorskim umowy na sezon przyszły, ze względu na konieczność radykalnego zreorganizowania zespołu naszego Teatru Miejskiego dążyć należy do ostatecznego zawarcia umowy z p. Dybizbańskim, aby mu dać w ten sposób możność dobrego skompletowania na sezon następny odpowiedniego, aktorskiego zespołu.

Czasy są bardzo ciężkie i cudów na naszej scenie od nikogo nie oczekujemy, sądzimy jednak, że wczesne pod każdym względem zorganizowanie nowego sezonu teatralnego pozwoli p. Dybizbańskiemu zbliżyć się do tych artystycznych i kulturalnych celów, jakie sobie przyszły dyrektor naszego Teatru Miejskiego zakreślił. **J. K**

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Jana i Pawła.
Jutro w niedzielę Władysława.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 8.24.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 21 bm. do poniedziałku 28 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 **otwarta codziennie od 8. do 6.**

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy **Oszczędności, otwarte codziennie** od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę **„Panienka z okienka“,** sztuka w 7 obrazach Czesław Kędzierskiego z p. Lubieńską w roli tytułowej. Prostota i niewymuszony sentyment, jakim przepełniona jest akcja żywa i zajmująca, składającą się na całość piękną, nieprzeciętną. Widz z przyjemnością patrzy na obrazy przypominające jedną z najpiękniejszych kart historji starego Gdańska, tak ściśle związanego z tradycją bogactwa stanu mieszczańskiego oraz potęgą marynarki polskiej w XVI wieku. Kierownictwo Teatru naszego, które włożyło w przedstawienie to, tyle starań i kosztów z przykrością stwierdza znikomą ilość publiczności, której jest mniej na widowni, niż grających aktorów na scenie.

Jutro w niedzielę **„Hiszpańska mucha“,** ciesząca się dużem powodzeniem, arcyucieszna farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha z pp.: Morozowiczową, Lenkiem i Rudnickim w rolach głównych.

W poniedziałek odbędzie się **jedyny gościnny występ fenomenalnego tenora polskiego Jana Kiepury** w tytułowej partji opery Gounoda **„FAUST“.** Kiepura zyskał niedawno olbrzymi sukces wykonaniem tej partji w stolicy. Dalszą obsadę tworzą pp.: Lubicz, Adamkiewicz, Horska, Krugłowski, Maydanowicz i inni. Reżyser p. Krugłowski, dyryguje dyr. Bojanowski.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś i jutro: operetka **„Nitouche“.** Występy gościnne Marji Sarjusz-Wilkoszewskiej. (Ceny zniżone).

— **Czytelnia dla kobiet w Bydgoszczy** urządza w sobotę, 26 bm. motorówką „Goplanką“ **wycieczkę towarzyską.** Odjazd z Rybiego Rynku, zbiórka o godz. 15.30. Bilety otrzymać można u p. inż. Tomczyckiej, ul. 20-go stycznia 5, w piątek, dnia 25 bm. od godz. 3 do 7 i w sobotę od 9 do 10 rano.

W razie niepogody wycieczkę odkłada się aż do dalszego ogłoszenia.

— **Zebranie Wydziału Wykonawczego M. Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego** odbędzie się w dniu 28 bm. w sali Magistratu l. 26 o godz. 20-tej.

— **Odczyt Macieja Wierzbickiego: „Polska pod kuratelą a Piemont Polski“** odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej w czwartek, dn. 1 lipca o godz. 8 wieczorem.

Bydgoszcz, która niedawno witała tak owacyjnie zasłużoną powieściopisarkę Marję Rodziewiczównę, będzie miała sposobność ujawnić swe uznanie dla szermierza sprawy narodowej w czasach niewoli a znakomitego autora szeregu powieści wielkopolskich, który w charakterze autora politycznego oświetli wypadki majowe i rolę, jaką odegrał przytem Poznań. Niewątpliwie samo nazwisko Szanownego Prelegenta ściągnie zastępy obywateli ze wszystkich sfer.

— **Miejska Szkoła Handlowa** podaje do wiadomości P. T. kupców, instytucyj handlowych, przemysłowych i finansowych, że w dniu 25 bm. uczniowie i uczennice w liczbie 114 ukończyli szkołę handlową. Absolwenci Miejskiej Szkoły Handlowej, posiadający świadectwo ukończenia, są wolni od uczęszczania do szkoły dokształcającej. Wszelkie zapotrzebowania należy skierowywać do dyrekcji zakładu.

— **W Miejskiej Szkole Handlowej** odbywały się od 16 do 23 czerwca br. egzaminy końcowe. Świadectwo ukończenia otrzymali: Bender Jerzy, Biechowski Feliks, Cieślik Adolf, Czinke Józef, Deligdysz Mieczysław, Durlik Tadeusz, Głowiński Wiktor, Jaśkowiak Franciszek, Jaszewski Stefan, Kaczyński Stanisław, Kalinowski Roman, Kaus Józef, Kopczyński Marjan, Kosmala Franciszek, Kowalczyk Tomasz, Kraska Jakób, Mąka Leon, Müller Antoni, Nowiński Jan, Olszewski Jan, Pater Bernard, Piotrowski Leonard, Piszczek Edmund, Popielarski Jan, Rosiński Paweł, Rychłowski Jan, Rychłowski Stanisław, Schneider Walter, Sieradzki Alojzy, Sokołowski Władysław, Suchomski Erwin, Tarkowski Tadeusz, Urban Stanisław, Węclewski Leon, Wewiórka Artur, Zawadzki Aleksander, Ziółkowski Stanisław, Ziółkowski Teodor, Zymmer Leopold, Żurkowski Jan, Żytowicz Henryk.

Barcówna Wanda, Biernatówna Stefanja, Bromberkówna Bronisława, Budniarska Janina, Budzyńska Julja, Chamcówna Janina, Chudówna Wiesława, Cichoradzka Eugenja, Ciesielska Józefa, Czubkowska Gertruda, Dobkówna Adela, Drzycimska Helena, Drzycimska Zofja, Dziewulska Walerja, Ejzówna Marja, Fliegerówna Bożena, Frelichowska Marja, Gonianka Marja, Górecka Zofja, Graczykowska Anna, Graczykówna Stefanja, Grochowska Zofja, Grzelanka Klara, Hagenówna Irena, Jurkowska Franciszka, Kaczmarkówna Klara, Kalicińska Józefa, Kamińska Natalja, Karwaszówna Jadwiga, Kołodziejczakówna Franciszka, Kosecka Regina, Kowalewska Jadwiga, Kowalska Łucja, Kujawianka Czesława, Kulczakówna Irena, Kulczykówna Marja, Labenzówna Helena, Łazówna Anna, Łukasiewiczówna Irena, Łukowska Helena, Mazurkówna Jadwiga, Mendykówna Marta, Millerówna Irena, Mirówna Marta, Mozolewska Janina, Müllerówna Łucja, Pachowiczówna Helena, Pankaninówna Kazimiera, Paradowska Helena, Paździerska Natalja, Pękalówna Czesława, Piechowska Olga, Piórkowska Monika, Puchowska Małgorzata, Puziakówna Franciszka, Rodamska Joanna, Rekowska Jadwiga, Reszkówna Hildegarda, Rosenauówna Marja, Sarnowska Kazimiera, Sieniawska Marja, Stogowska Helena, Strzelewiczówna Marja, Szymkowiakówna Apolonja, Tadrowska Stanisława, Trelanka Marja, Walczakówna Gertruda, Wiśniewska Ludwika, Wizianka Janina, Wojtaszewska Bronisława, Wygocka Marta, Zaparucha Stanisława.

— **Z kursów francuskich.** Na zaproszenie **„Sekwany“ (Instytut d'Etudes Françaises)** przybyła do Bydgoszczy w dniu 22 bm. p. Zuzanna Strowska, lektorka Uniwersytetu Warszawskiego i profesorka liceum francuskiego w Warszawie — celem przeprowadzenia egzaminów ustnych na kursach języka francuskiego. Dyplom najwyższy otrzymali: p. Stefanowicz, p. Burzyńska i p. Dardenne; dyplom średni panny: Podemska, Trudnowska, Pakhówna i p. Burzyński. Świadectwa i nagrody uskuteczni się po wakacjach z rozpoczęciem roku szkolnego tj. we wrześniu. Wakacje spędzi pani Régamey, dyrektorka tych kursów francuskich — w Paryżu.

Łącznie z tem podajemy, że **wypożyczalnia francuskich książek „Sekwana“,** mieszcząca się — jak wiadomo — w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, będzie przez sezon wakacyjny nadal czynna codziennie po południu w godzinach od 3 do 6-tej, a w sobotę do godziny 7-mej. Wypożyczalnia obfituje w gazety francuskie, książki dla młodzieży, największy wybór najnowszych powieści, dzieła literatury etc. Abonament miesięczny — 2 zł.

— **Prawosławne nabożeństwo.** W poniedziałek, 28 bm. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się wieczorne nabożeństwo w wojskowej cerkwi-baraku za Szkołą Oficerską przy ul. Gdańskiej, a we wtorek, 29 bm., w dzień św. Piotra i Pawła o godzinie 9 rano msza św.

— **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski** zawiadamia, że 27 bm. w kościele staro-Luterskim przy ul. Poznańskiej 13 nabożeństwo z komunją św. o godz. 11.30 odprawi ks. Ostachiewicz z Żychlina pastor kościoła Ewang. Reformow.

— **Polskie Zjednoczenie drobnych Kupców** urządza w dniu 27 bm., w razie niepogody dnia 29 bm. wspólną wycieczkę. Zbiórka o godz. 7.30 rano przy dworcu małej kolejki. Odjazd przy dźwiękach orkiestry o godz. 8.15 do Smukały kolejką i własnemi furmankami. Przejazd kolejką od osoby w jedną stronę zł. 0.25. Spóźnionym gościom udziela informacji restauracja Smukały. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Dla zwiedzających Gdynię.** Nad naszem morzem, tuż u brzegów Bałtyku wznosi się okazały gmach hotelu, którego dzierżawcą jest fachowiec i doskonały gospodarz p. Kowarsz. W hotelu tym znajdzie podróżny, turysta, czy letnik wygodne pokoje, sumienną obsługę i spotka się z cenami względnie niskiemi co uprzystępnia pobyt w Casinie — Gdynia nieomal każdemu. Codziennie przytem koncert, dancing i inne niespodzianki artystyczne. Miejsca w Casinie — Gdynia nie zabraknie, gdyż pomieścić może 1500 osób w swem elegancko urządzonem wnętrzu.

Filantrop z cudzej kieszeni.



Radny Kronenberg broni tezy, że bezrobotni nie są obowiązani płacić komornego gospodarzowi...

Otwarcie wystawy rysunków.

Dnia 28 czerwca o godz. 5 po poł. zostanie otwarta w Dokształcającej Szkole Przemysłowej Chwytowo 12 wystawa rysunków uczniowskich.

Wystawę zwiedzać można w dniach 28—30 czerwca włącznie od godziny 5—7 po południu.

Uprasza się związki zawodowe, oraz publiczność o jak najliczniejsze zwiedzanie wystawy.

Wstęp bezpłatny.

Pierwsze Regaty Międzyszkolne.

Zrzeszenia Gimnazjalnych Tow. Wioślarsk. połączone z Regatami Międzyklubowemi

towarzystw wioślarskich, należących do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Warszawie odbędą się we wtorek, dnia 29-go czerwca br. (święto Piotra i Pawła) o godz. 3 popoł. w Bydgoszczy, port w Brdyujściu. 11 biegów.

W regatach biorą udział zawodnicy z Bydgoszczy, Chełmna, Chełmży, Gdańska, Grudziądza, Kruszwicy, Rogoźna, Świecia, Torunia, Warszawy, Wąbrzeźna i Włocławka.

Szczegóły w programach.

Na terenie regatowym wielkie kryte trybuny dla 3000 osób.

Podczas zawodów koncert orkiestry wojskowej.

Wyjazd z Bydgoszczy do Brdyujścia parostatkiem od godziny 12 w poł., koleją z głównego dworca do stacji Łęgnowo (linja Bydgoszcz—Toruń) o godz. 13,06. Pozatem komunikacja autobusowa i samochodowa.

— W ostatnie chwili przypominamy naszym Szanownym Czytelnikom, że przedpłatę na trzeci kwartał rb. lub tylko na miesiąc lipiec, stosownie do woli zamawiającego, przyjmują urzędy pocztowe. Chcąc więc „Dziennik Bydgoski“ odbierać od 1 lipca rb. regularnie bez przerwy, należy niezwłocznie, jeszcze dzisiaj odnowić przedpłatę.

Głosy czytelników.

Nie wolno dłużej milczeć!

Od pewnego czasu słyszy się głośno na mieście, w lokalch publicznych i na wiecach, że w **Obywatelskim Komitecie,** opiekującym się bezrobotnymi wzgl. podejmującym różne mniej lub więcej celowe prace doraźne, zatrudnieni funkcjonarjusze **fałszowali listy wypłat zasiłków** i kradli drobne kwoty. W ten sposób sprzeniewierzonych zostało około 3000 złotych. Przed śledztwem „ktoś“ włamał się do biura i rzekomo wykradł listy wypłat.

Również fama głosi, że Komitet Obywatelski **opłaca specjalnie** kilku **zawodowych bezrobotnych,** z których jeden jest bodaj nawet **kontrolerem dochodów.** Czynność tę (za wyjątkiem kwesty, która nie należy chyba do zajęć miłych) wykonywać powinien który z członków Obywatelskiego Komitetu, a starczyłoby pieniędzy na inne cele.

Niema się czemu dziwić, że ofiarność społeczeństwa w ostatnim czasie została zatamowaną. Podobno teraz tyle tylko wpływa do kasy Komitetu, że zaledwie to wystarcza na opłacenie pensji „kontrolerów“.

Czas, aby społeczeństwo dowiedziało się prawdy i czy istotnie Komitet opłaca p. Kronenberga i jego przyjaciół?

— **Aresztowano** wczoraj 3 złodziei, 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Drugi złodziej nagrobków ujęty.** W czasie przesłuchiw. Piotra Kujawę, sprawcę kradzieży nagrobków na starym cmentarzu, wydał on swego wspólnika Antoniego Grodzińskiego, zam. przy ul. Nakielskiej 25. Policja uprasza wszystkie osoby, które od wymienionych złodziei kupowały płyty marmurowe, o bezwłoczne doniesienie jej.

— **Za kradzież** bielizny i garderoby na szkodę kierownika szkoły w Marzewcu, pow. bydgoski, Bonabickiego, policja ujęła znaną złodziejkę Elżbietę Stracikównę.

— **Tajemniczy strzał.** Wczoraj pomiędzy godziną 12 a 13 do zakładu fotograficznego Aleksego Rüdigera (Gdańska 19) wpadła przez sufit szklany kula, która utkwiła w ścianie, nie wyrządzając nikomu żadnej szkody, mimo, że znajdowało się wówczas w zakładzie cztery osoby.

— **Kto widział obłąkaną niewiastę?** Ze wsi Chorbolin powiatu śmiegielskiego oddaliła się umysłowo-chora kobieta Agnieszka Ciesielska, lat 54, ubrana po wiejsku. Ktokolwiek by wiedział o jej miejscu pobytu proszony jest o zawiadomienie najbliższego posterunkowego policji państwowej.

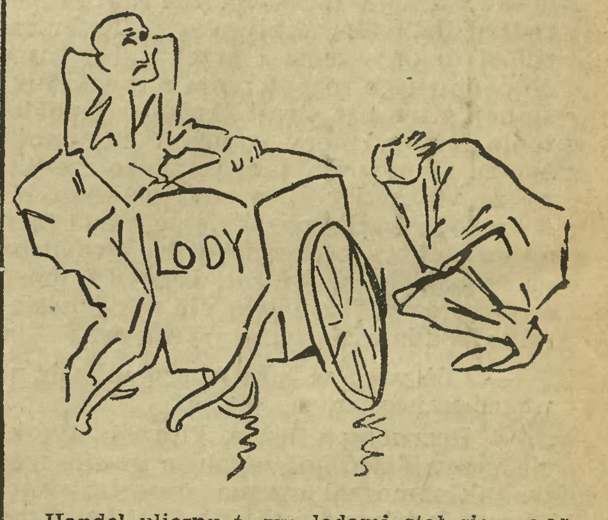
PROGRAM W KINACH.

— **„Ten, który się zaprzedał“,** dramat salonowo-kryminalny w 8 aktach, najnowszej produkcji. Nadprogram „Fridolin jako zamiatacz“, groteska w 2 aktach oraz wielkie wyścigi uliczne na rowerach w Wersalu, piękny karusel na koniach wykonany przez wojska francuskie, słynne regaty w Henley pomiędzy załogami remis. Oxford — Cambridg.. Bogaty ten program można podziwiać w kinie Kristal już od dzisiaj.

— **Kino „Marysieńka“** dziś i w niedzielę po raz ostatni daje wspaniały dramat z życia bałkańskich książąt pt. „Książę Borys“. Obraz poza wieloma pięknemi względami posiada przecudne zdjęcia z Ostendy i Karlsbadu. Rolę główną kreuje Leda Nowa.

— **Mia May,** znana ulubienica filmowa niebawem ukaże się na jednym z naszych ekranów w najgenjalniejszej swej kreacji pt. „Indyjski Grobowiec“. Prawdziwe arcydzieła sztuki są nieśmiertelne: jak sceniczne utwory, powiedzmy „Halkę“, „Toskę“ itp. można widzieć z niesłabnącem wrażeniem wielokrotnie, tak i pełnowartościowe filmowe utwory, posiadadające w sobie niewygasający sumarjusz ponęt, z niesłabnącym zachwytem można również wielokrotnie widzieć. „Indyjski Grobowiec“ po sukcesach z przed 4 lat obecnie na nowo został do Polski sprowadzony, na nowo literacko opracowany (z uwzględnieniem współczesnych wymagań) i na nowo zachwyca te same rzesze znawców i miłośników wielkich talentów, artyzmu e. t. c.

Lody! Lody!



Handel uliczny t. zw. lodami stał się u nas istną plagą. Dzieci wyłudzają od rodziców ostatnie grosze, kupując za nie lody, a potem — chorują, na żołądek lub na desynterję. Lody są rozmaite — dobre i złe, przegotowane i surowe. Ostatnie bardzo są szkodliwe.. „Śmietankowe“ lody, jak wiemy, robić się ma z jajek, mleka i cukru. „Owocowe“ zaś zaprawiać świeżemi owocami. A tymczasem co nasze władze sanitarne stwierdziły? Oto niektórzy niesumienni lodziarze, licytując się wzajemnie, biorą mąkę do zaprawy, mleko nieprzegotowane, różne etery i domieszki podejrzane. Komisja sanitarna miasta stołecznego Warszawy doszła do wniosku, że względy zdrowotne wymagają wydania zakazu ulicznej i domokrążnej sprzedaży lodów. Odpowiedni wniosek komisja skierowała do wydziału zdrowia komisarjatu rządu.

Bezwzględny zakaz sprzedaży ulicznej lodów, naszem zdaniem, byłby zbyt drakońskiem zarządzeniem a jeśli chodzi o Bydgoszcz możemy śmiało stanąć w obronie kilkudziesięciu ludzi uczciwych, niewstydzących się pracować, którzy mają z sprzedaży lodów skromne utrzymanie. Byłaby jedynie do rozwiązania kwestja ściśle sanitarna — **nadzór nad fabrykacją lodów.** Wiemy, że między „fabrykantami“ lodów znajdują się jednostki niepowołane, bez najmniejszych skrupułów, lecz także nam wiadomo, że znaleźli się **fachowcy-cukiernicy,** którzy na ową gałęź przemysłu baczną zwrócili uwagę i starają się o produkt naprawdę zdrowy, chociaż nie za 5 groszy, lecz trochę drożej. Mamy na myśli fabrykę lodów **Zrzeszenia Cukierników Polskich,** która się mieści przy ul. Zduny 11. Fabryka ta urządzona jest czysto i prowadzona według wymagań zdrowotnych. Lody cukiernicze mają ci sprzedawcy uliczni, którzy zaopatrzeni są w **biało-żółte kubły.**

Doorn — Wierzchosławice.



— A ty kaj z tą piłą?
— Bede, jak Wilhelm, drzewo ćwiartować...

Do Sejmików Rolniczych i Kół Rolniczych na Pomorzu.

Młodzież — to przyszłość Narodu!

„O ile młodzież kształci się i rozwija w warunkach zdrowych, normalnych i kulturalnych, o tyle przyszłość Narodu rozkwitnie jasna, potężna i nieskażona".

Znaczny odłam młodzieży polskiej — tej przyszłości Narodu znalazł się od lat kilku w Gdańsku, poświęcając się studjom technicznym. Dola i niedola studenta w Gdańsku znaną już jest szerokim warstwom społeczeństwa, zbytnią przeto rzeczą byłoby rozwodzić się nad tem. Ważność żywiołu polskiego w Gdańsku też często bywa poruszaną w prasie, iż uważamy za zbyteczne wyłuszczać najważniejsze motywy na tem miejscu.

Zwracamy się do Was — którzy stanowicie najliczniejszy i najpokaźniejszy czynnik w społeczeństwie polskiem, byście w zrozumieniu spraw naszych zastanowili się nad sposobami, jakiemi możnaby spieszyć z pomocą borykającym się o wiedzę studentom-Polakom. Ofiarność Wasza Kochani Rodacy, jest zbyt znaną, by wyrazami określać jej wielkość. Najlepszym tego dowodem jest zeszłoroczna zbiórka grudniowa na nasze cele urządzana przez Bratnią Pomoc. Tak, poznaliśmy, iż młodzież i jej zadanie rozumiecie — daliście dowód dbałości i ofiarności, którego Wam rzesza 250 studentów nigdy nie zapomni.

Od roku zeszłego warunki znacznie się zmieniły. Położenie gospodarcze pogorszyło się i głęboko ugodziło w interesy studentów Polaków w Gdańsku. Trudności, które obecnie przeżywamy, chyba tylko dzięki młodości jeszcze zwalczać możemy.

W trosce o dalszy los 250 kolegów zwracamy się do Was, Panowie byście dobrą radą i uczynkiem dopomogli nam i w tym roku.

Nie zapominajcie o nas w chwili, gdy stodoły wasze napełnią się plonem. Nie dajcie garstce młodzieży, którą opiekowaliście się przez kilka lat, w tym roku zmarnować się nędzą, zwątpieniem i daremnemi wysiłkami w drodze ku celom obranym. „Podajcie jej silną dłoń i wspólną pracą rzetelną, ofiarną, a wierną idźmy razem ku życiu, ku mocy, ku światłu.

Wrzeszcz, dnia 15. 6. 26 r.

Za Zarząd Bratniej Pomocy
Zrzeszenia Studentów Polaków
Politechniki Gdańskiej
Kier. Wydz. Gospodraczego

(—) B. Borzyszkowski.

Dla naszej młodzieży.

Niniejszem chcemy zachęcić naszą kochaną Młodzież do zaznajomienia się z dziełami na polu piśmiennictwa dla młodzieży dodatnio znanego i płodnego autora **Władysława Umińskiego.** Wszystkie następnie wymienione dzieła Umińskiego zalecają się do czytania dla dziatwy szkolnej od lat 13 wzwyż tudzież dla młodzieży pozaszkolnej i ukazały się nakładem słynnej księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Ze względów praktycznych zalecałoby się, aby książki dla bibljotek uczniowskich były zeszywane nićmi i opatrzone w możliwie trwałą oprawę.

1. **BALONEM DO BIEGUNA, przygody z podróży powietrznej ponad lodami, z 6 ilustracjami W. Szyndlera, wydanie trzecie.**

Inżynier Gromski, Polak w Ameryce, zbudował nowy typ aeroplanu, którymby można kilkanaście dni bez wylądowania odbywać podróż w powietrzu. Gdy Gromski kończył swą pracę około tego nowego aerostatku, dowiaduje się o wynalazku Gromskiego kapitan Ford, który wraz z swym sternikiem Jamesem, jako rozbitek powrócił z nieudanej wyprawy okrętem do bieguna północnego. Ford z Jamesem, wysłuchawszy wykładu Gromskiego o konstrukcji i zdolnościach jego wynalazku, są przekonani, iż tym aerostatkiem, który Gromski nazwał „Polską", można dotrzeć do bieguna, i powodują wynalazcę do bezzwłocznego podjęcia podróży powietrznej do bieguna południowego. Podróż tę przebywa czytelnik w duchu z odważnymi pilotami, przeżywa z nimi dużo trudów i niebezpieczeństw, zachwyca się czarodziejskiem pięknem napowietrznych przestworzy, o cudach których ludzie na ziemi nie mają najmniejszego pojęcia. Oby z pomiędzy czytelników tej książki wyrosła mnoga liczba prawdziwych „Gromskich", którzyby wynalazkami lub odkryciami wsławili imię Polski!

2. **NA FALACH ATLANTYKU, przygody rozbitków Oceanu, z 5 ilustracjami E. Bartłomiejczyka, wydanie drugie.**

Pan Thornton w towarzystwie swego syna, swej córki i jej narzeczonego tudzież dwóch sług płynie na Pandorze, tj. na swym nowozbudowanym jachcie na Oceanie Allantyckim. Pandora na swej próbnej jeździe sprawia się tak dobrze, iż wszyscy jej pasażerowie święcie są przekonani, że na nadchodzących regatach uzyska bezsprzecznie pierwszą nagrodę. Gdy tak wszyscy wycieczkowcy tą myślą się cieszą, nagle następuje gwałtowne zderzenie, jak się później okazuje, z wielorybem pod powierzchnią wody pływającym, Pandora rozpada się wzdłuż na dwie części i prawie w okamgnieniu tonie. Łodzi ratunkowej nie zdołano spuścić; narzeczony panny Thornton zdołał jedynie z zalanej już kajuty wydobyć kilka korkowych przyrządów bezpieczeństwa, zapomocą których cała załoga zatopionej Pandory może się czas jakiś utrzymać na powierzchni morskiej. Jakie smutne koleje nasze rozbitki teraz przechodzą, jak wszelkie przygoty i trudności wytężeniem sił ciała i duszy zwalczają, przeciwieństwa i niebezpieczeństwa wytrwale zwyciężają, to wszystko autor tak plastycznie i zajmująco stawia pod oczyma czytelnika, iż ten nie może prędzej spocząć, aż się doczyta, że nasi nieszczęśliwcy w nagrodę za okazaną energję docierają do wysep Far-ör, tam ratunek znajdując.

3. **ZWYCIĘZCY OCEANU, z 7 rycinami E. Bridge'a, wydanie czwarte, przejrzane przez autora.**

Polak inżynier Elski i Amerykanin porucznik Ebb, urzędnicy okrętu „Japonji", w podróży na morzu mają sprzeczkę z sobą, wskutek czego dochodzi do wyzwania się na pojedynek. Załatwienie tej sprawy honorowej następuje w ten sposób, że obaj oświadczyli się gotowymi odbyć podróż z San Francisco do Hong-Kong łódką wspólnie poprzez Ocean Wielki. Elski buduje łódkę o długości 5,6 mtr., szerokości 1.6 mtr., a głębokości 0,9 mtr. Na tym statku puszczają się nasi śmiałkowie na fale ogromnego Oceanu, który im nie szczędzi trudności i niebezpieczeństw, i dopinają celu poróży. Książka ta jest doprawdy warta czytania. U recenzenta budzi się życzenie, aby przy następnem wydaniu objętość „Zwycięzców Oceanu" bez uszczerbku dla zajmujcej i nader pouczającej treści została zredukowana o co najmniej 50%.

4. **OD WARSZAWY DO OJCOWA, przygody podróży po kraju, z 11 ilustracjami Z. Grabowskiego, wydanie czwartek, przejrzane przez autora.**

Niniejsza książka stanowi nadzwyczaj interesującą lekturę podczas wakacyj. Czterech dzielnych chłopców jednej z uczelni warszawskich wybrało się pieszo na wycieczkę. Idą przez Wilanów, Czersk, Puławy, Kazimierz, Łysegóry i wiele innych słynnych miejscowości i okolic, dążąc do Ojcowa, celu wycieczki, znanego z dni cierpień i prześladowania Władysława Łokietka. Wycieczkowcy nasi dużo widzą, dużo słyszą, dużo przygód podróżnych przeżywają, dużo powtarzają z tego, co się uczyli w szkole z dziedziny historji, geografji, przyrody. Gdy teraz własnemi oczami patrzą na te zamki, parki, muzea, ruiny, rzeki, łąki, wzgórza i doliny, na te przeróżne cuda natury. przychodzą do przekonania, że Polska — to kraj piękny; że kto go pozna, ten go musi pokochać; że nie do pojęcia są ci, co się włóczą po cudzych kątach, by szukać tego, czego czego u siebie w domu nigdy nie widzieli. Kochany Czytelniku, wjem, że po przeczytaniu tego dzieła podziękujesz za to, iż Ci zwrócono uwagę na tę piękną książkę, a o ile stosunki na to pozwolą, sam podejmiesz podobne wycieczki w bliższe i dalsze okolice naszej kochanej Ojczyzny, bądźto dlą własnej uciechy i ciekawości, bądźto, by dorzucić choć drobny kamyszek do wiedzy o Polsce, jej ludach i jej cudach.

I. M.

Rozmaitości.

Jak długo żyją zwierzęta?

Mówiąc o tem, jak długo żyją zwierzęta, załączamy również do nich owady i ryby. Niektóre robaczki i muszki żyją ledwie jeden dzień, inne znów stosunkowo długo. Komary t. zw. moskity żyją ledwie 3 miesiące, mnożą się zato ogromnie prędko. Szarańcza żyje 9 miesięcy, mucha zwyczajna nie cały rok, pszczoła około 2 lat. Mrówki mogą żyć i 15 lat.

Ryby cieszą się długiem życiem. Widziano już 60 letnie minogi, 100 letnie karpie i szczupaki. — W Szwabji wydobyto z jeziora starego, olbrzymiego szczupaka, który miał 260 lat. Łososie tylko żyją bardzo krótko, ledwie kilka lat. Krokodyle 100 letnie, żółwie 150 letnie spotykano bardzo często.

Z pomiędzy ptaków: wróbel dosięga 25 lat, gołąb 30, kruk i czapla 60, łabędź 70, papuga 100, a nawet 150 lat, orły i sępy żyją 100—180 lat.

Zwierzęta domowe: pies i kogut mogą żyć 15 do 20 lat: myszy 6 lat tylko. Wiewiórka 8 lat, zając 12 lat, lew 35, niedźwiedź 40. Najdłużej żyją słonie, bo 150—300 lat. Baran może dożyć 14 lat.

Wynalazek żelaza bez rdzy.

Na kongresie inżynierów w Manchester wystąpił inżynier dr. Barclay z rewelacyjnem sprawozdaniem o wynalezieniu żelaza, które nie podlega rdzy i przedstawł pierwsze dodatnie próby wyrobu takiego żelaza. Wynalazek ten jest jeszcze w okresie prób, ale już dotąd okazało się, że cena wyrobu nowego żelaza będzie zaledwie nieznacznie wyższa od ceny dotychczasowych fabrykatów.

Dr. Barclay podniósł, że wynalezienie żelaza wolnego od rdzy, należy uważać za jeden z największych wynalazków obecnego stulecia i że oddziała on tak bardzo na przemysł żelazny, iż spowoduje wprost przewrót w tej olbrzymiej gałęzi światowego przemysłu.

Zdaniem referenta, nie będzie to jednak przewrót nagły, lecz stopniowa ewolucja, która potrwa kilka dziesiątków lat, nie można jednak wyobrazić sobie, aby po tym okresie w zastosowaniu praktycznem mogło się znaleść jeszcze dzisiejsze żelazo, a nie nowe, niewrażliwe na rdzę.

O istocie wynalazku i sposobach jego fabrykacji pisma angielskie nie podają jeszcze szczegółów.

Samolot przyszłości.

Lotnik francuski pułkownik Reinhard w jednem z pism zawodowych twierdzi, że zagadnienie zwiększenia szybkości samolotów sprowadza się do osiągania przez nie większych wysokości, aż do 20 kilometrów, gdzie rozrzedzone powietrze stawiałoby nieznaczny zaledwie opór ruchowi samolotów.

Na wysokościach tych człowiek nie miałby czem oddychać. Wobec tego albo każdy podróżnik musiałby przywdziewać coś w rodzaju stroju nurka, albo kabina pasażerska musiałaby być napełniona powietrzem i hermetycznie zamknięta, albo wreszcie specjalna sprężarka, poruszana gazami, wyrzucanemi z silnika samolotu, zgęszczałaby rzadkie okoliczne powietrze do użytku podróżnych.

Kto jest najsilniejszy w świecie?

Dokładne badania wykazały, że siły fizyczne najdrobniejszego owadu są o wiele większe, niż siły największego atlety! Najsilniejszy człowiek bowiem zdoła poruszyć zaledwie 10-krotną wagę swego ciała, mucha 170-krotną, pozyomek (gatunek chrząszcza) 182-krotną, bąk 300-krotną, szczypawka (szczypica) zaś 530-krotną! Najsilniejszem więc stworzeniem na świecie jest szczypawka...

Zakochani dostawcami prądu elektrycznego.

Jeden z psycho-techników amerykańskich dokonał ostatnio ciekawego doświadczenia. Oto gdy połączył ręce pary zakochanych drutem i do utworzonego w ten sposób obwodu włączył galwanometr, okazało się, że w obwodzie krąży prąd elektryczny. Każde z zakochanych, wzięte z osobna prądu nie wytwarzało.

Ciekawe to doświadczenie w postaci prądu elektrycznego wykrywa może ów „fluid", o którym mówił słynny ongi Mesmer.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Ciągnienie dolarówki.** Ciągnienie 2 serji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 10 rano w małej sali konferencyjnej min. skarbu. Wylosowane będą: 1 premja w wysokości 8000 dolarów, 1 premja w wysokości 3000 dolarów, 5 premij po 1000 dol., 10 premij po 500 dol. i 40 premij po 100 dolarów; ogółem wylosowanych będzie 57 premij na sumę 25.000 dolarów.

W. T. Artykuł nieaktualny.

Mańka Gapa. Wiadomość, że „obaj narzeczeni" o Panią się pobili, bardzo nas przygnębiła. Bo nie mieli o co.

J. P. Solec Kujawski.

Idź w las ten szumiący
I spocznij wśród drzew,
Gdzie szczęściem lejący
Ptaszyny brzmi śpiew.

Skoro ptaszyna leje, to drugą strofę należałoby odpowiednio do tego tak skomponować:

Na drogę weź bobu
I grochu i fasol,
I trzymaj nad głową
Otwarty parasol.

Kostoń. Za długie. Ponieważ jest polot i myśl, więc krótsze chętnie wydrukujemy.

Celestyna Kądziołek. Cała nowela jest wielkim absurdem. Bohater najpierw się wiesza a potem jeszcze strzela. Od biedy mógłby się pierwej postrzelić a potem powiesić. Zmień Pani swoją nowelkę we wskazanym sensie a potem — powieś ją pani w kąpielce.

Jan Kluska. Jesteś Pan ciekaw, jak Pański wiersz wydawać się będzie w druku? Oto druga zwrotka:

Pies sie ledwo wlók
bo na deszczu zmukł,
potem siadł na progu,
oparł się na ogun.

Krydatarjusz w Chełmży. Jeżeli prokurator pana nie unieszkodliwi, to nas ta cała historja nic nie obchodzi.

Tylko 3 dni do pierwszego!

Kto nie uiścił do tego czasu przedpłaty „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ na mies. lipiec niech uczyni to natychmiast w najbliższym urzędzie pocztowym lub w jednej z naszych agentur. - - - - - - -

Szkolne „Korpusy Wakacyjne“.

Nadeszły oto wakacje letnie o dwumiesięcznym przeszło okresie wolnym od nauki szkolnej. Pozamiejscowa młodzież opuszcza z radością miasto, zamożniejsi wyjeżdżają z rodzicami do kąpieli lub na letniska — pozostają zaś w mieście ci tylko, którym środki materjalne nie pozwalają na tak wielki wydatek w dzisiejszych ciężkich czasach. Dla tych to chłopców biednych, pozbawionych możności wyjazdu, organizuje — jak się dowadujemy — Komitet Wych. Fizycznego z dniem 1 lipca na czas miesięcy letnich (lipiec, sierpień) t. zw. **Korpusy Wakacyjne,** które dadzą możność młodzieży tej nietylko wypocząć należycie po wyczerpującej nauce całorocznej wśród najkorzystniejszych dla zdrowia warunków, ale także nabrać sił potrzebnych do dalszej pracy przez stosowne ćwiczenia fizyczne, gry i zabawy oraz wycieczki. Bliższe szczegóły, dotyczące tej sezonowej organizacji młodzieży szkół średnich, podane zostaną przez wymieniony Komitet w dniach najbliższych tak w prasie, jak również w oknie wystawowem księgarni Idzikowskiego.

Ujęcie bandyty, narkotyzującego swe ofiary.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Policji łódzkiej udało się schwytać herszta bandy kolejowej, która okradała pasażerów, w osobie niejakiego Bobrowskiego. W mieszkaniu jego we wsi Rabin, znaleziono laboratorjum narkotyków do usypiania podróżnych.

Tak powodzi się w Polsce wielkim złodziejom!

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny postanowił za kaucją 300 tysięcy złotych zwolnić z aresztu prewencyjnego Wilhelma Baua, zasądzonego w procesie Lindego na 2½ lat więzienia i zapłacenie Skarbowi kilkuset tysięcy złotych tytułem odszkodowania.

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.) Policja litewska w Kownie wpadła na trop fałszerzy dolarów amerykańskich. Do organizacji należało 12-tu wyższych urzędników państwowych, którzy ułatwiali puszczanie w obieg podrobionych pieniędzy. Przeważnie odbijano 50-cio dolarówki.

Światowy głodomór okazuje się oszustem.

Pisaliśmy swego czasu o znanym mistrzu głodowym Jolly, który produkując się w Berlinie, uzyskał rekord światowy, pozostając 42 dni bez pożywienia. Przyniosło mu to prócz „sławy“ także wcale pokaźne zyski materjalne, gdyż zarobił na ciekawości gapiów rozmaitych 200.000 marek.

Obecnie zdemaskowano Jolly'ego jako wyrafinowanego oszusta. Mianowicei wspólnik głodomora, oszukany przezeń, doniósł policji berlińskiej, że Jolly tylko przez 28 dni pozostawał bez pożywienia. Począwszy od 29-go dnia dostarczał mu ów wspólnik czekolady w ilości 200—300 gramów dziennie.

W jaki sposób jednak czekolada mogła się dostać do szczelnie zamkniętej i zapieczętowanej klatki szklannej, w której przebywał Jolly? Oto wspólnik umieszczał czekoladę w cieńkich rurkach mosiężnych i przesuwał ją do wnętrza otworami, przeznaczonemi dla przewodów elektrycznych. Jolly próbował zaprzeczać, ale wobec druzgocących dowodów przyznał się do wszystkiego.

Stanie on wkrótce jako oszust przed sądem.



U golibrody.

— Co pan redaktor powi? Naco... jak to naco? Na tego szkandału z panem Klarner. Wszystki partyi napadły na jego ekspoze jak wilki na owcy. Co pan mówi — że głupstwa gadał? Co to komu szkodzi. Głupstwo powiedzieć, to jeszcze nie żadny katastrofy... Grunt, coby minister głupstwa nie zrobił. A czy pan Klarner miał na to czasu? Nimiał czasu!

Na takiego sposobu to u nas nigdy nie bedzi porządek. Jest nowy financminister, to mu sze nie powinno zaraz krzyknić nad głowy, tylko czeba mu zostawić czasu, aby pokazał, co on umi. Niech pierwy pan Klarner zrobi choć jednego geszeftu, niech sprzeda jakiego monopolu, niech puści w pachtu kopalnie albo niech weźmi pożyczki na podkład cały Rzeczypospolity, to potem dopiero można jemu krytykować i dać mu Białego Orłu albo powiedzieć: ty złodzij! ty kiepski warjat! to ty dał oszukać twoi Ojczyzny zamiast żeby ty otachlował Ameryki albo Anglji, albo innego sojuszniku!

Ja był zawsze zdecydowany oponent na zmiany Konstytucji, ale po tym incydentu z panem Klarner widzę, co nima inny rady tylko czeba nagwałt Konstytucji przerobić na innego fasonu. Pan Marszałek to potrafi, tylko pan Prezydent puści przedtem azotu i zrobi Rzeczypospolity narkozy.

A to pan redaktor widzi jasny jak na ręki, że naszy konstellacyi finansowy mocno sze poprawi. Czego chciał pan Grabski, jak un był financminister? Un chciał od Ameryki tylko sto miljony dolary pożyczki. Zrobiło sze przewrotu, minister został pan Czechowicz i on powiedział, że nie weźmi inaczy od Ameryki pożyczki, tylko dwieście miljony. Czy pan redaktor nie widzi w tem wielki poprawy naszy sytuacyi? A to dla pana Piłsudski było jeszcze mało, bo un panu Czechowiczu dał dymisyi i poprosił pana Klarner na jego miejsce. Nu, i od dwóch tygodni dżenniki piszą, że my bedziemy sze domagać od Ameryki pięćset miljony. Co pan powi na takiego postępu finansowego u nas? Jak pan Grabski i pan Zdziebkowski wyglądają wobec gabinetu pana Bartlowego?

Ja sze tylko boję, aby jaki nowy patryjot nie zrobił rewolucyi z tem, że un bedzi sze domagać od Ameryki okrągłego miljardu...

Dział gospodarczy.

Produkcja przemysłu gorzelniczego w Polsce.

Według informacji zaczerpniętych z Dyrekcji Państwowego, Monopolu Spirytusowego, przemysł gorzelniczy w Polsce, który przed wojną był niezwykle rozwinięty, przechodzi w ostatnich latach poważny kryzys, spowodowany odcięciem od dawnych rynków zbytu.

Z liczby istniejących przed wojną 2 466 gorzelni o produkcji 2 566 000 hl. spirytusu 100 % czynnych było: w kampanji 1922/23 — 1 202 gorzelnie z produkcją 879 820 hl., w kampanji 1923/24 — 1 256 gorzelni z prod. — 825 350 hl., w kampanji 1924/25 — 1 282 gorzelnie z prod. — 720 980 hl. W kampanji 1925/26 czynnych jest około 1 350 gorzelni, których produkcja nie jest jeszcze ustalona.

Zapotrzebowanie na spirytus w kraju wynosi około 600 000 hl. 100% rocznie czyli o połowę mniej, niż zdolność produkcyjna czynnych obecnie gorzelń. Ponieważ widoki eksportowe są nieznaczne, gorzelnictwo polskie skazane jest niemal wyłącznie na zaspakajanie potrzeb rynku wewnętrznego.

Eksport bydła i trzody chlewnej z Polski do Austrji.

Polska jako eksporter trzody chlewnej do Austrji stoi bezwzględnie na pierwszym miejscu, dostarczając 75 proc. całego importu w tej dziedzinie obecnej Austrji. Ceny polskiej trzody chlewnej są tańsze od cen trzody państw sąsiednich i o ile nie nastaną trudności weterynaryjno-polityczne, jest nadzieja, że ten dział wymiany towarowej rozwinie się jeszcze poważniej.

Następujące cyfry statystyczne uwypuklają poglądowo wielkie znaczenie tego eksportu: w roku 1925 sprowadziła Austrja z zagranicy 806.274 świń, z tego przypada na Polskę 558.656 sztuk, na Rumunję 116.512 sztuk, na Węgry 80.688 sztuk, na Jugosławję 44.555 sztuk, na Sowiety 1.894 sztuk, na Czechy 1.586 sztuk.

Jak mizernie przedstawia się wobec tego eksport bydła polskiego do Austrji! Na tem polu mamy jeszcze dużo do odrobienia i dogonienia. Tu stoi polski eksport niestety, na ostatniem miejscu i pomimo że gatunek bydła jest dobry i ceny są niskie, zbyt jego na rynku austrjackim jest zupełnie niedostateczny. Panująca w pewnych dzielnicach choroba pryszczyca u bydła rogatego, zmusiła władze austrjackie do kierowania importowanego polskiego bydła na rynek konsumacyjny (obserwacja weterynaryjna), przez co ceny na polskie bydło są niższe od bydła importowanego z innych państw.

W roku 1925 Austrja sprowadziła z zagranicy stadników, wołów i krów razem 143.625 sztuk, z tego wysłały: Węgry 66.703 sztuk. Rumunja 32.612 sztuk. Jugosławja 29.365 sztuk, Czechosłowacja 7.790 sztuk, Polska 7.007 sztuk.

Koni sprowadziła Austrja w roku 1925 — 26.437 sztuk i to z Węgier 16.011 sztuk. Jugosławji 5.593 sztuk. Polski 4.618 sztuk.

Powyższe cyfry winne bezwzględnie zmienić się na korzyść Polski w najbliższym czasie, choć ze względu na wprowadzoną doskonale konkurencję węgierską trudno nam będzie osiągnąć taką cyfrę jak Węgry.

Zaznaczyć przytem należy, że wiedeńczycy jak wogóle austrjacka publiczność jako konsument mięsa wołowego przyzwyczajona jest od lat do pierwszorzędnej jakości tego rodzaju mięsa i przyznaje pod tym względem sąsiadom Węgrom pierwszeństwo.

Węgiel polski na kolejach litewskich.

Z Kowna donoszą, iż w rozprawie ofertowej rozpisanej przez zarząd litewsk. kolei państwowych na dostawę 40.000 ton węgla, zgłosiło się między innemi kilka firm handlujących węglem polskim. Oferta, przedłożona przez te firmy okazała się najtańszą. Kontroler państw., który objął to stanowisko po usuniętym w dniu 10 bm. kontrolerze państwowym Starlusie polecił uwzględnić oferty najtańsze, a zatem zakupić węgiel polski.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono za funt masła 2,20—2,30, jaja mendel 1,80—2,00 złote, indyki do 12 złotych, gęsi 7—14 złotych, kury do 4 złotych, cebula 15—20 groszy, buraki 20 groszy, rzodkiewka 10 groszy, sałata 5 groszy główka, szparagi funt 1,50, kalafjory 1,00—2,00 zł., marchewka 25—35 groszy, wiśnie 1 złoty, truskawki 1.80 funt.

Urzędowa cedula z dnia 25. 6. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

5% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 6,00—5 95 (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 8,15, (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,32,5 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,00
Poznański Bank Ziemian I—V em.	2,15.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	4,00
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,37

Tendencja: Bez zmiany.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 25. 6. 1926. Spędzono wołów —, buhaji —, krów — bydła 78, świń 582, cieląt 116, owiec 179, kóz —.

Razem 995 zwierząt.

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	210—212
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	206—208
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	200—202
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	—192
f) maciory i późne kastraty	180—200

Przebieg targu spokojny.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 25 czerwca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	32,50 33,50	Pszenica	49,50
Owies			36,50
Jęczmień	—	Jęczm. brow.	31,00
Mąka żytnia 70%		z workami	48,50
„ „ 65%			50,00
Mąka pszenna 65%			75,00—78,00
Otręby żytnie	20.00—21.50	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			—
Ziemniaki fabryczne			—

Usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 26. 6. za:

dolary amerykańskie	9,96
funty szterlingów	48,64
franki szwajcarskie	193,47
franki francuskie	29,20
marki niemieckie	237,75
guldeny gdańskie	193,01
szylingi austrjackie	141,37
korony czeskie	29,61

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 26 czerwca na 6 złotych 64,52 groszy.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm+	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
25. 6. 1 poł.	57,0	14,9	10	E. 0.6
25. 6. 9 wiecz	58,5	11,1	10	W. 2,2
26. 6. 7 rano	58,5	11,5	10	W. N. 2,6

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 12,73 **najwyższa** 16,3 **najniższa** 10,7 Wysokość opadu 8.6

Przegląd religijny i społeczny.

List Ojca św. do ks. Ledóchowskiego. — Dwaj patroni młodzieży katolickiej, św. Stanisław i Alojzy. — Międzynarodowa ankieta w sprawie teatrów i kin. — Cenzura teatralna. — Opłakany los artystów. — Kinoteatry w Polsce. — Centralny Urząd filmowy, a katolicy.

Dnia 21 czerwca b. r. upłynęło 5 wieków od śmierci 24 letniego lewity Alojzego Gonzagi, który dnia 31 grudnia 1726 przez papieża Benedykta XIII **razem z naszym Stanisławem Kostką ogłoszony został za patrona młodzieży.** W myśl orędzia Leona XIII obchodziła młodzież katolicka w r. 1891 na całym świecie uroczyście trzecią rocznicę śmierci świętego młodzienca, a Ojciec św. Pius XI **osobną encykliką** poświęcił **czas od 21 czerwca 1926 do 21 czerwca 1927** szczególnej **czci św. Alojzego.** W Rzymie zawiązał się **specjalny komitet z kard. Pompili na czele,** aby na całym świecie katolickim zorganizować akademje, obchody, konferencje, propagandę w prasie i t. d. dla przypomnienia dzisiejszej młodzieży dwu zasadniczych cnót św. Alojzego, modlitwy i czystości.

W liście do generała zakonu Jezuitów wspomina Ojciec św., że przykład życia św. Alojzego w niczem dzisiaj nie stracił na wartości. Tacy naśladowcy Alojzego, jak Jan Berchmans, młody robotnik włoski Nunzio Sulprizio, Contardo Ferrini, Bartłomiej Capitanio, prawie jeszcze dzieci, a już wyniesieni na ołtarze, są dowodem, **że młodzież współczesna, cierpiąca głównie na egoizm i upadek moralny, może za przykładem św. Alojzego „powstać i świecić".** Nawet w rzeczach doczesnych św. Alojzy służy młodzieży za wzór. Jego głęboka wiedza — pisze Ojciec św. — jego mądry i roztropny stosunek do rodziny, niektóre pisma, które pozostawił, świadczą najwymowniej, że czystość obyczajów i wiara gorąca wzmacniają naturalne zdolności każdego człowieka. Pius XI kończy swój list ogłoszeniem św. Alojzego za patrona młodzieży na całym świecie.

U nas w Polsce uroczystości ku czci św. Alojzego odbędą się z końcem sierpnia w Warszawie. Zjazd katolicki 28—30 sierpnia br. **połączy jednak tę uroczystość z manifestacją ku czci św. Stanisława Kostki,** jako szczególniejszego patrona młodzieży polskiej. Wiadomo, że Episkopat polski zwrócił się do wszystkich biskupów świata z prośbą o poparcie w Stolicy św. wniosku o ogłosz. św. Stanisława za patrona młodzieży nie tylko w Polsce, ale w całym Kościele katolickim. Nie ulega wątpliwości, że Ojciec św. spełni to gorące życzenie katolickiej Polski.

* * *

Międzynarodowy Związek katolickich kobiet przeprowadził ankietę na temat teatrów i kin w kilkunastu najważniejszych państwach Europy. Odpowiedzi na poszczególne pytania są niezmiernie ciekawe. I tak n. p. w całej Europie powojennej wzmógł się ruch budowlany teatrów. W Madrycie powstało **w ostatnich 3 latach 12 nowych teatrów.** We Francji jest teatrów i kabaretów łącznie z kinami prawie 30 000! Największą frekwencją cieszą się **kina i kabarety.** Przy Polsce jest wzmianka, że teatry są przepełnione, ilekroć wystawiają jaką „dobrą komedję". Na pytanie, jakie sfery społeczeństwa najczęściej bywają gośćmi teatrów, odpowiada ankieta: **arystokracja i hołota.** Klasy średnie, zajęte pracą nie mają czasu na te rozrywki.

W niektórych krajach, jak w Polsce, Belgji, Czechach, Luxemburgu są pewne prawa, **zabraniające młodzieży wstępu** do kin na niektóre filmy. — Zdaje się, że co do Polski ankieta się pomyliła. — W innych znowu, jak we Włoszech, Hiszpanji, Meksyku, Francji, Austrji i Anglji **każdy** może iść do teatru, jakiego chce.

Ciekawa jest sprawa cenzury. W każdym kraju istnieje zakaz przedstawień niemoralnych **Ten zakaz jednakże prawie wszędzie jest na papierze.** Najlepiej jeszcze wykonywuje się go w Anglji, gdzie cenzor rządowy ma władzę dopuścić lub nie sztukę albo film na scenę. We Francji władza ta spoczywa w ręku mera — wójta. — Wszystko zależy od tego, w jaki sposób dany cenzor zapatruje się na moralność. Ankieta zaznacza, że wielką rolę odgrywają w sprawie cenzury, przekupstwa, zwłaszcza o ile chodzi o filmy. Cenzor powinien sztukę nie tylko czytać, **ale ją widzieć na scenie,** gdyż wykonanie sztuki może być o wiele niemoralniejsze od martwej litery. W Anglji ma policja prawo interwencji, jeśli cenzor nieopatrznie niemoralność sztuki przeoczył. W niektórych krajach — powiada ankieta — jak Włochy, Polska i Hiszpanja, interwenjuje sama publiczność, najczęściej ze skutkiem. Jest to jednakże sposób dość prymitywny i należałoby mu koniecznie inną nadać formę. Wogóle sprawa moralności w teatrach wszędzie bardzo poważnie szwankuje.

Ankieta podnosi z uznaniem **prace Hiszpanji i Francji nad stworzeniem teatrów i kin, opartych ściśle o etykę katolicką.** Wiktor Espinos w Hiszpanji a Henryk Gheoni i „la Bonne Prese" we Francji, uczynili już na tem polu bardzo wiele.

Wreszcie podnosi ankieta **opłakane stosunki moralne i materjalne wśród aktorów.** Z wyjątkiem Anglji i Polski, los artystów, a zwłaszcza artystek przedstawia się prawie rozpaczliwie. Za biedą materjalną idzie upadek moralny. To też w Londynie, Nowym Yorku, Paryżu i t. d powstają katolickie związki artystów dla podtrzymania u swych członków zdrowia materjalnego i moralnego. Na ogół jednak sprawa jakości teatrów i organizacyj zawodowych artystów przedstawia się jeszcze jako **ugór całkowicie zachwaszczony.**

* * *

Sprawa kin w Polsce przedstawia się z punktu katolickiego bardzo smutno. Brak nam przedewszystkiem filmów krajowych tak, ze prawie wszystkie filmy sprowadzamy z zagranicy, z Niemiec Francji i Ameryki. Wskutek tego kontrola nad stroną moralną filmu jest znacznie utrudniona, choćby z tego względu, że film sprowadzony trzeba drogo zapłacić, co cenzura bierze pod uwagę.

Powtore na 950 kin w Polsce — niektóre są obecnie zamknięte — ⅔ znajdują się **w rękach żydów.**

Moralność u tych panów mierzy się tylko albo nienawiścią do etyki katolickiej, albo pieniędzmi Nic dziwnego węc, ze dobierane przez takich właścicieli kin filmy, nie będą mieć na celu umoralnienia społeczeństwa.

Na konferencji filmowej, jaka odbyła się dnia 14 czerwca r. b. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem sławnego protektora „Biblioteki historyczno-geograficznej" p. Wańkowicza, **wyłonił się wniosek, aby utworzyć przy Ministerstwie odrębny „Urząd filmowy.** Miałby on na celu zcentralizować wszelkie sprawy kinowe, a więc celne, **koncesyjne, cenzuralne,** wytwórcze i podatkowe.

Nie ulega wątpliwości, że pewna interwencja rządowa jest tu potrzebna, by przemysł filmowy mógł się u nas rozwinąć. **Jednakże w sprawie koncesji i cenzury powinno mieć głos społeczeństwo,** choćby nawet przez lokalne magistraty. Ładnieby bowiem wyglądała cenzura centralna dokonywana przez takiego n. p. p. Wańkiewicza, który swego czasu powiedział, że rząd nie może występować ostro przeciw pornografji, bo społeczeństwo chce takich rzeczy. Strażnicą ducha narodowego był do niedawna u nas teatr. Dzisiaj i jutro wpływ na społeczeństwo będzie mieć kino. To też obojętny stosunek katolików polskich do sprawy kinowej **musi być poddany gruntownej rewizji.** Czas najwyższy.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Nędza mieszkaniowa w Szkocji.

Jednopokojowe mieszkania w Glasgow mieszczą 14.000 rodzin.

„Manchester Guardian" podaje w jednym z ostatnich numerów streszczenie mowy, którą Lloyd-George wygłosił w tygodniu ubiegłym w Oxfordzie. W mowie tej scharakteryzował Lloyd-George warunki mieszkaniowe wśród robotników angielskich, które „Manchester Guardian" nazywa straszliwemi.

Tak więc np. w Glasgowie jest 14.000 pomieszczeń jednopokojowych, w których mieści się po cztery do sześciu osób, i 22.000 pomieszczeń dwupokojowych, w których mieści się po sześć do dwunastu osób; w niektórych okręgach przemysłowych 35 % ludności żyje w pomieszczeniach, uznanych urzędowo za przeludnione... W Londynie da się to skonstatować w stosunku do szóstej części ludności. Odsetek śmiertelności dochodzi np. w okręgu Letchworth do 7 pro mile. W Leeds na 116,000 domów jest 70.000 domów suterynowych.

„Manchester Guardian" przypomina w tym związku, że w ciągu ubiegłego stulecia rząd angielski w problemie mieszkań robotniczych dał się ubiec rządowi w Melbourne, który już w 1840 r. ogłosił specjalny bill, zawierający szereg rozporządzeń budowlanych. Aglja zdobyła się na to, dopiero w 1909 roku. Wielkie postępy uczyniono w Anglji na polu mieszkalnictwa robotniczego przedewszystkiem w dziedzinie kanalizacji i wodociągów, natomiast nie uporano się bynajmniej z problemem przeludnienia w mieszkaniach robotniczych.

Lloyd-George zwrócił uwagę w swojej mowie, że najbardziej skrajni przedstawiciele robotników w parlamencie angielskim pochodzą właśnie z tych okręgów, w których kwestja mieszkaniowa jest postawiona najgorzej i starał się dowieść, że dwa te objawy są ze sobą w ścisłym związku. „Manchester Guardian" podkreśla z naciskiem to spostrzeżenie Lloyd-George'a nawołując do szybkiej i definitywnej reformy tej palącej sprawy.

N.

Jętka Jednodniówka.

Kto to jest?
Twór całkiem nowy.
Zrazu wielki gest,
Lecz jakże koniec prędki?
Czas trwania jak u jętki
U jętki jednodniowej.
Śladem już przyjętego raz
U wszystkich precedensu,
Projektów gęsty las,
Kilka ukazów bez sensu,
W których odnajdziesz bracie,
Wszystko — prócz głowy.
I już po poemacie,
Skończona kampanja walna,
Co miała Polskę zbawić.
Móweczka pożegnalna
(Tę także trzeba strawić.)
A potem nic,
Człowiek bez lic,
Pusty wór,
Zasług skończony register,
Kto jest ten nowy twór?
To nowy pan minister.

Henryk Zbierzchowski.

To i owo.

200 kobiet delektuje się widokiem chłosty.

Związki kobiet amerykańskich prowadzą kampanję o wprowadzenie kary chłosty. Karze tej podlegaliby tylko mężczyźni za brutalne obchodzenie się z żonami i córkami.

Przed kilku dniami wykonano po raz pierwszy karę chłosty na 35-letnim robotniku, który pobił żonę. Egzekucja odbyła się na podwórzu więziennem, a na tę ceremonję zjawiło się około 200 kobiet. Skoro przywiązano skazańca do pala, rozlegały się radosne szmery i naigrawania tak cyniczne, iż szeryf musiał zwrócić publiczności uwagę na niestosowne zachowanie się. Zaczęła się egzekucja i padły razy kańczuga. Kobietom wydało się, iż stróż więzienny, który chłostał skazańca za lekkie wymierza mu ciosy. Poczęły więc wołać:

— Mocniej! mocniej! niech boli kanalję!

Wtedy dopiero sędzia polecił usunąć kobiety z podworza więziennego. Ohydną scenę chłosty sfilmowano. Na filmie tym przedsiębiorcy zrobią bez wątpienia doskonały interes.

Oryginalne powitanie.

Pisarz hinduski Shahid Suhrawardy opowiada w jednym z przeglądów angielskich ciekawą przygodę, jaka mu się niedawno zdarzyła na Kaukazie.

W okolicach Baku zawarł on znajomość z kilku Czyczeńcami, którzy go zaprosili do swej wsi i obiecali przeprowadzić przez góry. (Suhrawardy był z pewnych względów podejrzany przez bolszewików i obawiał się, że ci mogą go aresztować).

Jeden z nowych znajomych zaprowadził go konno do naczelnika wsi. Hindus zdaleka ujrzał starca z siwą brodą, a kiedy podjechał bliżej, nagle kule zaczęły świszczeć koło jego uszu.

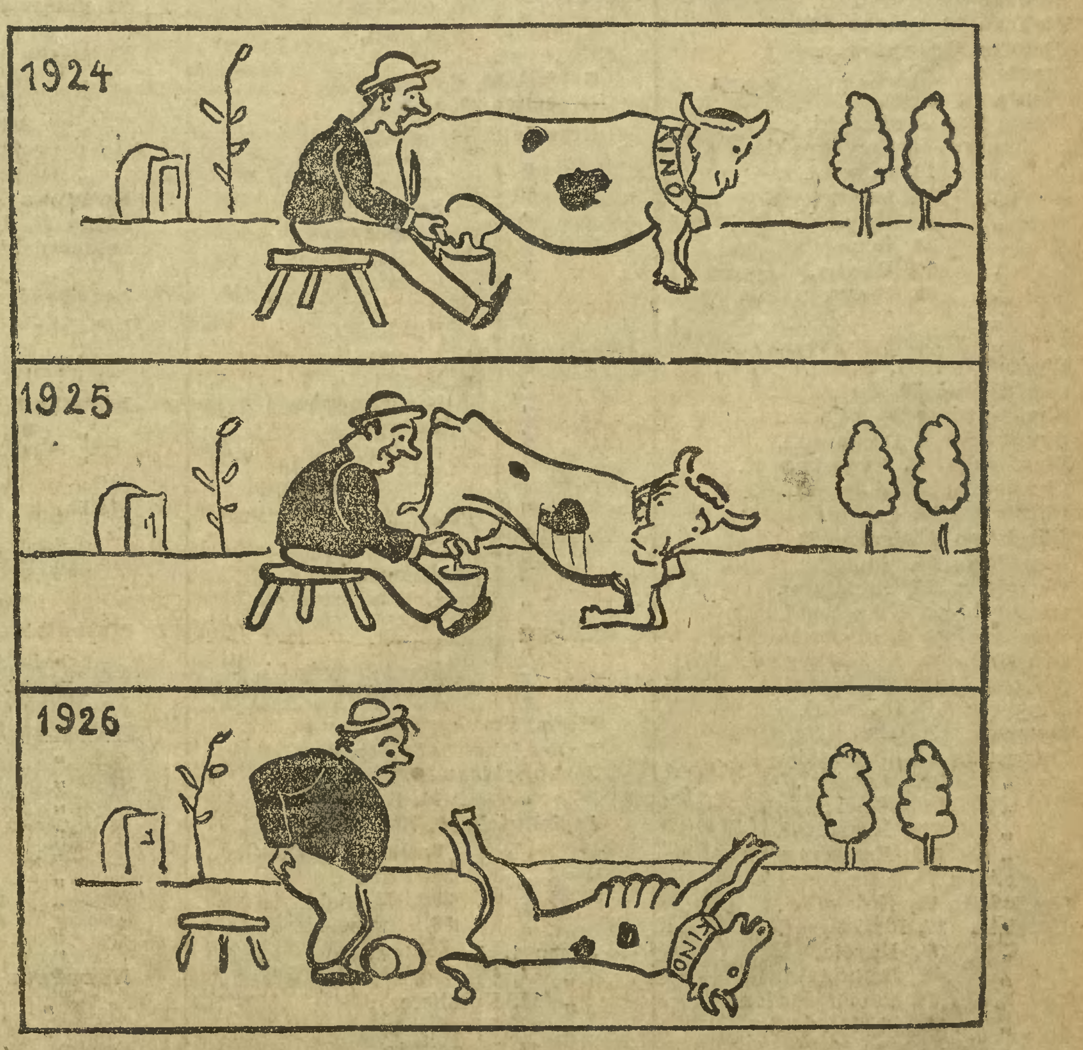
Był pewien, że wpadł w zasadzkę.

— Niech się pan niczego nie obawia — objaśnił przewodnik. — To nasz zwyczaj witania gości, a równocześnie pokazania, jak dobrze strzelamy. Zauważył pan, że kule świszczą koło pańskiej głowy, ale żadna pana nie dotknęła.

— Bardzo oryginalny zwyczaj — odparł gość — ale zdaje mi się, że już dosyć tego strzelania.

— Widzę, że pan ciągle się boi, a niema czego. Trzeba panu bowiem wiedzieć, że gdyby który ze strzelców zranił pana przypadkiem, w tej chwili za karę jego babka zostałaby zabitą.

Z naszego życia gospodarczego.



Magistrat: No, no, że też takie bydlę dało się na śmierć zadoić!....

Z ostatniej chwili.

Odra zerwała tamy.

Berlin, 25. 6. PAT. Dziś nastąpiło zerwanie tamy w środkowym biegu Odry. Szkody wyrządzone nie dadzą się narazie przewidzieć. W ciągu dnia wczorajszego zostały przerwane wały w okolicy Raduhn i Nieder Saathen na szerokości 100 metrów. Woda rozlała się na przestrzeni 5.000 morgów. Katastrofa powodzi dotknęła głównie okręgi Warty i Noteci, gdzie klęska powodzi przybrała rozmiary dotychczas nie widziane.

Oberwanie się chmury na Węgrzech.

Budapeszt, 24. 6. (PAT) Wczoraj nawiedziła Budapeszt katastrofalna ulewa, spowodowana oberwaniem się chmury, wyrządzając w mieście liczne szkody. Wiele rodzin musiano przesiedlić. Komunikacja tramwajowa została przerwana. Straż pożarna interwenjowała w 600 wypadkach. O podobnej katastrofie donoszą również z Mohacza.

50 000 robotników polskich zostanie z Niemiec wydalonych.

Berlin, 25. 6. W komisji ekonomicznej Reichstagu przyjęto wniosek, podpisany przez demokratów, a poparty przez posła Lemmer'a, domagający się wydalenia z Niemiec 50 tysięcy polskich robotników rolnych, którzy po sezonie letnim pozostają na zimę w Niemczech.

Jubileusz miasta hanzeatyckiego.

Miasto Lubeka, znane w trójce średniowiecznych miast hanzeatyckich (Hamburg, Brema, Lubeka) obchodzi obecnie siedmiowiekowy jubileusz swego istnienia.

Ponieważ Lubeka posiada w pobliżu modną plażę morską, odwiedzaną rok rocznie o tej porze bardzo licznie, zaroiło się teraz w tem mieście od gości swoich i obcych.

Uroczystości jubileuszowe trwają już od kilku dni i łączą się ze stałą wystawą, która daje doskonały pogląd na rozwój Lubeki i jej znaczenie handlowe w dawnych wiekach.

Bolszewicka Magnificencja.

Pekin, 25. 6. (PAT) Żołnierze armji mandżurskiej obsadzili uniwersytet i aresztowali rektora, oskarżonego o nawiązanie ścisłego kontaktu z rządem sowieckim, który podobno wypłacał mu zapomogi na cele propagandy bolszewickiej.

Watykan przeżywa ciężkie położenie gospodarcze.

Rzym, 26. 6. (AW) Dziennik „Ambroziano" z kół zbliżonych do sfer watykańskich informuje, iż Watykan przeżywa ciężkie przesilenie finansowe. Komisja administracji finansów watykańskich skonstatowała, że dochody Watykanu są coraz mniejsze, wydatki zaś niedadzą się obniżyć w najbliższym czasie. Rok święty nie przyniósł spodziewanych wpływów pieniężnych.

Kto spiskował w Portugalji.

Paryż, 25. 6. (PAT) „Journal" donosi z Madrytu, że w związku z wykryciem spisku przeciwko obecnemu ustrojowi państwa, policja aresztowała szereg osób, wśród których znajduje się wiele ludzi nauki oraz dwóch deputowanych. W kraju panuje spokój. Winni spisku oddani będą do sądu wojskowego.

Drobne wieści.

Warszawa, 26. 6. (AW) Ogłoszono tutaj projekt zmiany Konstytucji Związku Ludowo Narodowego. Projekt znosi wybory proporcjonalne, pozostawiając je jedynie w okolicach z ludnością mieszaną i przewiduje możliwość utworzenia osobnych grup narodowych i wyznaniowych.

* * *

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.) Premjer zaznajomił reprezentantów Chrześcijańskiej Demokracji, posłów Korfantego, Hołekszę i Chacińskiego o rządowym projekcie zmiany konstytucji. Posłowie oświadczyli, że Chrz. Dem. wniosła do laski marszałkowskiej własny projekt.

* * *

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.) Inspektorem lotnictwa w depart. IV żeglugi powietrznej mianowano pułk. Antoniego Buczkiewicza.

Tajemniczy mówca pogrzebowy.

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.) Podczas obrzędu pogrzebowego ofiar rozruchów w Gostyninie stanął się jakiś nieznany mężczyzna wygłosić mowę. Aresztowano go i poddano rewizji. Znaleziono przy nim niewielką mapę sztabową z terenu pomorskiego, oraz szereg wykazów majątków pomorskich. Niefortunnego mówcę oddano do rozporządzenia sędziego śledczego.

Łódź zaniepokojona zamierzoną podwyżką ceł.

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.) W sferach kupieckich w Łodzi wywołała wielkie zaniepokojenie wiadomość, że departament celny zamierza wprowadzić podwyżkę ceł na towary importowane, w wysokości 50—60 procent. Podwyżka ta bowiem ma objąć także chemikalja i surowce.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna dziś o 7 wiecz. w Domu Katolickim Miedza 2). Sprawa zawodów i zlotu. Komplet I i II drużyny pożądany.

O. P. N. „Gwiazda". Niniejszem podaje się członkom do wiadomości, że zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w Domu Katolickim. Zebranie zarządu o godz. 6.30. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich bez wyjątku członków.

Stow. Młodych Polek „Promyk". Wzywa się wszystkie druhny na zlot do Koronowa. Punkt zborny w niedzielę o godz. 7.30 rano przy małym dworcu. Koszta wynosić będą nie 1.30 zł. jak poprzednio podano, lecz 1.50 zł. Zebranie informacyjne dziś w sobotę w salce parafjalnej o godz. 7-mej.

„Monsalvat". Dziś o 8 w lokalu p. Kleina, ul. Toruńska 153, schadzka koleżeńska. Obchód sobótek dopiero w poniedziałek w Harmonji.

Sokół IV Bielawy. Zbiórka druhów starszych i niećwiczących w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9 rano u Patzera. Przybycie wszystkich druhów pożądane.

Tow. Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy. Schadzka koleżeńska odbędzie się dziś, 26 bm. o godz. 8 w sali p. Mellera, plac Piastowski. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

„Sokół" Bydgoszcz I urządza uroczystość 40-lecia dnia 1-go sierpnia, na którą bratnie Towarzystwa tą drogą uprzejmie zaprasza. Dzienniki na prowincji uprasza się o przedruk.

Dnia 27 bm. odbędzie się „Zlot Okręgowy", w którym Tow. bierze in gremjo udział w ćwiczeniach, zawodach i pochodzie.

K. S. „Brda". Schadzka z powodu niedzielnych zawodów I i II drużyny w sobotę, 26 bm. punktualnie o 7-mej wiecz. w lokalu Złoty Róg.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. urządza w niedzielę 27 bm. wycieczkę familijną do Rynkowa. Zbiórka o godz. 2 po poł. na dworcu. Obecność wszystkich członków mile pożądana. O punktualność prosi **Zarząd**

Tow. Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy. Dnia 29 bm., w święto Piotra i Pawła wycieczka do Brdyujścia na regaty międzyszkolne. Zbiórka o 9.30 przed południem przy głównej poczcie. Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. Kupców detalistów branży spożywczej. Gotówkę na nowy transport cukru zbiera się do poniedziałku południa w znanym miejscu.

„Scena Polska". Dnia 26 bm. o 7.30 wiecz. zebranie miesięczne w Ognisku. Komplet członków pożądany. Goście mile widziani.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. Nadzwyczajne zebranie dnia 28 bm. o 6.30 wiecz. w lokalu drh. Kozłowskiego (Złoty Róg). Zebranie zwołuje się z powodu zjazdu Okręgu II. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Z powodu tego, iż fotografja ogólna towarzystwa się nie udała, , odbędzie się drugie zdjęcie w niedzielę, 27 bm. o godzinie 8.30 w ogrodzie Patzera. Komplet konieczny. **Zarząd.**

Zebranie Tow. Obywateli Rupienicy i Kujawskiego przedmieścia odbędzie się we wtorek, bm. o 4 po poł. w szkole na Rupienicy, Glin nr. 54. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, referować będzie p. Andrzejewski. Każdy członek winien być obecny. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Stow. Kobiet „Jutrzenka" urządza w niedzielę 27 bm. wycieczkę do Rynkowa. Zbiórka przy dworcu. O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

„Sokół" Bydgoszcz V Okole — Wilczak. Drużyna ćwicząca jak i niećwicząca stawi się w dzień zlotu, 27 bm. **wszyscy** do pochodu. Punkt zborny: ogród Patzera godz. 10. Spodziewamy się należytego wykonania obowiązku sokolego.

Czołem!

Radzimski, naczelnik. **Skutecki**, prezes.

Sokoli Okręgu V. Drużyna ćwicząca zbierze się w sobotę, 26 bm. o 15-tej na boisku u Bäckera celem urządzenia bieżni i boiska na Zlot. Druhny wzywa się również do współpracy w upiększeniu boiska.

Gołębiewski, naczelnik Okr. V.

Zebranie Chrz. Z. Z. filji „Kabel" w niedzielę, 27 bm. po poł. o 2-giej w Ognisku, Jagiellońska nr. 71. Z powodu bardzo ważnych spraw, o których referować będą: prezes okręgowy drh. Kałdowski i sekretarz Sosnowski, uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

Zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. filji stolarzy w sobotę 26 bm. o 6.30 w Ognisku. Na porządku obrad zajęcie stanowiska wobec ostatnich pertraktacji zarobkowych.

Konferencja delegatów Chrz. Z. Z. robotników rolnych odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o 10-tej przed poł. w lokalu p. Biernackiego, ul. Wikaryjka 7 **w Inowrocławiu.** Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Referować będzie członek Zarządu Okręgowego drh. Fr. Smoliński z Bydgoszczy. O liczny udział uprasza **Zarząd Okręgowy.**

Zebranie Chrz. Z. Z. filji w Zimnych Wodach odbędzie się w niedzielę 27 bm. w lokalu p. Szerbartha po poł. o 3. O obecnej sytuacji referować będzie drh. Antoni Gołąbek.

Zebranie filji budowlanej Z. Z. P. w sobotę, 26 bm. o 7 wiecz. u p. Mellera, plac Piastowski. Prosi się wszystkich członków o punktualne przybycie, ponieważ są ważne sprawy do omówienia.

Zebranie Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. w poniedziałek, 28 bm. o 6.30 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Z powodu bardzo ważnych spraw upraszam o komplet członków jak również po szczególnych komisyj.

K. Kałdowski, prezes okręg.

Stan wody na Wiśle.

Brdyujście, 26 czerwca.

Wisła katastrofalnie podnosi się; w obecnej chwili wodomierz wskazuje 4,76 m.

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie

prac stolarskich i ślusarskich

przy budujących się domkach bliźniaczych na Jachcicach i Biedaczkowie.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Urzędzie Budownictwa Naziemnego przy ul. Jana Kazimierza Nr. 3 I. ptr. za opłatą 2,— zł. w godz. urzędowych od 8—3-ciej.

Tamże udzielać się będzie potrzebnych wyjaśnień.

Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach i odpowiednim napisem do czwartku, dnia 1 lipca r. b. godz. 12-tej przed południem w wyżej podanym Urzędzie.

O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru. (14639

Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1926 r.

Magistrat.
Urząd Budownictwa Naziemnego.
(—) Inż. arch. Raczkowski
Miejski radca budowlany.

Tania sprzedaż

Muśliny bawełniane	zł. 2,45
Woale szwajcarskie w wielu kol. od	„ 2.90-5.70
Woale szwajcarskie deseniowe od	„ 2.90-6.80
Frotté w pasy i kraty . . .	„ 1.60-4.90
Crêpe Frotté szerokość 115 . .	„ 4.90
Toile de soie (jedwab surowy) . .	„ 11.50
Jedwabie na płaszcze w bog. wyb. .	„ 17.50
Kraty czysto wełniane szer. 145	„ 9.50

„CZESANKA"
Gdańska 157. 13443 **Telefon 15-99.**

Żelazo sztabowe,

blachy żelazne, gwoździe, podkowy, osie do wozów, wszelkie narzędzia, gospodarcze oraz sprzęty kuchenne

poleca po przystępnych cenach

Fa. Jul. Musolff T. z o. p.
Skład żelaza, ul. Gdańska 6. Telefon 26. (14594

Ważne dla prowincji!

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie nasz **cennik ilustrowany** najnowszych konstrukcji rowerów, maszyn do szycia, gramofonów, eufonów, patefonów, płyt i wielu innych zagranicz. artykułów!

Bardzo dużo nowości!

Ceny konkurencyjne-fabryczne. Towar wysyłamy koleją lub pocztą, odpowiedzialnym klijentom na bardzo dogodnych warunkach ratalnych.

Adresować do składu

M. Okoń, Warszawa, ul. Zielna 11. Tel. 121-66.

Uwaga: Zamieniamy stare płyty gramofonowe na nowe (ostatnie nowości); za każde 3 stare wysyłamy 1 nową.

Zwracamy uwagę, że firma nasza jest przedwojenna, egzystująca od 1900 roku.

Przedstawiciele pożądani
we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej. 14487



Gotuj

na zapas
Aparaty do zaprawiania. Szkła do zaprawy
oraz
wszelkie części zapasowe
13041) poleca

F. Kreski
Bydgoszcz, ulica Gdańska 7.

Prima węgiel górnośląski

z kopalń Gieschego oraz (1145
koks hutniczy po cenach konkurencyjnych (koncernowych)
ofiaruje z terminową dostawą

Ge-Te-We Górnośl. Tow. Węglowe z o. o. w Katowicach,
filja w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 34, Tel. 668

Sprzedaż węgla koncernu Giesche Sp. Akc.

Piegi



żółte plamy, opaleniznę
usuwa pod gwarancją
aptekarza J. Gadebuscha

Axela krem od piegów

1/1 sł. zł **4.50,** 1/2 sł. zł **2.50.**

Axela mydło

1 kaw. zł **1,25,** 3 kaw. zł **3,50.**

w Bydgoszczy do nabycia w następuj. drogerjach: St. Borzeński, Gdańska 23 M. Buzalski, Okole Drog. Kotlenga, ul. Dworcowa H. Gundlach, Poznańska 4 Fr. Bogacz, Dworcowa 94 A B.Lewandowski, Długa nr. 41, B. Kiedrowski, Długa 64 Drogerja „Kosmos", Dworcowa, Nowicki, drogerja, Zbożowy Rynek, Drogerja Teatralna, Jagiellońska, oraz w Osiu (Pomorze) u A. Kłonieckiego. (8249

Samochody

16/20	K. M.	Fiat Torpedo	4	osob
9/31	„	„ „	6	„
14/44	„	„ „	6	„
4/50	„	„ Sport	4	„
9/24	„	Austro Fiat Tor.	6	„
10/30	„	Opel Torpedo	6	„
14/38	„	„ „	6	„
14/38	„	„ Landaulet	6	„
10/30	„	Benz Cabriolet	4	„
10/39	„	Protos Limuzyna	6	„
10/30	„	Horch komb.	6	„
12/40	„	Steyer Torpedo	6	„
12/30	„	Adler Torpedo	6	„
8/48	„	Adler Torpedo	6	„
12/30	„	Stoewer Torpedo	6	„
16/45	„	Mercedes Torp.	6	„
18/60	„	Chandler Sport	2	„
18/55	„	Delanger „	4	„
11/30	„	Gray Torpedo	4	„
14/21	„	Salmson Sport	2	„
4/21	„	Salmson Cabriol.	2	„
4/16	„	Tatra Torpedo	4	„
5/20	„	Mathis Torpedo	4	„
6/20	„	Peugeot Torp.	4	„
11/30	„	Ford Torpedo	4	„

poleca po ponownie znacznie zniżonych cenach jako nadzwyczajne kupna okazyjne (14079

BRZESKIAUTO
Tow. Akc.
Poznań, ul. Dąbrowskiego 29.

Tanie kupno!

Dwa duże i ładne

domy

narożnikowe z interesem w Inowrocławiu przy targowisku z powodu objęcia gospodarstwa po rodzicach sprzedam za 15 tysięcy. (14526

Jan Paulus,
Inowrocław,
ulica Andrzeja nr. 6.

Zakup i sprzedaż złota, srebra

jak i wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących.

Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29
13492

KUPUJEMY

złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmelc danych metali.

Płacimy najwyższe ceny dzienne. (14098

Pierwsza Wielkp. Rafinerja Szlachetnych Metali. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61. Telefon 103.

Kto raz spróbował

Walczyńskiego

Prawdziwą Kawę Słodową

„IRA"

14591

Ten dla zdrowia swego kawy innej pić nie będzie.

Przy zakupie proszę dobrze zważać na słowo **„IRA".**

Iwonicz

Zakład Zdrojowo-Kąpielowy i Klimatyczny na Podkarpaciu

Otwarty cały rok. — Sezon letni od 1 maja do 15 października Od 1 września ceny 50 proc. niższe jak w I-szym sezonie.

Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchniami. Hotele i pensjonaty z pościelą. Światło elektryczne. Część budynków z kanalizacją.

Kąpiele solno-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne wraz z gimnastyką szwedzką kąpiele elektryczne, lecznica ortopedyczna wraz z zakładem terapji fizykalnej. — Bale, reuniony, dancingi, kasyno, korty tennisowe, wycieczki górskie. — Park zakładowy 800 morgów. 12320

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu.

Baczność! Baczność!

Szanownej Klijenteli miasta Bydgoszczy i okolicy do łask. wiadomości, iż prowadzimy firmę naszą nadal pod nazwą

F. Słomski i Syn

mistrze malarscy

zamieszkują w **Bydgoszczy** przy **ulicy Wysokiej nr. 3-4. Biuro:** Pomorska 66. Rok założ. 1900 w Berlinie. **Telefon 1475**

i donosimy, że nie mamy nic wspólnego z nowo otworzoną firmą Paweł Słomski przy ulicy Jezuickiej.

Polecając nadal swe usługi, kreślimy

13747 **F. Słomski i Syn.**

Telefon 150 i 830. Telefon 150 i 830.

22

Pierwszo zędny gó nośląski

WĘGIEL

koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego

dla przemysłu i opału domowego wagonowo i detalicznie.

Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p.

BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Telefon 150 i 830.

Zastępstwo koncernu **„Robur" Katowice.**



Najuporczywszy

ból głowy

usuwają proszki dla dorosłych z **KOGUTKIEM** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki. (8929

FORDY

z karoserjami otwartemi w kompl. wyposażeniu oraz karty rejestracyjnej, poleca jako mało używane w cenie od $ 275.— (14090

„BRZESKIAUTO"
Tow. Akc.
Poznań, ul. Dąbrowskiego 29.

Pokrycia dachów!

Wykonuję wszelkie reparacje i pokrycia dachów łupkiem, cegłą i papą.

Podwójnie sklejane papą dachy.
Pojedyńczo kryte dachy.
Nakrycia starych dachów.
Smołowanie.

Kosztorysy i odwiedzenie przez mego mistrza dekarskiego bezpłatnie.

J. Pietschmann, Bydgoszcz
Kantor i fabryka: Grudziądzka nr. 8.
Telefon 82. (7306) Rok założ. 1845

300 zł. miesięcznie

zarobić może zarówno pracujący, jak i bezrobotny przy małej współpracy, sprzedając nasze artykuły pierwszej potrzeby. **Ajenci i ajentki** we wszystkich miastach i wsiach Polski **poszukiwani. Szczegółowych informacji** udziela po nadesłaniu dokładnego adresu, oraz znaczka pocztowego za 16 gr na odpowiedź, firma **„COLUMBIA" Łódź, Konstantynowska 18.** (14590



DINOL

płynny niezawodny środek od potu. Ostatnie słowo chemji kosmetycznej. 13571

Uwalnia radykalnie od pocenia się **pachy, dłonie i stopy**

Adres: Labor. Chemiczne „Dinol" Warszawa, Elektoralna 26.

Otrzymać można w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Korzyści ma każdy

kto u nas kupuje

torebki papierowe i szpagat

oraz

papier pergaminowy, gazetowy papier do opakowania i zawijania

w arkuszach i rolkach dla

interesów tow. kolonjalnych, spoż., piekarzy i cukierni

U nas kupujecie dobrze i tanio.
Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedających.

„SEGROBO" T. z o. p. **BYDGOSZCZ**
Dworcowa 39, w domu hotelu Gelhorn. 12130



Dbajcie o swoje zdrowie!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). 8739



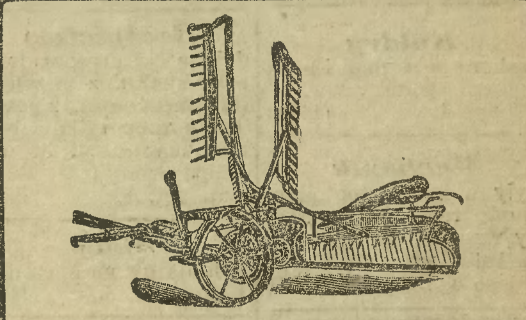
Zdrowe dzieci, szczęśliwe matki

zapewnia odżywianie

mączką odżywczą Logi

ułatwia ząbkowanie, powoduje normalny rozwój i przyrost wagi. Do nabycia w aptekach i drogerj.

Wytw. Aptekarz R. LOGA, Śrem Wielkopolska.
Broszurki i próbki bezpłatnie. 8964



Po niskich cenach

i na dogodnych warunkach do natychmiastowej dostawy

maszyny żniwne

oryginalne **„Deering"**
„Eith"

Aparaty do toczenia kos
Grabie konne cało- i półautomatyczne
Opielacze konne:
oryg. Hey **„Pflanzenhilfe"** i **„Dehne"**
Radła, pielniki i obsypniki

Wszelkie części zapas. Wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze.

Bracia Ramme
Bydgoszcz, Św. Trój cy 14b. Tel. 79.
11680

Gąsiory i dachówki

Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowatą
płyty ścienne „
kamienie z otworem „

dostarcza drogą kołową i wodną

A. Medzeg

Cegielnie parowe (25673
Fordon n/Wisłą Telefon 5.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Tresura psów.

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 6 po poł. będę sprzedawał przez licytację publiczną trzy psy tresowane przed zakładem tresury psów. W razie niepogody sprzedane będą we wtorek w święto. Posiadam czystej rasy „Buldoga“ angielskiego na sprzedaż. Popisy odbywają się co niedzielę i święta od 4—7 po poł. na które zaprasza Szan. Publiczność właśc. hodowli tresury psów za 5 śluzą Fr. Buda. (F-2351

Firma Wawel

wytwórnia obrazów olejnych i reprodukcyjnych w wielkim wyborze. Sprzedam za gotówkę i na raty po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach. Obraz jest dobrym prezentem na urodziny, imieniny, wesele i t. p. Także przyjmuje się obrazy do oprawy i szklenia. Wykonuje się starannie, spiesznie i tanio. Ceny konkurencyjne. Właśc. Feliks Balcerkiewicz, Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 7. (14703

Baczność!

Obywatele miasta Bydgoszczy i oklicy. Zreflektowany urzędnik gospodarczy, kawaler lat 23 z średniem wykształceniem, szuka posady od 1. VII. magazyniera lub urzęd. placowego. Upraszam o łask. uwzględnienie. Zgłosz. do Agentury Dzien. Bydg w Inowrocławiu ul. Toruńska 2 pod „U. P.“ 14717

Polecam

się do stawiania piecy i kuchen kaflowych po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod blankami nr. 18, podw. (14654

Kołdry

wykonuję w dom i poza domem. Dąbrowska, ul Fredry 4. (14674

Mechanik

były z Co. Singer przychodzi reperować maszyny wszystkich systemów. A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 4, III. ptr. (14371

SPRZEDAŻE

Uwaga!

Majątki, gospodarstwa, młyny, tartaki, domy, wile, restauracje, składy i mieszkania poleca „Polonia“, Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3. Telefon 698. (F-2381

Resztówka

220 mórg 40 tys., gospodarstwo 200 mórg 50 tys., 115 mórg 20 tys., 68 mórg 19 tys., 96 mórg 30 tys. zł; mniejsze od 20—60 mórg, 2 gościńce, 3 młyny wodne i wiele innych zaraz korzystnie do nabycia. Wybór domów i interesów poleca i przyjmuje Biuro „Osada“, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13. (14644

Gospodarstwo

80 mórg przy Bydgoszczy kompl. 25.000, 27 mórg 5.500, 34 mórg 4000 zł. Także kilka domów korzystnie sprzeda Kurnatowski, Ogrodowa nr. 2. 14677

Domy..

Dom cukiernia restauracja piekarnia 35000 zł, dom w centrum prowincjonalnego miasta ze składem towarów budowlanych 14000 złotych. Młyny, wile, domy majątki ziemskie, posiadłości wiejskie w wielkim wyborze poleca i przyjmuje Biuro „Merkur“ właściciel. Szkodlarski, Dworcowa 53, II piętro. (14666)

Rower

jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska nr. 119. (14704

Okazyjnie

do odstąpienia pierwszorzędny interes w najlepszym punkcie Bydgoszczy za 5 000 zł. i wiele innych interesów handlowych jak również mieszkania od 3 do 7 pokoi poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. nr. 1815.

Dom

narożnikowy z 2 sklepami, cena 20 tys. zł, dom II-ptr. z ogrodem 14 tys. zł., dom z sklepem i 2 morgi ogrodu 12 tys. zł., dom 6 lok. 1/2 morgi ogrodu w pow. mieście 3.500 zł. na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Telefon 699. (14195

Sprzedam

dom parter. z ogrodem. Mieszkanie wolne. Ulica Ugory 43. (14671

Okazja!

Sprzedam dom w Bydgoszczy, handlowe ruchliwe położenie, dochód roczny 5 tysięcy, sklep z mieszkaniem może być wolny. Cena 22 tysiące. Wiadom. Poznańska 35, sklep kolonjalny. (14661

Mleczarnia

w obfitej w mleko okolicy nadnoteckiej zaraz tanio na sprzedaż. Of. pod „Mleczarnia“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-2391

Rower

nowy, 1 tydzień używany tanio na sprzedaż. Dworcowa 18 c. Skład wanien. (F- 2361)

Skład

kolonjalny, towar, urządzenie, 2 pokoje i kuchnia, ruchliwa ulica; dzierżawa na 5 lat za 3750 zł zaraz do odstąpienia. Biuro „Osada“ Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13. (14645

Rzeźnictwo

dobrze prosperujące, przy rynku, z wszelkiemi maszynami, z powodu choroby tylko dobremu fachowcowi do wydzierżawienia. Solec Kuj., tel. 43. (14694

Skład

kolonjalny na sprzedaż. Kaszubska 8. (14682

Skład

w centrum miasta, z mieszkaniem, nadający się na każdą branżę, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wyjazd konieczny“. (14680

Skład

z dwiema ubikacjami, nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „M. T.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2326

Samochód

dwuosobowy marki Mathis mało używany w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. St. Szukalski, Dworcowa 95a. Tel. 839. (14709

Biurko

i łóżka dębowe, tanio na sprzedaż. Stolarnia, Toruńska 144. (14669

Pianinos

okazyjnie na sprzedaż. Centrala Pianos, Pomorska 10, telefon nr. 1738. F-2371

Okazja!

Bufet i kredens 350 zł, sypialka dębowa 500 zł. na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2. (F-2335

Okazyjnie

na sprzedaż pompa do wody na siłę, 2 pompy do mleka, chłodnik, aparat do próbowania mleka, konwie. Urbaniak, Poznańska 1. (14688

Pianino

krzyżowe, używane, na sprzedaż. C. Majewski, ul. Pomorska 65. (14697

Koń

klacz na ożrebieniu na sprzedaż, ul. Matejki 5. (14670

Papuga

z klatką (mówi, śpiewa, gwiżdże) tanio na sprzedaż. Oglądać można codziennie od godz. 11 do 18. Hetmańska 13 I p. lewo. (14701

Kanapa

lustro mahoniowe, bardzo ładne, duża taca, Fraget, porcelana saska i inne rzeczy na sprzedaż. Cieszkowskiego 19 II. piętro. (F-2357

Lustro

małe i duże korzystnie na sprzedaż. Janczewski, Bydgoszcz, Podgórze 52. (14679

Na raty

leżanki, kanapy, materace, poleca Tapicernia, Jagiellońska 4. (14687

Biurka

krzesła, stoły rozciągane, łóżka sprzedaje nawet na raty Tapicernia, Jagiellońska 4. (14686

Damski

rower z wolnym biegiem tanio. Kiełpiński, Grunwaldzka 109. (14678

Młóckarka

sztyftówka na sprzedaż. Pomorska 70. F-2382

Nowe

granatowe ubranie na sprzedaż. Jagiellońska nr. 13 I ptr. lewo. (14719

Bufet i kredens

dęb. forn. okazyjnie na sprzedaż. Warszawska nr. 13. (F-2387

KUPNA

Kupię

lub wydzierżawię dom z placem lub plac. Of. pod „M. S.“ do Filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. F-2390

Kupię

używane, ale w dobrym stanie dla toru o szerokości 600 milimetrów parowóz, 24 wózków kolebkowych o pojomności 3/4 lub 1 m³ 14000 metrów bieżących szyn o wysokości 65 lub 70 milimetrów z laszami, śrubami i gwoździami. Oferty z podaniem ceny proszę wysyłać pod Józef Błachowski, inżynier Toruń, ul. Kopernika 3. (F-2366

Poszukuję

kilka tysięcy używanych dachówek. M. Stęszewski, Długa 32, telefon 234. (14708

Drogerja

w małem mieście lub skład nadający się na drogerję poszukuję. Of do Dzien. Bydg. pod L K. nr. 234. 14702

Uczennice

do szycia i kroju mogą się zgłosić. Gdańska 137. Skład kapeluszy. (F-2376

Kupię

natychmiast nowoczesny dom w dobrem położeniu i dobrze się procentujący przy wpłacie 30—40.000 zł. Wyczerpujące oferty pod „Alfa nr. 788“ do Dz. Byd. (F-2383

LEKCJE

Kto

udziela lekcji na mandolinie. Zgł. z podan. ceny do Dz. Bydg. pod „Z. B.“ (14655

Kurs

kroju i szycia udzielam, Misiewiczówna, Pomorska nr. 65, parter. F-2353

PEDAGOGJUM WIELKOPOLSKIE

Największa konc. prywatna szkoła w Wielkopolsce dla chłopców i dziewcząt od 6—18 lat

przyjmuje dla

Oddziału w Bydgoszczy

do **I. II. III. kl. wstępnej i I. II. III. IV kl. gimn. hum.**

Wpisy codziennie od godz. 4—5 po południu przy **ul. Petersona nr. 10 I piętro.**

Egzamin wstępny **dnia 1 i 2 września.**

Opłata szkolna bardzo niska,

nauka staranna, opieka oparta na stałej współpracy z domem rodzicielskim.

Dyrektor **Z Janaszek.** (14643

POSADY

Książkowa

zupełnie samodzielna, umiejąca pisać na maszynie, z branży zbożowej, potrzebna zaraz lub później w pow. mieście na prow. na stałą posadę. Zgł. piśmienne z odpisem świadectw oraz podaniem wysok. pensji uprasza się do filji Dzien. Bydg. pod „2343“. (F-2343

Stolarz

potrzebny. Nakielska 8. (14685

Ogrodnik

specjalista szkółkarz potrzebny zaraz. Stanowisko samodzielne. Wymagana znajomość gospodarstwa wiejskiego i kaucja. Zgł. do Dz. Bydg. pod „14695“. (14695

Szofer

mechanik, mający 12 lat praktyki, poszukuje posady najchętniej na prowincji Of. do filji Dz. Bydg. pod „Szofer“, Dworcowa 2. (F-2363

Dziewczę

poza szkolne na po południe do dziecka potrzebne Zgłoszenia osob. Ks. Skorupki 105 I lewa strona. (14724

Kucharz

lub lepsza kucharka potrzebna na pół dnia. Zgł. do Dz. Bydg pod „Z. A.“ (14656

Uczennice

do krawieczyzny przyjmie Sielanka 16. Zgłosz przed południem od 9—1. (F-2356

Kaucji 1000 zł

dam za uzyskanie posady jako inkasent lub też jako dozorca tylko w odpowiedniej firmie. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Rzetelny“. (14660

Dobrą

posadę dam temu który mi pożyczy 600 zł. na krótki czas Of. do Dz Bydg. pod „H. P. 1263“. (14637

Elewa

lub młodego urzędnika gospodarczego do dalszego wykształcenia w intensywnem majątku poszukuje zaraz lub od 1. VII. 1926 właśc. majątku i parowej cegielni K. Przybylski, Dobro Zboże, poczta i kolej Więcbork (Pom.) (14725

Praczka

pierze po 4 zł. dziennie. Ul. Świętojańska nr. 10., w podwórzu 1 piętro., Adela. (F-2364

DZIERŻAWY

Ubikacje

duże na stolarnię lub inne przedsiębiorstwo do wynajęcia. Bocianowo 31, właśc. F-2388

MIESZKANIA

Mieszkanie

3—4 pokojowe, poszukuje od 1. 7., płacę 100 zł. miesięcznie. Łask. zgł. Misiewiczówna, Pomorska nr. 65, parter. (F-2352

Mieszkanie

pokój z kuchnią oddam za zwrotem remontu lub pożyczkę. Adres wskaże Dziennik Bydg. (14675

2 pokojowe

mieszkanie, słoneczne, za zgodą gospodarza z całkowitem urządzeniem korzystnie do oddania. (Warunek bezdzietne małżeństwo lub niel. rodz.) Łask. oferty pod „Sposobność“ do Dzien. Bydg. (14723

Mieszkanie

5 pokojowe w centrum miasta, czynsz za rok z góry od gospodarza do oddania. Zgł. „Centrum“ do Filji Dzien. Bydgosk. F-2385



Pamiętajcie o bezrobotnych

Niebywała okazja

W centrum miasta na głównej ulicy 5 pokoi zamienię na 3—4 na przedmieściu. Wiadomość pod „Okazja II“ do filji Dz. Byd. Dworcowa 2. (14724

Zamienię

2 pokoje z kuchnią na mniejsze. Hetmańska 22, Musiałowski. (14659

Mieszkanie

4-pokojowe, słoneczne, modne, zaraz do wynajęcia. Of. pod „N. 700“ do Dzien. Bydg. (14700

POKOJE

Pokój

ładnie umebl. u samotnej osoby dla starszego pana od 1. VII do wynajęcia. Of. pod „Salon 14668“ do Dz. Bydg. (14668

Pokój

do wynajęcia. Gdańska nr. 62 II ptr. lewo. (14665

Pokój

umebl. do wynajęcia. M. Sikorska, Kordeckiego 1. (14663

Pokój

umeblowany z 2 łóżkami ewentl. z używ. fortepjanu do wynajęcia. Pomorska nr. 65, parter, lewo. (14726

Pokój

umebl. do wynajęcia Lewandowski, Chocimska 10. (14662

Pokój

umebl. dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Chwytowo 13a I ptr prawo. (14689

Pokój

umeblowany dla pań do wynajęcia. Hetmańska 7, part. lewo. (35004

Pokój

umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Hetmańska 7, I. ptr. prawo. 13274

Pokój

umebl. do wynajęcia. Marcinkowskiego nr 8b II ptr. prawo. (14658

Pokój

umebl. z osobnem wejściem i elektr. światłem do wynajęcia. Bużalski, Pomorska 65. (14631

Przyjmę

na stancję 2 uczni, najchętniej ze sfery ziemiańskiej. Zapewniam troskliwą opiekę i dobre utrzymanie Tel. 10-04 od 12—4 po połud Oferty do filji Dz. Byd. Dworcowa 2 pod „L. H.“ (F-2369

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Kościuszki 51 I piętro. F 2379

Pokój

umeblowany z elektr. oświetl. od 1 lipca do wynajęcia Gamma 7 II. (F-2380

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gdańska 35 parter prawo. (14716

Na stancję

przyjmę 2 osoby. Fortepjan wolny do ćwiczeń. Król Jadwigi 13 I p. lewo (14646

Uczni

na stancję przyjmie wdowa po lekarzu (egz. nauczycielka); dobra kuchnia, troskliwa opieka, nadzór nad lekcjami. Petersona 11 I p. (F-2378

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. Petersona 11 I ptr F-2377

Pokój

umebl. słoneczny z osobnem wejściem do wynajęcia. Hetmańska 31 I ptr. prawo. (14664

Pokój

dobrze umeblowany z fortepjanem ewentl. utrzymaniem lub używaniem kuchni do oddania. Krakowska 9 II. F-2372

Pokoju

umeblowanego z utrzymaniem lub bez w śródmieściu poszukuję. Oferty z podaniem ceny do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „200“ (F-2392

Pokój

elegancko umeblowany, słoneczny, światło elektryczne, z obiadami lub bez, do wynajęcia. Sniadeckich nr. 55 parter prawo. (F-2375

Pokój

oddzielne wejście, wynajmę jednemu lub dwom panom, z utrzymaniem lub bez. Wileńska 13 II piętro. (F-2373

Pokój

umeblowany dla 2 osób. Hetmańska 13 II. prawo, (F-2374

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Gdańska 138 parter, (14681

Umeblowany

pokój, wielki i słoneczny, do wynajęcia. Sniadeckich nr. 42 II. lewo. (14684

Pensja

dla uczennic gimnazjalnych. Przyjmuję od 1-go września, opieka sumienna, odżywianie dobre, położenie przy gimnazjum, fortepian do ćwiczenia. Zgł. przyjmuje J. Janicka. Staszica 2, I p. l. i Nakło (Rynek drogerja). F-237

Pokój

do wynajęcia. Wileńska nr. 12. I. piętro na lewo (przy Pl. Piastowskim) F-2386

2 pokoje

małe do wynajęcia, ul. Iagiellońska 13 I ptr. lewo. (14720

Przyjmę

na stancję 2 uczni, najchętniej ze sfery ziemiańskiej. Zapewniam troskliwą opiekę i dobre utrzymanie. Telef. 10-04 od 12—4 popoł Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „L. H.“ (F-2365

Pokój

dobrze umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Podgórna 7 ptr. prawo (14653

Pokój

umebl. frontowy z pianinem do wynajęcia. Błonia nr. 2, II ptr. lewo (F-14547

ROZMAITOŚCI

Nowootięte!

Obiady domowe z wyborowej prowizji na maśle od 80 gr. Proszę się przekonać. Gimnazjalna nr. 2 (13224

Wdowiec

lat 48, fachowiec, dobrego charakteru, pragnie zapoznać niewiastę w celu matrymonjalnym. Oferty z podaniem stosunków familijnych nadsyłać do Agentury Dz. Bydg. Inowrocław, Toruńska 2 od „P. K.“ 14718

Poszukuję

czynnego wspólnika najchętniej kawalera, do prowadzenia restauracji z kolonialką, rzeźnictwa i piekarni z większym kapitałem w Bydgoszczy. Of. do Dziennika Bydg. pod „Wspólnik 140“. (14673

300—500 zł

poszukuję na krótki czas pod zastaw i na dobry procent według umowy. Spieszne zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. K. 26.“ (F-2370

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie. choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne. kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

Panie
dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

Miód pszczelny
pierwszej jakości gwarantowanej, razem z opakowaniem i opłatą za zalicz ą 3 kg. 10 zł., 5 kg. 15 zł.. 10 kg. 28 zł za poprzednią gotówką 50 gr. taniej. Hurtowni kom 10 proc. rabatu Jan Janczyński, Horodyszcze pow. Kozłów Tarnopolskie. (14602

Kapelusze
słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaru do przefasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgosz, Długa 65. (13663

Homeopatyczne
i biochemiczne leczenie chorób wewnętrznych (specjalność leczenie żołądka). Tecfil Kasprzewski, Bydgoszcz Dworcowa 31 b tel. 775. 13362

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich. sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23190
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Skoraczewski
Dworcowa 80. Najtańsze źródło zakupu zegarów, biżuterji, obrączek ślubnych, podarków ślubnych, chrzestnych i t. d. Pracownia reparacyjna (14128

Bryczki, powozy
reparuje, odnawia na dogodnych warunkach. Dobre wykonanie. Sperling Nast., Nakło przy dworcu. 13344

Młyny Bydgoskie
przyjmują do wymiany każdą ilość zboża. Kupujemy również wszelkie zboża po najwyższych cenach. (14368

!! Ważne dla panów !!
Specjalny zakład reparacji czyszczenia i prasowania wszelkiej garderoby męskiej. Ceny najniższe „Ekonomja" ul. Dr. Emila Warmińskiego 15. (13225

Gięte dzwona
do kół specj. jesionowe wyrabia i wysyła Zakład gięcia drzewa Jan Borowski, Nakło, Tel. 80, Skład w Bydgoszczy Herkules, Dworcowa 22. (13343

Maszyny
do szycia reperujemy po najniższych cenach pod gwarancją fachowo Singer, Stary Rynek 15. (14 22

Plisowanie
i karbowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Plisownia sukien damskich ul. Gdańska 58, ul. Sw Trójcy 27, ul. Garbary 18. (14620

Matki
chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego. karmcie je Senatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i ospi do Sanator, Bydgoszcz 11. (13593

Najtaniej
zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rowery, maszyny do szycia, oraz części do tychże, ramy rowerowe dla mechaników. Wózki dziecięce i sportowe. Wielkopolski Dom Handl. W. Krauze Długa 50. Tel. 94 (99000

Warszawska
pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka Długa nr 62. (14648

SPRZEDAŻE

Majątki
2100, 1300, 1200, 1100, 800, 700, 600, 450, 420, 360, 325, 260, 240, 200, 160, 150 mórg i wiele innych poleca Stanisław Kwiatkowski, Gniezno, Moniuszki 5. Telef. 362. (14454

Majątki
lomy, interesy handlowe przyjmuje i poleca na sprzedaż. Taszycki. Dworcowa 13, tel. 780 (F 2242

Gospodarstwo
20 mórg sprzedam za 300 zł Gordon, Gdańska 60. (F 2349

Gospodarstwo
50 morgowe, prywatne bez długu dobrej ziemi 6 mórg łąki z torfem budynki masywne pod dachówką z kompletnem inwentarzem żywym i martwym 11½ tys w poznańskiem i wiele innych poleca i przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa nr 80 tel. 18 15.

Gospodarstwo
blisko Bydgoszczy 46 mórg rola i łąka ze zbiorem i inwentarzem, cena podług ugody. Szlała, Gołęzyce, stacja Pruszcz koło Bydgoszczy. (F-2311

Dom
na sprzeda 6 - mieszkaniowy, 26 ubikacji, duży ogród owocowy i warzywny, stodoła i chlewy murowane sprzedam lub zamienię na dom z wolnym interesem w Bydgoszczy lub pw. mieście. Łask. oferty do Dz. Byd. pod „I. P. R." (14532

Sprzedaż
majątków 270 mg. pszennej — buraczanej ziemi zywym i martwym inwentarzem, cena 60 tys złotych 123 mg ziemi pszennej, cena 3½ tys zł 90 mg. na Kujawach 27 tys zł. i inne mniejsze gospodarstwa na sprzedaż. M łek, Bydgoszcz. Dworcowa 2 Tel. 699. (1195

Dom
II-piętrowy ze składem cały wolny, bez długu zaraz na sprzedaż Wiadomość na miejscu Długa 62. (1464

Dom
z ogrodem i mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Różana 14. (14765

Warsztaty
ślusarsko-mechaniczne oraz galanteryjno-drzewne wraz z dużem mieszkaniem za 2200 zł, poniżej ceny wartości na sprzedaż. Wiadom Planer, Sienkiewicza 41 I p. (F-2330

Kilka
składów w ruchliwym punkcie miasta na sprzedaż Zgł St Kwiatkowski Gniezno Kościuszki nr. 5, tel. 362. (14615

Rzeźnictwo
z urządzeniem i mieszkanie w Bydgoszczy na sprzedaż. Adr. wsk. Dz Bydg. (14618

Sprzedam
całkowite urządzenie mleczarskie ręczne w bardzo dobrym stanie i tanio. Mukrz poczta Lniano pow Świecie Kuster. (14560

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, St. Dobrzyński. (14421

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1351 (18573

Wielka
wyprzedaż mebli, garderoby i różnych rzeczy przenoszonych w dobrym stanie po niskich cenach, można się ubrać i umeblować. Pomorska nr. 6, Dom Komisowy. (13835

Harmonium
pierwszorzędne na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (14501

Rzeźnickie
urządzenie część korzystnie na sprzedaż. Zielubiński. Okole, Grunwaldzka 102. (115 8

Skrzyń
większą ilość tanio do oddania St. Skóra i Syn, Bydgoszcz, Hotel pod Orłem. (F-234

Cegły
kilka tysięcy, używanej i połówek tanio na sprzedaż. Wilczak, Na Wzgórzu 2-3, Bielawki. (14543

Samochód
marki Adler 7/17 P. S. w dobrym stanie, gotów do jazdy sprzeda tanio. Murawski, Zblewo, powiat Starogard. (14535

Lokomobila
10—16—24 koni, 8 atm. fabrycznie wyremontowana i szwajsowana za bezcen na sprzedaż Inż. Izbicki, Bydgoszcz Batorego 4 (F-2241

Autobus
Hernser Lloyd 20 osobowy jak nowy na sprzedaż ewtl. zamianę na nieruchomości wartościowe. Pęczek. Grupa plac ćwiczeń (Pom. (14531

Sprzedam
żelazne schody. Sienkiewicza 42 Żebrowski (14603

Męski
gabinet dębowy bardzo okazały. szafa 2 50 szeroka korzystnie sprzeda Jan Silski. Cicha nr. 8 Bielawki. (14626

Na sprzedaż
samochód marki Stower z maszyną bez karoserji i wagę decymalną 750 kg Grunwaldzka 108 restauracja. (14327

Sypialka
sosnowa, kanapa plusz, biuro, 3 stoły i inne rzeczy z powodu wyjazdu na sprzedaż. Ul. Sw. Trójcy 12 a I p. pr. (14625

Motocykl
N S U 3 P. S. jak nowy sprzedam, cena 650 zł lub zamienię na rower, turowy za dopłatą. Zgł. do Dz. Bydg. pod „N. S. U." (14601

Szalówek
świeżych kilka wagonów, 20 i 24 mm, 2—7 m. długich, raz świeże trociny wagonowo na sprzedaż. Fa Gryon, tartak, Bydgoszcz Dworcowa (F-2308

Sypialki
dębowe i olszowe tanio na sprzedaż. Stolarnia Nowaka Ułańska 12. (14129

Wyjeżdżając
sprzedam jadalnię, sypialnię, garnitur buduarowy, lampy elektryczne stołowe wyjątkowo ładne oraz fortepian krótki, krzyżowy prawie nowy. Petersona 12 a, III. piętro prawo, Gomolińska. (F-2355

Sprzedaż
okazyjna. 1 kompl. jadalka 875 zł, 1 dywan 150 zł, 1 maszyna do szycia Singer 55 zł. Piechowiak, Długa 8. (14619

Wózek
dla chorej osoby na sprzedaż Bocianowo 15 w podw. (F 2368

NAJLEPSZE CZEKOLADY
TA
Gopłana
POZNAŃ
WSZĘDZIE DO NABYCIA

Złoto
i srebro kupuję Br. Kochański & Künzl, ulica Gdańska 139. (F-176

Kupuję
używane instrumenta Skład instrumentów Poznańska 26. (13185

Rolwagę
nośn. 70-80 ctr., płaszcz dla sztangreta, liberję czapkę poszukuje celem kupna. Of pod „K. L." do Dz. Bydg. (1595

Poszukuje
domek z 3 pokojami i z ogrodem w pobliżu miasta. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (14621

Motocykle
dwa kupię. Ginter, Wełniany Rynek 5 II ptr. F-2345

KUPNA

Dogkart
sprzedam. Ujejskiego 21. (14537

Maszynę
do pisania polsko-niemiecką. dobrze utrzymaną. kupię. Of. upr. inż. Klotz. Bydgoszcz. Grodzka 30, tel 15-45 (F-2294

Pianolę
dobrej firmy kupię. Of prosze nadesłać do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. P". (F-2303

Kupię
dom z wolnem mieszkaniem i składem w większem mieście. — Wpłacę 30.000 złp. Oferty proszę z podaniem ceny do „PAR" Toruń, Szeroka 46 pod „10343". (14453

LEKCJE

Student
Un. Warsz. udziela lekcji w zakresie ośmiokl. Cena przystępna, postęp zapewniony. Of. do Dz. Bydg. pod „Student". (14623

Lekcji
muzyki (skrzypce) początkowo udziela dobrze i tanio. Wiad. w Dzien. Bydg. (14622

POSADY

Darmo
prawie wyuczą stenografji wszystkich listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 23. Prospekty wysyłamy bezpłatnie (13774

Księgowa
piszącą biegle na maszynie, korespondentka, posiadającą polski i niemiecki, poszukiwana Zgł. Hotel Boston, ul Dworcowa nr. 7a, po 61 nr. 4, od 4—6. (14544

Do odstąpienia
wytwórnia lodów w pełnym biegu Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (14642

Domowy
samotny, od 18 lat poczciwy potrzebny zaraz. Zgł. Hotel Boston Dworcowa 7a od 4—6 (F 2307

Dzielną
ekspedjentkę z branży rzeźnickiej od 1. 7. lub później poszukuje. A. Ćwiatkowski, Dworcowa 81. (F 2367

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego przyjmę zaraz lub od 1 lipca. Leon Kuźniak Inowrocław. (14450

Pomocnik
fryzjerski może się zaraz zgłosić. Rydel Chełmno, Rynek nr. 9. (14341

Stolarza
poszukuje stolarnia ul. Ad. Czartoryskiego 9. (14624)

Dzielną
sztenerkę poszukuję. Rozenfeld, Śląska 8 (14613

Służąca
do wszelkich prac potrzebna. Osowa Góra 77 14614

Dziewczę
14—16 letnie, uczciwe do domowych posług potrzebne na cały dzień Zgł. 20 Stycznia 25 ptr lewo. (14652

Dziewczyna
poszukuje posady jako służąca najchętniej do kliniki lub lecznicy. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „225". F 2313

Pani
młoda inteligentna która popadła w trudności finansowe, przyjmie samodzielnie zarząd w lepszym domu u samotnego pana (wdowca lub pani). Także się zajmie interesem. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zdolna". (14574

Kowal - szofer
poszukuje posady. Rzeźnikowski. Fabryka resorów Falkowski, Kosowo, poczta Nakło. (14608

Pielęgniarka
z dobremi świadectwami poszukuje posady do niemowlęcia też na wyjazd. Of. do Dz. Bydg pod „M. P." (14617

Bezrobotna
inteligentna panienka poszukuje posady jako książkowa - stenotypistka-kantorzystka lub kasjerka chociaż za 60 zł. miesięcznie. Oferty pod „L. F." do Dz. Bydg. (14597

Osoba
lat 27, znająca kuchnię warszawską i prasowanie poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej do starszego inteligentnego pana. Łask. zgłosz. pod „Samodzielna" do Dz. Byd. (14634

Chłopca
lat 15, z dobrego domu z ukończoną IV kl. gimn oddam zaraz na praktykę do handlu, drogerji lub rzemiosła. Zgłosz do Dz. Bydg pod „P. S. 15". (14493)

Inteligentna
bezrobotna panienka, biegła w polskim i niemieckim poszukuje posady zaraz jako: książkowa, stenotypistka, biuralistka ewtl. do dzieci, umię szyć i znam pracę domową Miejscowość obojętna. — Chociaż za małem wynagrodzeniem, ponieważ znajduję się w bardzo krytycznem położeniu. Of. pod „G. 20" do Dz. Bydg. (14598

Panienka
z ukończonym kursem handlowym, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do biura jako początkująca. Oferty złożyć do Dz. Byd. pod „Początkująca". (14600

Maturzysta
poszukuje kondycji na wsi. Zgł. pod „Maturzysta" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F 2360

DZIERŻAWY

Ubikacje
7 m., 2 nadające się dla kowala, oraz druga mniejsza, stosowna dla każdego rzemieślnika do wynajęcia Grunwaldzka 35 u właściciela. (14563

Budynek
z 2 pokojami, kuźnią i chlewem, najwygodniej dla kołodzieja lub kowala na wiosce natychmiast do wydzierżawienia. Zgłosić się można u Malickiego w Przyłękach poczta Brzoza, pow. Bydgoski (14612

Piekarnia
z całym domem 8 pok., piec patentowy zaraz do wydzierżawienia. Zgł. „Par", Toruń. Szeroka nr. 46 pod „10344". (14525

Plac
pod budowę fabryki ca. 1500—2000 □ w centrum miasta poszukiwany celem kupna. Łask. zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „100" F-2332

Składu
w centrum miasta, stosownego na konfekcję damską, poszukuję zaraz. Zgł. z podaniem warunków pod „Konfekcję damską" do Dz Bydg. (14568

MIESZKANIA

Mieszkanie
8 pokojowe na II piętrze w Toruniu, dotychczas zajmowane przez lekarza prakt. w śródmieściu na wszelkie większe przedsiębiorstwa lub biura zaraz do wydzierżawienia. Oferty piśmienne do Dz. Bydg. pod „8 pokojowe". (14310

Administrację
domu, zastępcy właściciela, kierownika handlowego posadę — mogę objąć. Zupełna gwarancja, referencje. Wiadomość Stary Rynek 14 Tani Bazar. (F-2344

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia Of. pod „Adam" do Dzien Bydg (14637

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia Nakielska 8 I ptr. lewo. (14647

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Hetmańska nr. 19 I ptr. (14650

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Pod Blankami 11 ptr prawo. (14651

2 pokoje
umebl. dla 2 osób poszukuję od 1. 7. Zgłosz do Dz. Bydg. pod „T. R." F-2362

Na wspólny
pokój do 8-mio klasisty, (ucznia gimnazj. klasycz.) przyjmę gimnazjastę. Pokój słoneczny, widok na ogród, opieka staranna, odżywianie dobre (fortepian, łazienka), blisko szkół. Warunki przystępne. Ewtl. na drugi pokój dwóch młodszych gimnazjastów. L. Cylkowska, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 52, I. prawo. (14502

2 pokoje
eleg. umeblow. (frontowe, balkon, światło elektr., telefon. łazienka) razem lub pojedyńczo, z całkowitem utrzymaniem lub bez od 1. 7. br. do wynajęcia. Ul. Gdańska 52, I. prawo. (14356

Pokój
umeblow. do wynajęcia od 1. 7. Bernadyńska 10, II. piętro lewo. (14446

Pokój
umeblow. z balkonem do wynajęcia. Maiwald, ulica Gdańska 137. (14452

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Lubelska 33, II p. lewo. (14635

1 lub 2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Chocimska 2 parter. (F-2348

Mały
lub duży pokój do wynajęcia. Paderewskiego 7, II p. lewo. (F-2350

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 9 parter. (14631

Pokój
z balkonem do wynajęcia. Plac Poznański 2 II p. (14638

1—2 pokoje
ładnie umeblowane, elektryczność, łazienka, do wynajęcia. Garbary nr. 28, I p pr. (14633

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 39, II p. prawo. (F-2359

Pokój
umeblowany do wynajęcia, Chrobrego 18 I p. prawo. (14588

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sw. Trójcy 22a, I p. (14596

Pokój
umeblowany, wielki, słoneczny, od 1. 7. do wynajęcia, ewtl. z używaniem kuchni. Błonia nr. 7, III p. lewo. (14606

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Dolina 4, II p lewo przy Pl. Poznańskim. (14544

Stancja
w ziemiańskim domu, fortepjan, zdrowa kuchnia, troskliwa opieka. Of. pod „Stancja" do filji Dzien. Bydg., ulica Dworcowa 2. (F-2347

Stancja
dla 2 uczni dom szczerze katolicki. Grodztwo 26, II p. l. (14351

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ossolińskich 8 I ptr. lewo. (14636

Pokój
umebl. do wynajęcia. Podgórna 7 ptr. lewo. (14630

Pokój
w śródmieściu, dobrze umeblowany, dla 1 lub 2 panów od 1 lipca do wynajęcia. Gama 7. parter lewo. (14594

Zamienię
pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią, stosowne dla kolejarza. Adr. wskaże Dz. Bydg. (14640

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6 II ptr,
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10167

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Zduny 6 II ptr. prawo. (14632

Dla panienek
uczęszczających do szkoły urządam kurs 6-tygodniowy nauki haftu w czasie wakacji. Cena 8 zł. Bocianowo nr. 22, II p. prawo. (F-2358

ROZMAITOŚCI

Nerwowi
schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energji, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzym. w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

Kawaler
ładnej powierzch. i petyckiej sympatji, wysok. wzrostu, lat 30, posiad. nieco kapitału, pozna sympat. samotną panią, (powabna wdówka owszem), ewent. częściowo niezależną celem niezwłocznego podziel. losu życia. Łask. zgłosz. ewent. z fotogr. do Dz. Bydg. pod „Solidny 609". (14609

Starszy
doświadczony kupiec z 4000 zł przystąpi jako cichy spólnik do poważnego interesu handlowego z udziałem pracy. Oferty pod „Dyskrecja" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2354

Rutynowany
energiczny przemysłowiec i kierownik biura — Pomorzanin — przyjmie odpowiednie stanowisko albo przedstawicielstwo poważn. firm za złożeniem kilka tysięcy złotych kaucji, lub wstąpi jako czynny wspólnik z udziałem do dobrze prosperuj. przedsiębiorstwa. Oferty pod „Energiczny" do Dz. Byd. (14607

Spólnika
przyjmę z gotówką 5 tys złotych albo odstąpię część lokalu dobrze urządzonego w najlepszym punkcie, bezkonkurencyjny skład obuwia. Za czas sezonu letniego 40% zysku. Gwarantuję hipoteką. Adolf Stasinkiewicz, Gdynia. (14605

Poszukuję
natychmiast do fabryki części udziału na 2000 zł Oferty do Dz. Bydg. pod „O. P." (14529

Pożyczki
do 3000 zł na kilka miesięcy z dobrem oprocentowaniem i pod pewny zastaw poszukuję. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Gotówka 22". (F-2340

3000 złotych
na pierwszą hipotekę wypożyczę. Zgłosz. pod „A. K." do Dzien. Bydg. (14604

Zgubiono
portfel z papierami wojskowemi na nazwisko Leonarda Palkowskiego. O zwrot prosi Czarkowski, Grunwaldzka 66. (14463

Zgubiono
dnia 24 b. m. wieczorem Plac Teatralny — ul. Hermana Frankego czapkę prywatnego gimnazjum. Proszę oddać Pałaszewski. Jagiellońska 36. (14616